Cena egz. 20 groszy

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk nowej sensacyjnej powieści.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 79 | BYDGOSZCZ, środa dnia 5 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Na dobrej drodze.

Deklarację Chamberlaina przyjęliśmy z uczuciem olbrzymiej ulgi. Wreszcie sytuacja jest jasna! Wreszcie wiemy, czego się trzymać! Wreszcie ustała gra w ślepą babkę z bezpieczeństwem Polski i Europy! Z groźnych trzęsawisk wyszliśmy na drogę szeroką i prostą.

Pisze się i mówi o zasłudze rozmaitych polityków i mężów stanu. W tej chwili są to rzeczy poboczne, drugorzędne. **Ktokolwiek przyczynił się do takiego określenia stosunku W. Brytanii do Polski — oddał rzeczywiście ogromną usługę Polsce i bezpieczeństwu Europy.** Stwierdzamy ten fakt z całą bezstronnością, gdyż dążenia do takiego właśnie układu stosunków międzynarodowych były naszą ideą, której dawaliśmy wyraz w tysiącach artykułów i korespondencyj.

Teza nasza była prosta: jeżeli Polska ma odegrać rolę mocarstwa — to nie może ograniczać się do roli księstwa Luxemburg lub nawet Szwajcarii. **Obowiązkiem naszym jest dbanie wraz z innymi wielkimi państwami o równowagę europejską.**

Otóż równowaga, jeżeli chodzi o rolę Polski, nie leży na linii równoleżnikowej Niemcy — Rosja. W świetle ostatnich wydarzeń uwypukla się całkowity absurd jakiegoś przymierza z Niemcami. **Najbardziej lojalna polityka wobec Berlina doprowadziłaby nas do położenia Czechosłowacji po Monachium.** Jeżeli ktokolwiek mógł chociaż przez chwilę snuć na ten temat jakieś fantazje — to wspomina je dzisiaj jak chorobliwe majaczenie w okresie silnej gorączki. Również **nie może być Polska jakąś awangardą dla pochodu Rosji na Zachód.** Z chwilą zaistnienia niebezpieczeństwa ze strony Rzeszy nie jest bynajmniej wykluczona pewna współpraca z Rosją — ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ograniczenie jej jest konieczne. Kilkomilionowa armia sowiecka w granicach Polski — byłaby dla nas niebezpieczeństwem a dla Moskwy pokusą.

Równowaga, którą Polska musi utrzymać, jest południkowa. Jest to linia od państw bałtyckich, a w szczególności Litwy aż po Morze Czarne i nawet Adriatyk. **Naruszenie tej linii równowagi wytwarza natychmiast groźną sytuację na samych granicach Polski.** Jeżeli więc w tylu artykułach przestrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem, jakie może nam zagrozić z chwilą upadku Czechosłowacji — to nie było to żadne samoudręczanie się, tylko wyciągnięcie logicznych wniosków z bardzo jasnych przesłanek. Rozwój wypadków wykazał, do jakiego stopnia mieliśmy rację.

Wydarzenia ostatnie potwierdzają również nasze, **tylekrotnie powtarzane twierdzenie o konieczności wzmocnienia sojuszu z Francją i podjęcia starań, dotyczących rozciągnięcia zobowiązań wzajemnej pomocy i na W. Brytanię.** Zdawałoby się, że dążenia nasze są jak najbardziej umotywowane. Tymczasem nie brakło głosów ludzi, którzy nie mając żadnej własnej koncepcji w sprawie polityki zagranicznej polskiej — wysilali się aby wmówić w społeczeństwo, że **„na Anglię i Francję liczyć nie można“,** że państwa te zawiodą w chwili, kiedy niebezpieczeństwo zagrozi Polsce, że oba mocarstwa zachodnie będą walczyły w obronie „tylko własnych interesów“. Deklaracja Chamberlaina jest dowodem, na jak kruchych podstawach oparte były te pesymistyczne przewidywania.

— **Anglia i Francja** — mówiono — **nie będą się biły za interesy polskie.**

Było to rozumowanie śmieszne. Pewno, że nie będą się biły za interesy polskie. My również nie będziemy bili się za interesy francuskie czy angielskie. **Ale Francja i Anglia, występując w obronie Polski, będą walczyły za najlepiej pojęty interes własny, gdyż na Zachodzie wiedzą bardzo dobrze, iż upadek Polski pociągnąłby za sobą prędzej czy później katastrofę tejże Anglii i Francji, katastrofę, spowodowaną naruszeniem równowagi europejskiej.** Tak samo, jeżeli Polska będzie musiała wystąpić na przykład w obronie Litwy czy może Holandii lub Szwajcarii w razie dojścia do skutku trójprzymierza — **to również będzie toczyła walkę jedynie i wyłącznie za swoją sprawę, za swoje, najlepiej pojęte interesy.** Gdyby bowiem Niemcom pozwolono zająć Litwę — to wówczas znaleźlibyśmy się niemal w takim położeniu, jak Hiszpania rządowa po zdobyciu Barcelony. A jeszcze gorszy los czekałby Rzeczpospolitę, gdyby Rzesza zdołała pokonać państwa zachodnie i stosując

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Minister Beck już w Londynie.

Co zrobi Polska? — pyta cały świat.

Prasa niemiecka torpeduje rozmowy londyńskie.

Minister Beck przybył do Londynu wczoraj po południu. Dziś rozpoczynają się rozmowy, na których wyniki czeka cały świat. Min. Beck był ostatni raz w Londynie przed dwoma i pół laty, kiedy jeszcze ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii był Eden. Wtedy jednak wizyta naszego ministra przeszła bez większego echa. Jakże inaczej jest dzisiaj! Już samo powitanie było wręcz manifestacyjne. A

PRASA ANGIELSKA POŚWIĘCA SPRAWOM POLSKIM BARDZO DUŻO MIEJSCA.

Chyba przez 20 lat tyle o Polsce nie pisano w Anglii, co teraz przez tych parę dni. Anglicy Polski potrzebują, przekonali się bowiem, że Polska jest jedyną siłą w środku i na wschodzie Europy, o którą rozbić się musi ekspansja niemiecka.

Co do wyników rozmów londyńskich panuje optymizm — nawet na giełdach. Mówi się, że rozpatrywana będzie nie tylko sprawa

POLSKO-ANGIELSKIEGO SOJUSZU OBRONNEGO NA ZASADZIE PEŁNEJ WZAJEMNOŚCI,

ale również

SPRAWA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ DLA POLSKI

oraz

SPRAWA EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI.

Ostatecznym przygotowaniem do rozmów z ministrem Beckiem były oświadczenia: ministra Halifaxa w izbie lordów i premiera Chamberlaina w izbie gmin. Rząd angielski mocno podkreślił

TRWAŁOŚĆ SWYCH ZOBOWIĄZAŃ WOBEC POLSKI.

Wizyta min. Becka rozpoczęła „dni polskie“ w opinii całego świata. Prasa europejska i amerykańska przepełniona jest przewidywaniami co do wyników rozmów londyńskich. Wszyscy widzą w sojuszu obronnym polsko-angielskim najpewniejszą gwarancję pokoju. Wszyscy — z wyjątkiem Niemców.

NIEMCY PANICZNIE BOJĄ SIĘ OKRĄŻENIA

i właśnie w sojuszu polsko-angielskim widzą groźbę tego okrążenia, tym więcej, że bliska wizyta min. Gafencu w Londynie i w Paryżu zapowiada przystąpienie Rumunii do tego sojuszu. Dlatego też prasa niemiecka zupełnie niedwuznacznie usiłuje

STORPEDOWAĆ ROZMOWY LONDYŃSKIE,

strasząc i grożąc. Niepotrzebnie się fatygują, bo przecież polityka polska jest w dalszym ciągu niezależną i samodzielną, opartą na zasadzie równowagi między sąsiadami i sojusznikami.

W ogóle sytuacja uległa odprężeniu, niemniej jednak jest nadal poważna. W zrozumieniu tej powagi chwili, w trosce o spokój wewnętrzny Francji,

PREZYDENT LEBRUN ZGODZIŁ SIĘ NA PONOWNE WYSUNIĘCIE SWEJ KANDYDATURY.

Wybór prezydenta Francji odbędzie się jutro, 5 bm.



Niemcy się zbroją bez przerwy.

Nowy krążownik niemiecki „Tirpitz“ spuszczony na wodę 1 kwietnia w porcie Wilhelmshafen w obecności Hitlera.

Min. Beck w Londynie dziś rozpoczyna rozmowy.

Londyn, 4. 4. (PAT). Minister spraw zagr. J. Beck przybył do Londynu w poniedziałek, o godz. 4 min. 35. Na peronie dworca Viktoria **ministra Becka powitał w imieniu rządu brytyjskiego lord Halifax.** Następnie ministra powitali zebrani w dużym gronie przedstawiciele placówek polskich w Londynie, dziennikarze polscy oraz przedstawiciele miejscowej Polonii z ks. rektorem Staniszewskim na czele.

Na peronie ustawionych było około 30 fotografów, którzy dokonali **szeregu zdjęć min. Becka w chwili, gdy serdecznie go witał lord Halifax.**

Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem wyznaczona została na wtorek, na godz. 11 przed południem w Foreign Office (min. spraw zagr.).

Wieczór wczorajszy min. Beck spędził prywatnie w ambasadzie R. P. na obiedzie u państwa Raczyńskich w ścisłym gronie.

W oswobodzonym Madrycie.



Młodzież wita z zapałem oddziały pancerne gen. Franco.

Giełda jest dobrej myśli.

Paryż, 4. 4. (PAT). **Giełda paryska w dalszym ciągu daje wyraz nastrojom wysoce optymistycznym. Na poniedziałkowym posiedzeniu zwyżka, która zarysowała się już w ostatni piątek po deklaracji Chamberlaina, przybrała w dalszym ciągu na rozmiarach. Renty zwyżkowały w granicach od 2 do 2,60 fr., akcje przemysłowe w granicach 4 procent. Koła giełdowe manifestowały w ten sposób swój optymizm co do rozwoju sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza co do wyników rozmów londyńskich min. Becka.**

Kwestia emigracji żydów — przedmiotem rozmów londyńskich.

Londyn, 4. 4. (PAT). Przyjazd min. Becka do Londynu znajduje w prasie londyńskiej niezwykle życzliwą reakcję. **Szpalty dzienników zapełnione są artykułami o Polsce, o ministrze Becku,**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Na dobrej drodze.

(Ciąg dalszy).

swą odwieczną politykę wahadłową — wróciła na Wschód. Rozumowanie to jest tak proste i jasne, tak poparte doświadczeniem historycznym i wreszcie wymową dziejów ostatnich lat, że jakiekolwiek inne ujęcie, któreby pojawiło się czy to we Francji czy to w Polsce — **byłoby tylko najbardziej w dzisiejszych czasach nie wskazanym wytworem rabinackiego sposobu myślenia.** Sytuacja może być groźna — **ale za to jest całkowicie prosta i zrozumiała dla wszystkich bez wyjątku.** Położenie zarówno Polski, jak i mocarstw zachodnich jest tak jasnym, że próby jego zaciemniania byłyby dowodem już nie tylko najzupełniejszej ignoracji politycznej — **ale wprost złej woli.**

Jednakowoż, jak już wspomnieliśmy, wszystkie znaki na naszym i zachodnim niebie zdają się wykazywać, **że weszliśmy wreszcie na dobrą drogę.** Ta nieukrywana wściekłość, jaką wykazuje prasa niemiecka, jest najlepszym sprawdzianem słuszności tej nowej linii politycznej. I tylko należy na niej wytrwać, usuwając pilnie wszystkie kamienie, jakie na te ścieżki będą rzucały rozmaite ręce. Już dzisiaj spotyka się trwożnie jeszcze wysuwany argument, że przeciwstawianie się Niemcom przez współpracę z innymi, podobnie jak my zagrożonymi państwami, może „drażnić Trzecią Rzeszę i skierować jej niechęć w stronę granic Rzeczypospolitej". Skończone głupstwo, wykazujące podstawową nieznajomość psychologii niemieckiej. **Jeżeli coś Niemców drażni i kusi — to nie siła, ale właśnie słabość, miękkość, strach.** Gdyby Polska była samotna, odosobniona, opuszczona — uderzyliby na nas z pewnością, prędzej czy później, a nawet raczej prędzej aniżeli później. **Natomiast wojny z całą Europą a nawet z całym światem — nie zaryzykują tak łatwo.** I zdania prasy francuskiej, że nowe trójprzymierze jest w stanie ocalić nie tylko bezpieczeństwo Europy — ale i pokój — są ze wszech miar uzasadnione.

— Czy jednak mocarstwa zachodnie nie cofną się, czy naprawdę dotrzymają swych zobowiązań?

Takie zdania mogą się jeszcze pojawiać przed podpisaniem układu w Londynie. **Po podpisaniu należy je tępić, jako objawy defetyzmu, który w dzisiejszych czasach jest wrogiem publicznym nr 1.** Przykład Czechosłowacji? — zaskrzeczy gdzieś usłużna propaganda. To nie jest żaden przykład. Przede wszystkim dlatego, że Czechosłowacja, państwo małe, otoczone ze wszystkich stron i całkowicie osamotnione — pozostawało w takim stosunku do Francji, w jakim pozostawałaby np. Belgia do Polski, gdyby Polska miała względem tej odosobnionej Belgii jakiekolwiek zobowiązania. **Obrona tego państwa jedynie i wyłącznie przez państwa zachodnie — byłaby niezwykle trudna.** Mimo to jednak, nie wolno zapominać, że kiedy Hitler wysunął w Godesbergu dalej idące żądania, aniżeli w Berchtesgaden — **to i Francja i Anglia mobilizowały.** A gdyby wówczas kanclerz oświadczył, że chce zajmować Pragę — **wojna wybuchłaby z całą pewnością.** Wtedy jeszcze wierzono w święte księgi nazizmu, wierzono w ideę, na którą przysięgali w Trzeciej Rzeszy: **wyłącznie narodowe państwo niemieckie.** Dzisiaj złudzenia te prysły jak bańka mydlana. I fakt ten wywołał zmianę nie tylko nastawienia rządów, ale **jak najbardziej gruntowną zmianę opinii publicznej.** Przed rokiem przymierze angielsko-polskie byłoby nie do pomyślenia. Dzisiaj powitały je niemal wszystkie dzienniki entuzjastycznie. Myśl polityczna w społeczeństwie angielskim kształtuje się powoli — ale z chwilą, kiedy się raz utrwali — to zamienia się w najtwardszy beton.

I dlatego naprawdę możemy dzisiaj z o wiele większą otuchą spojrzyć w przyszłość zarówno Polski jak i Europy. Nie tylko dlatego, że szanse bezpieczeństwa Polski wzmogły się bardzo poważnie. Ale jest nadzieja, że pójdziemy ramię przy ramieniu z najbardziej kulturalnymi ludami Europy, że **trzy mocarstwa, Anglia, Francja i Polska będą reprezentowały największe wartości ogólno ludzkie, że przymierze to zapewni Europie i światu lepszą, jaśniejszą przyszłość.** Wierzymy głęboko, że w tych trzech państwach ześrodkują się nie tylko ogromne zasoby materialne — **ale również wszystkie siły moralne, z których idea obrony zasad chrześcijaństwa, tak bardzo gdzie indziej zagrożona, będzie czynnikiem najpotężniejszym.** Wiara we własne siły, wiara w sprzymierzeńców, wiara w potęgę prawdziwych wartości Europy. To jest opoka, której ani kult materii, ani wszystkie siły zniszczenia przemóc nie zdołają!

Dr Tadeusz Kiełpiński.

—«:»—

Wielki pożar fabryki lin.

70 robotników pozostało bez pracy.

Łódź, 4. 4. Przy ul. Napiórkowskiego 12 wybuchł w ub. niedzielę groźny pożar w fabryce lin i szpagatów firmy Ignacy Rassalski. Po czterogodzinnej wytężonej akcji straży sytuację opanowano. W czasie akcji ratunkowej szofer straży, Rajski w dymie stracił przytomność i doznał obrażeń ciała. Spłonęło pierwsze piętro, oficyny oraz front domu, w którym mieściła się nawijalnia. Straty wynoszą ponad 100.000 zł. 70 robotników pozostało bez pracy.

Co zrobi Polska? — pyta cały świat.

oraz opatrzone licznymi fotografiami i rysunkami.

„Times" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Wizyta płk. Becka" stwierdza, że wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, planowana już od kilku miesięcy, nie mogła nastąpić w chwili bardziej odpowiedniej i pożądanej. Wizyta płk. Becka, zdaniem dziennika, stanowić będzie **doniosły etap w akcji konsultacyjnej, zmierzającej do utrzymania pokoju w Europie.**

„Times" podkreśla, że oczywiście i inne sprawy będą omawiane między rządem brytyjskim a min. Beckiem, jak np. **kwestia emigracji żydów.**

„Daily Telegraph" twierdzi, że **nowa polityka brytyjska nie ma na celu udzielenia skrytej pomocy agresji, lecz interweniować ma w stanowczy i szybki sposób, przy użyciu wszystkich zasobów brytyjskich, w chwili, gdy Polska uzna, że musi walczyć w obronie swoich żywotnych interesów.**

Niemcy boją się okrążenia i grożą wypowiedzeniem układu morskiego.

Berlin, 4. 4 (PAT) „Okrążenie" jako cel polityki W. Brytanii podawane przez prasę berlińską szerokiej opinii niemieckiej stanowi hasło, zwalczane przez tutejsze czynnik polityczne, przy czym **robi się aluzje do wypowiedzenia układu morskiego brytyjsko-niemieckiego przez Rzeszę,** jako konsekwencji tego rodzaju polityki angielskiej. Te same czynniki podkreślają, że sojusz **polsko-francuski w niczym dotychczas nie** obciążył dobrych stosunków między Polską a Rzeszą. Ewentualne więc rozszerzenie go na W. Brytanię, gdyby nie nosiło w sobie charakteru polityki okrążenia Rzeszy, mógłby może również nie wpłynąć ujemnie na te stosunki. Prasa niemiecka wtóruje jednomyślnie i zgodnie, analizując i zbijając te rzekome dążenia okrążenia Rzeszy.

Uderza na ogół jednak w odniesieniu do Polski ton prasy spokojny, unikający wyraźnie napastliwości, bądź też poruszania drażliwych tematów. Widoczna jest chęć zachowania rezerwy w stosunku do decyzji, których spodziewają się od rozmów londyńskich, jak i wyraźna chęć zachowania dobrych stosunków polsko-niemickich.

Ani Polska ani Anglia

nie prowadzą polityki okrążenia Niemiec.

Paryż, 4. 4. (PAT) Dzienniki paryskie poświęcają tej wizycie min. Becka zarówno komentarze swych wybitnych publicystów, jak i obszerne depesze swych korespondentów z Londynu, Warszawy i Berlina.

Dzienniki paryskie wyrażają głęboki optymizm co do jej wyników. Dziennik „L'Ordre" pisze, że **premier Chamberlain nie ogłosiłby swego oświadczenia w piątek, gdyby nie doszedł przed tym już do zasadniczego porozumienia z min. Beckiem.** Korespondent londyński „Paris Midi" pisze, że wizyta londyńska min. Becka zapowiada się pod jak najlepszymi wróżbami. Manewry niemieckich kół, zmierzające do zaciemnienia sprawy zawiodły całkowicie, pisze korespondent.

Korespondenci londyńscy paryskiej prasy **podkreślają jednomyślnie, że obaj partnerzy tj. Polska i Anglia nie mają bynajmniej zamiaru polityki okrążenia Rzeszy.**

Nowe oświadczenie Chamberlaina

Anglia wystawia Polsce kompletną polisę ubezpieczeniową

Londyn, 4. 4. (PAT.) W parlamencie brytyjskim **sprawa deklaracji premiera Chamberlaina z ub. piątku była przedmiotem oświadczeń lorda Halifaxa w izbie lordów i premiera Chamberlaina w izbie gmin.** Lord Halifax złożył krótkie oświadczenie, w którym powiedział m. in. co następuje:

„Min. Beck przybył dziś do Anglii i witam okazję szczerej rozmowy z nim na temat wielu zagadnień, stanowiących przedmiot wspólnych interesów naszych obu krajów. **Nasza deklaracja, dotycząca Polski, jest nowym dziejowym zwrotem w polityce brytyjskiej.** Podjęliśmy się tego zobowiązania bynajmniej nie w duchu nienawiści do jakiegokolwiek innego kraju, lecz **w nadziei i wierzę, że postępując w ten sposób możemy wzmocnić sprawę stabilizacji i pokoju Europy".**

W izbie gmin debatę rozpoczął z ramienia opozycji poseł Greenwood, który oświadczył, że **premier powinien zgromadzić jak najszerszą możliwie grupę państw dla przeciwstawienia się agresji.**

Polisa ubezpieczeniowa dla Polski.

Premier Chamberlain przechodząc następnie do interpretacji swej piątkowej deklaracji, wyraził oczekiwanie, że debata **wykaże jednomyśłne poparcie tej deklaracji, która nie dotyczy jakiegoś oderwanego zajścia granicznego, lecz związana jest z zasadniczymi wytycznymi, jakie z takiego ewentualnego zajścia należy wyciągnąć.** „O ile Polska byłaby zagrożona, to nie ma wątpliwości co do tego — podkreślił premier — że naród polski przeciwstawiłby się napaści. Deklarację określano jako tymczasową polise, wystawioną zanim kompletna polisa ubezpieczeniowa zostanie wypisana. To określenie — tymczasowa polisa, jest tylko po części słuszne — oświadczył premier — ponieważ o ile polisa tymczasowa oznacza, że po niej ma nastąpić coś bardziej istotnego, **deklaracja brytyjska posiada raczej charakter kompletnej polisy ubezpieczeniowej, ponieważ jest ona tak wielkim zwrotem w stosunku do wszystkiego, co Wielka Brytania dotąd na siebie przyjmowała, iż otwiera nową epokę w dziejach brytyjskiej polityki zagranicznej.** Odstąpienie pod tym względem od naszych tradycyjnych koncepcyj wyobraża w rozwoju polityki brytyjskiej coś tak doniosłego, iż moim zdaniem nie jest przesadą twierdzić, że gdy będzie pisana historia naszego okresu, to krok ten posiadać będzie swój własny rozdział. Moim zdaniem, deklaracja jest jasna i wyraźna dla wszystkich. Rzecz oczywista, że deklaracja o takim znaczeniu nie dotyczy mniejszych, drugorzędnych zajść granicznych, lecz zasadniczych założeń, jakie się za takim zajściem granicznym kryją. **Gdyby niepodległość państwa polskiego została zagrożona, a jeśliby to nastąpiło, nie ma żadnej wątpliwości, że naród polski wszelkim tego rodzaju zakusom się przeciwstawi — to wówczas deklaracja, którą złożyłem oznacza, że Francja i Wielka Brytania natychmiast przychodzą Polsce z pomocą."**

Polityka samoobrony.

Zaprzeczając, aby zainicjowana przez W. Brytanię polityka miała na celu okrążenie Niemiec, premier podkreślił, **że rząd brytyjski jedynie stara się o zawarcie porozumienia, skierowanego przeciw określonej ewentualności, mianowicie przeciwko usiłowaniom panowania nad światem za pomocą siły i przemocy.** O ile taka byłaby polityka rządu niemieckiego, to jasne jest, że Polska nie jest jedynym krajem, znajdującym się w niebezpieczeństwie i że polityka, która skłoniła W. Brytanię do złożenia deklaracji o Polsce, nie może się ograniczyć do udzielenia gwarancji w tym jednym tylko wypadku.

Pragnę z naciskiem podkreślić, że niezależnie od tych wyników **wszystkie toczące się obecnie rozmowy między rządem brytyjskim a rządem innych krajów nie zawierają żadnej groźby pod adresem Niemiec, o ile i dopóki Niemcy będą dobrym sąsiadem.** Pomawianie nas o politykę okrążenia jest po prostu fantastyczne — powiedział premier. **Uprawiamy jedynie politykę samoobrony.**

Stosunek do Sowietów.

Co do Rosji premier oświadczył, iż nie ma zamiaru ani na chwilę przeczyć, jakoby między W. Brytanią a Sowietami nie istniały żadne różnice ideologiczne. Pozostają one niezmienione, **ale w sprawie, o którą chodzi obecnie, różnice te się nie liczą. Nam chodzi jedynie o zachowanie naszej niepodległości i o ile oświadczam „naszej", to nie mam na myśli jedynie W. Brytanii, ale myślę o niepodległości wszystkich państw, którym grozi napaść.**

Witos w Krakowie.

Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Donoszą z Krakowa, że dnia 3 bm. przybył tam Wincenty Witos, który bezpośrednio z pociągu sam zgłosił się do miejsc. prokuratora. Wiadomość powyższą potwierdza również agencja „Iskra". Niewątpliwie zacznie on odsiadywać karę w Krakowie. Jak długo, zobaczymy. Później ma zapaść decyzja czynników miarodajnych. (r)

* * *

Witos po zameldowaniu się u prokuratora, został osadzony w więzieniu w Krakowie. Na emigracji w Czechach przebywał blisko 7 lat.

W związku z powyższym stołeczny „Kurier Polski" pisze:

„Jakiś rozdział w historii wewnętrznopolitycznej kraju został w ten sposób zamknięty i zakończony.

Na samym początku Wielkiego Tygodnia.

Jak będzie teraz pojęte **owo „przyklęknięcie przed prawem",** o którym niejednokrotnie mówiono, gdy chodziło o likwidację emigracji politycznej?

O tym dowiemy się zapewne dopiero po świętach, gdy życie polityczne wznowi swoje nurty, gdy znów popłynie fala".

Prezydent Lebrun zgodził się na ponowny wybór.

Paryż, 4. 4. (PAT). Agencja Havasa komunikuje, że **prezydent Lebrun zgodził się na ponowne wystawienie swej kandydatury pod wpływem wczorajszego przemówienia premiera Daladier w Montelimar, oraz na skutek oświadczeń przewodniczących senatu — Jeanneney'a i izby deputowanych — Herriota, którzy zapewnili prezydenta, iż olbrzymia większość obu izb wypowiada się za jego wyborem.** Powodem, który głównie skłonił prez. Lebruna do wyrażenia zgody na wysunięcie obecnie swej kandydatury był argument, że **w razie nie przyjęcia przez niego propozycji i oparcia się naleganiom, które nadchodziły nie tylko ze strony senatu, ale i ze strony całego szeregu grup izby deputowanych, wybory prezydenta mogłyby potrwać przez czas dłuższy.** Żaden bowiem ze zgłoszonych kandydatów nie miał szans uzyskania absolutnej większości w pierwszym głosowaniu. W obecnych warunkach międzynarodowych jest rzeczą niezwykle ważną, aby **wybory wykazały jasną, zdecydowaną i poważną większość, nadając poważny autorytet głowie państwa i dając wyraz daleko idącej konsolidacji, również i w kołach parlamentarnych.**

Zgromadzenie narodowe odbędzie się w Wersalu w dniu 5 bm.

W zwierciadle dnia

Sobotnia mowa Hitlera — to, zdaje się nie ulega wątpliwości — obliczona była przede wszystkim na efekt wewnętrzny. Dlatego też na zewnątrz Rzeszy przedostała się ze skrótami. Nawet w radio mowa była ocenzurowana (transmitowano ją z płyty, a na płycie można wynieść to, co się chce!), to też nie można się dziwić, że i w polskim brzmieniu oficjalnym opuszczone zostały niektóre bardzo ważne momenty.

I tak Hitler powiedział m. in.

„Jedno chciałbym tu stwierdzić, że dziś naród niemiecki i Rzesza nie są skłonne rezygnować z interesów życiowych i nie mają także zamiaru pozostawać bezczynnie wobec wzrastających niebezpieczeństw.

Gdy sprzymierzeńcy bez względu na celowość, na prawo i tradycje historyczne, czy nawet rozsądek zmienili mapę Europy, nie mieliśmy siły, aby im przeszkodzić.

Jeśli oczekują oni jednak od dzisiejszych Niemiec, że Rzesza pozwoli państwom-satelitom wielkich mocarstw, których jedynym zadaniem jest być nastawionym przeciwko Niemcom, cierpliwie dojrzewać do dnia, w którym zaciągnięte zostaną do sieci, to niesłusznie utożsamia się Niemcy dzisiejsze z Niemcami z okresu przedwojennego.

Ten, kto zgłasza gotowość wyciągnięcia dla tych wielkich mocarstw kasztanów z ognia, musi oczekiwać, że sobie przy tym poparzy palce".

Widać z tego, że Hitler groził nie tylko Anglii... Ale — nie ma już przecież Czechosłowacji, którąby każdą groźbę brała na serio!...

* * *

Warto zwrócić uwagę na wyniki wyborów w Belgii, gdyż są one charakterystyczne dla nastropów w Europie. Wzmocnione wyszły stronnictwa umiarkowane, wyraźnie patriotyczne. Najsilniejszym stronnictwem stali się katolicy, natomiast przodujący dotąd socjaliści stracili sporo mandatów. Wzmocnieni zostali liberali, natomiast zupełną klęskę ponieśli skrajnie faszystowscy „rexiści". Byli skłóceni wewnętrznie, a poza tym dla utrącenia ich wystarczyło posądzenie o stosunki z hitleryzmem. Sam „wódz" Degrelle został wybrany posłem z Brukseli. **(hk)**

Na marginesie

Pożyczka lotnicza padła na podatny grunt, użyźniony entuzjazmem i jednolitą wolą całego narodu przeciwstawienia się każdemu niebezpieczeństwu. Dlatego też wyniki pożyczki muszą zaimponować wszystkim i one to są niewątpliwie jedną z podstaw ostatnich sukcesów polityki polskiej.

140 milionów złotych, a więc więcej niż początkowo w ogóle przewidywano i to już w przeddzień oficjalnego rozpisania pożyczki — ta cyfra ma swoją wymowę. I świadczy, że zapał społeczeństwa nie prędko ostygnie, że w krótkim czasie nawet suma 300 milionów złotych będzie przekroczona!

Na obronę państwa nigdy nie jest za dużo pieniędzy. Choć dlaczego tylko na obronę? Coraz częściej słyszy się głosy, że pożyczka powinna się raczej nazywać pożyczką „ataku lotniczego"! Bo też i czas najwyższy przestać mówić wyłącznie o obronie, a przejść do zdecydowanego ataku!

* * *

Prasa warszawska podaje, że kiedy komisarz pożyczki gen. Berbecki odczytywał publicznie kwoty zadeklarowane na pożyczkę przez wielki przemysł i instytucje ubezpieczeniowe, dało się słyszeć głosy: mało, mało!

Bo też i naprawdę te najpotężniejsze ośrodki przemysłu i centrale pieniądza dają stanowczo za mało. Dochodzi do tego, że gdy np. pracownicy Starachowic deklarują 600.000 zł, to sam zakład tylko 400.000, subskrypcji zaś personelu huty Pokój w sumie półtora miliona odpowiada ze strony huty jako przedsiębiorstwa tylko 750.000 zł! Jakże to?

A przecież te przedsiębiorstwa najwięcej będą korzystać z tej pożyczki, bo do nich przecież wpłyną zamówienia.

Więc — nie ma co zwlekać, panowie dyrektorzy. Trzeba podpisywać pożyczkę na miliony. Choćby nawet przez to miały się zmniejszyć dywidendy... Panowie z głodu nie umrą, nie ma obawy!

* * *

Czytelnicy nasi zapytują, jak wygląda udział w subskrybcji pożyczki mniejszości narodowych: Niemców, Rusinów, a przede wszystkim żydów. Nie ma jeszcze cyfr, ale wydaje się, że raczej mały. Sądzimy, że w interesie tych mniejszości leży, żeby czym prędzej ogłosiły odpowiednie wykazy. Wtedy przynajmniej okaże się, jak to jest z tą lojalnością, o której tyle opowiadają.

Odnosi się to przede wszystkim do żydów. Tu nie ma co dużo gadać. Płacić, żydy!

—«:»—

Humor polityczny.

W SOWIECKIM RAJU.

Stalin zwiedza kołchozy. Zapytuje chłopów, czy są zadowoleni, czy im nic nie brakuje. Z szeregów wstąpił jakiś zalękniony oberwaniec i raportuje, że posiada tylko jedną parę starych i dziurawych spodni, a zaraz zacznie świecić nagą skórą coram populo.

Wtedy Stalin tonem ojcowskim:

— Jak ci nie wstyd, mój przyjacielu, wspaniały gmach socjalistyczny nie może być od razu zbudowany. Każdy dzień przynosi i tak nową zdobycz. Są zresztą nieszczęśliwsi od ciebie, pomyśl o murzynach, którzy wcale nie mają spodni...

Chłop myśli powoli, wreszcie zapytuje:

— I ci murzyni naprawdę nie mają spodni, ale tak naprawdę?...

— Ależ tak — zniecierpliwił się Stalin.

Chłop rozumuje dalej:

— To znaczy, że u tych murzynów zaczęto budować gmach socjalistyczny wcześniej niż u nas.

W WIEDNIU.

Rozmowa dwóch wiedeńczyków:

— Czy wiesz, że ma powstać w Wiedniu nowy pomnik. Pomnik Nieznanego Zadowolonego Austriaka.

— A gdzie go postawią?

— Jakto nie wiesz? Tuż naprzeciwko miejskiego lombardu.

PARASOL NOŚ I PRZY POGODZIE.

Przysłowie, które zawsze w modzie,
Od dawna mądrze nam powiada:
„Parasol noś i przy pogodzie,
Nie tylko, gdy deszcz właśnie pada..."
Więc kiedy chmura się wytoczy,
I ponad ziemią wiszą gromy,
Wszyscy zwracają swoje oczy
Na ów parasol już wiadomy...
Na deszczu pierwsza to ofiara,
Więc liczne są dowody,
Że zawsze on się pierwszy stara
Przyczynić do pogody...

(„Kurier Warszawski").

Triumf i tragedia Paderewskiego.

Dwie Wielkanoce w życiu wielkiego Polaka.

Życie wielkiego Polaka i artysty Ignacego Paderewskiego układało się po prostu jak z czarownej bajki. Ale **dwa okresy świąt Wielkanocnych najbardziej się upamiętniły w jego przebogatym życiu.**

Karierę swoją artystyczną rozpoczął on w Wiedniu. Ale wrota zachodniego świata uchyliły się przed Paderewskim przez występ przedwielkanocny paryski, który się odbył w r. 1888.

Wielkanoc 1888 r.

W książce Landaua pt. „Paderewski" o tej przełomowej chwili życia młodego Paderewskiego czytamy: „W przegrzanej atmosferze sali czeka mocno zaintrygowany tłum. Szczególnie **kobiety są ożywione.** Wszystkie damy stawiły się na apel, lwice salonowe, egerie swoich salonów, znakomitość przy znakomitości.

Czy rzeczywiście tak wygląda romantycznie, jak opisywały gazety? Niestety, połowa kinkietów gazowych pozostawała niezapalona, i panuje niepewny półmrok. Koryfeusze sztuki, lub pragnący za takich uchodzić, ludzie, którzy zawsze wszystko wiedzą, napomykają że młody polski pianista żądał przyćmienia świateł, bo tylko w półmroku potrafi się skoncertować. Ten i ów się oburza: Co za absurd! Co za poza! Ogólne zainteresowanie wzmaga się. Nagle **ukazuje się na estradzie dziwna postać i zmierza do fortepianu na kształt jakiegoś egzotycznego ptaka z różowym czubem.** Co za ognista grzywa włosów o rzadko spotykanym odcieniu, ni to złocistym, ni to rudo-



Paderewski i Mussolini, Rzym 1928 r.

czerwonym! Ale ruda czerwień tej czupryny nie czyni przykrego wrażenia na przewrażliwionych damach z pierwszych rzędów.

I ta dziwna bladość cery, mówiąca o starej cywilizacji. Silnie sformułowana szyja, niezasłonięta szpetnym kołnierzem, uwydatnia jeszcze bardziej tę bladość. Cała postać sugeruje jasnością, światłem. Oko spoczywa na białym czole, białej plamie krawata, długiej białej kamizelce. Podobizny z pism ilustrowanych świadczą, że Paderewski nawet na codzień nosił jasne kamizelki.

Większość słuchaczy jeszcze nie słyszała tak wstrząsającej muzyki. Starsi wspominają Liszta i Rubinsteina, młodzi nadaremnie szukają, z kim mogliby porównać Paderewskiego. Są chwile, kiedy fortepian rozbrzmiewa, jak cała orkiestra, i tony zdają się napływać z różnych miejsc sali, albo też odnosi się wrażenie, że **artysta gra naraz na wielu fortepianach.** Tak potężnie przelewają się akordy przez całą salę, że ściany drżeć się zdają. Od czasu do czasu słuchacze widzą, że uderza po klawiszach nie palcami, a całą pięścią. Jeszcze chwila jednak, a fortepian śpiewa, rzekłbyś, śpiewa ludzkim głosem.

Po przerwie ogarnia słuchaczy coraz większy entuzjazm. Ostatnie wątpliwości pierzchają. Sukces zapewniony. Gdy skończył — frenetyczne oklaski. Wszystkie światła zapalone. Kłania się i kłania bez końca z nieporównanym wdziękiem.

Nazajutrz rubryki gazet porannych pełne są wieści o wielkim sukcesie Paderewskiego, którego nazwano „lwem Paryża".

W ów wieczór kwietniowy przed świętami Wielkiejnocy otworzyły się przed nim stolice wszystkich krajów.

Spotkanie w Belwederze.

Po 31 latach od chwili koncertu w Paryżu Paderewski **pierwsze święto Wielkiejnocy w odrodzonej ojczyźnie spędził na jej usługach, jako wybitny polityk, jako premier rządu Rzplitej** i delegat na konferencję pokojową w Wersalu. Warto o tym dziś właśnie wspomnieć, gdy podboje Hitlera przekreśliły wszelkie nadzieje najgorliwszych optymistów na współpracę narodów w ramach Ligi genewskiej.

Zaaranżowano **pierwsze spotkanie Piłsudskiego z Paderewskim.** Miało ono nastąpić w Belwederze. „Kiedy wstali po długiej konferencji — pisze Landau — Paderewski nie łudził się więcej, by mogło między nimi dojść do prawdziwego zrozumienia i to nie tylko z powodu różnic w politycznych zapatrywaniach. **Zupełnie jakby dwie planety usiłowały krążyć dokoła jednej osi.**

6 kwietnia pociąg wiozący premiera Polski Paderewskiego przybył na dworzec paryski Gard du Nord. Udali się wprost do hotelu Wagram. Dmowski zdawał sprawozdanie z wydarzeń ostatnich dni. Był usposobiony pesymistycznie. Oczy jego były zimne, jak lód. Paderewski był również niespokojny, jak Dmowski, lecz nie mógł uwierzyć, by sytuacja przedstawiała się tak beznadziejnie co do linii granicznych, praw narodowościowych itd.

Tragedia Paderewskiego.

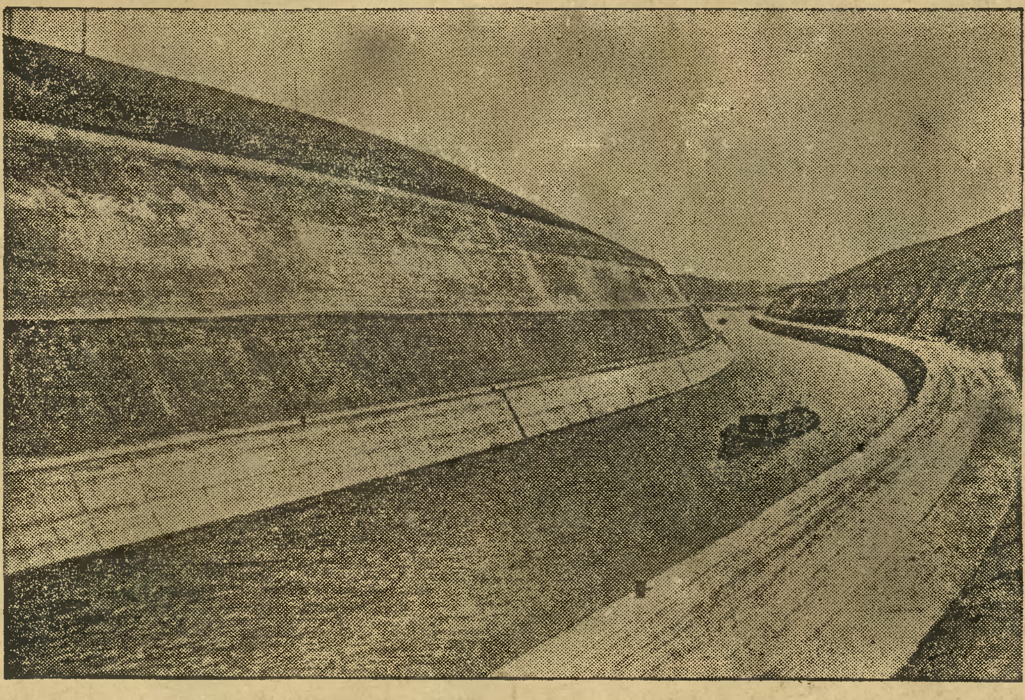
Rozdział książki o Paderewskim, jako polityku autor tak kończy: „W karierze Paderewskiego w Polsce widzimy **wielkość klasycznej tragedii.** Nikt z śmiertelnych nie pracował dla jakiegokolwiek ideału z większym poświęceniem i miłością, z czystszymi intencjami, większym duchem ofiary, i nikt w najszczytniejszych swych ambicjach nie został tak srodze zawiedziony przez losy, które wybierają to, co człowiekowi najdroższe, dla zadania mu fatalnego ciosu".

Paderewski dziś pozostaje poza granicami Polski. Ale jego głos w politycznych jego wskazaniach słyszymy wszyscy. **Słucha go Polska cała, jako wielkiego Polaka i patriotę.**

(ski)

—«:»—

Nowy kanał belgijski.



Kanał „króla Alberta" — łączący rzekę Mozę z Antwerpią — jest już wykończony. Kanał ma długość 60 kilometrów.

Nieprawda! — Polacy w Niemczech nie mają żadnych przywilejów!

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick na konferencji dla prasy zagranicznej wygłosił referat o mniejszościach narodowych w Niemczech. Frick, mówiąc o poszanowaniu praw narodowościowych, co stanowi zgodnie z oświadczeniami kanclerza Hitlera jedną z naczelnych zasad narodowego socjalizmu, wskazał na protektorat czesko-morawski jako przykład uszanowania praw narodowościowych (?!). Frick był zdania, że niestety traktowanie mniejszości niemieckiej w wielu państwach nie odpowiada tej naczelnej zasadzie narodowego socjalizmu. **Mniejszość niemiecka jest bowiem wywłaszczana z ziemi, nie ma swobód szkolnych i jest poddawana próbom asymilacji** (wynarodowienia).

O mniejszości polskiej w Niemczech min. Frick powiedział, że określenie językowe przyjmowane w dotychczasowych spisach ludności w Niemczech jest niewłaściwe i że właściwą cyfrę ludności polskiej w Niemczech będzie można określić dopiero po spisie z 17 maja br., który przeprowadza określenie narodowościowe. **Jeżeli chodzi o położenie ludności polskiej w Rzeszy, to posiada ona zdaniem min. Fricka — „bardzo szerokie przywileje..."**

W związku z tą oficjalną wypowiedzią należy ustalić kilka punktów, które nie mogą podlegać wątpliwości.

Liczba ludności polskiej w Rzeszy wynosi półtora miliona, liczba Niemców w Polsce 700 tysięcy. Od tych wyników spisowych Polska nie odstąpi i stanowiska swego nie zmieni. A że potrafi nie ustępować i twardo stać przy swoim, to wykazały ostatnie dni. Kiedy różne organizmy państwowe ustępowały krok za krokiem nie przed siłą, lecz przed propagandą niemiecką, Polska zadokumentowała w sposób stanowczy swoje stanowisko.

Półtoramilionowa masa ludości polskiej, żyjąca w Niemczech, zasługuje na pomoc i opiekę Państwa Polskiego, które **nie może pozwolić, ażeby praktyka, stosująca najbardziej bezwzględny system wynaradawiania, jaki tylko można sobie wyobrazić, była osłaniana oficjalnymi komunikatami, które nie mają żadnego pokrycia i żadnej wagi.** Stwierdzanie, że ludność polska posiada „rozliczne przywileje" jest wprowadzaniem w błąd opinii zagranicznej i równocześnie zmierza do odwrócenia kota ogonem...

—«:»—

Niemcy budują autostradę przez Morawy.

Praga. (PAT) Budowa autostrady Wrocław—Wiedeń przez Morawy **postępuje w szybkim tempie naprzód.** Otwarty został w Morawskiej Trzebowie (na trasie autostrady) wielki hotel, przeznaczony dla służby technicznej, zatrudnionej przy budowie autostrady. **Hotel w Morawskiej Trzebowie umieszczono w starym klasztorze Franciszkanów.**

Praga. (PAT) Na podstawie zarządzenia komitetu wspólnoty narodowej, **wszystkie pisma wychodzące w Czechach i na Morawach stały się z dniem 1 kwietnia organami tworzącego się stronnictwa wspólnoty narodowej.** By nie powiększać liczby bezrobotnej inteligencji, postanowiono, że chwilowo żaden z wychodzących dzienników nie będzie zawieszony.

Zabawa w wojenkę.

Gdańsk, 4. 4. (Tel. wł.). Pewne czynniki partyjne zbytnio przejmują się zasadami wprowadzonymi w Rzeszy. Otóż po zarządzeniu pogotowia oddziałów S. S. i S. A. oraz częściowym skoszarowaniu ich, w niedzielę urządzono wielkie ćwiczenia. **Oddziały SS i SA wyszły na te ćwiczenia w kompletnych strojach polowych, ładownicami u pasów a we Wrzeszczu rozdzielono im jeszcze karabiny.** Jak za dawnych czasów rozlegały się komendy niemieckie. **Poszczególnymi kompaniami dowodzili oficerowie niemieccy, których przydzielono do Gdańska w liczbie około 100 osób.**

W ćwiczeniach współdziałały oddziały policji ochronnej, o której wiadomo, że jest niczym innym, jak tylko filią armii niemieckiej, szkolącą na tutejszym terenie rekrutów.

Wedle oceny dowódców ćwiczenia wykazały, że **Gdańsk posiada dostateczne pogotowie, by oprzeć się „napaści polskiej" do czasu przetransportowania wojsk niemieckich...**

W czasie odprawy jeden z przybyłych na nie generałów niemieckich wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że z rozkazu Hitlera wojska niemieckie zawsze są w pogotowiu, by w chwili decydującej zapewnić gdańszczanom prawo swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego u boku Rzeszy.

Z

Z kraju

10-letni chłopiec śmiertelną ofiarą igraszki z bronią. Alfred Puszczyński, 10-letni syn szewca z Częstochowy opuścił towarzysza zabawy, oświadczając, że idzie do domu. W kilka chwil później w mieszkaniu Puszczyńskiego rozległ się odgłos strzału. Kiedy do mieszkania wbiegli chłopcy, zastali Puszczyńskiego leżącego bez życia na podłodze. Chłopiec szukając chleba znalazł rewolwer, którym manipulując spowodował śmiertelny strzał.

Wznowienie uboju rytualnego. W warszawskiej rzeźni wznowiono ubój rytualny. Po 10-dniowej przerwie dokonano pierwszego uboju rytualnego 94 sztuk bydła rogatego. Poza zwykłą demonstracją strajk rytualistów nie osiągnął żadnych skutków, a szczególnie nie wpłynął na zmniejszenie popytu na mięso. oraz obniżkę cen zwierząt rzeźnych, co leżało w interesach organizatorów tego strajku.

Proces o „sfałszowanie dziecka". Niezwykły proces o „sfałszowanie dziecka" toczył się przed sądem apelacyjnym we Lwowie. Żeniąc się Żurakowski otrzymał w posagu 2.500 zł z tym, że jeżeli z małżeństwa tego przyjdnie na świat potomek, teściowie dopłacą jeszcze 3.000 zł. Wkrótce Żurakowska zmarła. Przed śmiercią jednak w mieszkaniu Żurakowskich znalazło się dziecko, które ochrzczono jako ich własne. Żurakowski wystąpił do teściów o wypłacenie mu przyrzeczonej sumy. Okazało się jednak, że przedłożona metryka jest sfałszowana. Trybunał apelacyjny zawiesił oskarżonemu wykonanie kary na 4 lata.

Z zazdrości postrzelił 3 osoby. W Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyroku skazujący na półtora roku więzienia Abrama Grünberga, za usiłowanie zabójstwa przyjaciółki i postrzelenia trzech osób. Grünberg żył od kilka lat z żoną kolegi Zofią Ignasiakową i mieszkał u Ignasiaków w charakterze sublokatora. Mąż wiedział o stosunku tym i tolerował taki stan rzeczy. Pewnego dnia jednak Grünberg dowiedział się, że Ignasiakowa nawiązała romans z sąsiadem Wacławem Darcinkowskim. Pod wpływem zazdrości usiłował zabić Ignasiakową, a następnie postrzelił z rewolweru Marcinkowskiego, jego żonę i siostrę.

Mina z czasu wojny rozszarpała dwóch chłopców. Na polach wsi Sinówka (pow. łucki) chłopcy wydobyli z ziemi minę. 15-letni Włodzimierz Osibczuk i 11-letni jego brat Paweł, manipulując miną pochodzenia wojennego, spowodowali eksplozję. Chłopcy zostali na miejscu rozszarpani na drobne kawałki.

Autobusem do Kowna. Kilka większych przedsiębiorstw komunikacji autobusowej zabiega o uzyskanie w Polsce koncesji na połączenie międzypaństwowe w związku z pobliskim uruchomieniem komunikacji między Polską a Litwą. Według przewidywań, już w końcu bież. miesiąca otwarty będzie ruch autobusowy na trzech szlakach komunikacji polsko-litewskiej, a mianowicie: Suwałki — Kowno, Wilno — Kowno i Święciany — Poniewież. Linie te stanowić będą komunikację zastępczą do czasu rozbudowy linii kolejowych łączących Polskę z Litwą.

Średniowieczne tortury.

Nieludzcy rodzice przed sądem.

W ub. sobotę sąd okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę małżonków Stefana i Bożeny Dubonowiczów, oskarżonych o nieludzkie znęcanie się nad swoim nieletnim synem.

W porządku chronologicznym sprawa przedstawia się następująco: Dnia 2 stycznia br. 21-letnia zamężna córka Dubonowiczów, Henryka Niżyńska zawiadomiła urząd śledczy, iż jej 15-letni brat, Czesław Dubonowicz opuścił mieszkanie rodziców przed 3 dniami i wszelki ślad po nim zaginął. Wszczęte przez policję dochodzenia ustaliły, iż młody Dobonowicz uciekł z domu z powodu okropnych stosunków. Nosił się on nawet z zamiarem popełnienia samobójstwa gdy zdołano go zmusić do powrotu do domu. Niżyńska potwierdziła w całej rozciągłości zeznania brata.

Jak wynikało z zeznań Niżyńskiej, Dubonowiczowie sprawiali swemu synowi wymyślne tortury. Związywali go łańcuchem i zamykali w kufrze, wystawiali na mróz i bykowcem przywiązywali mu nogi do ściany głową w dół, dopóki nie puściła mu się krew z nosa. Nie było takiego bestialskiego środka, którego by Dubonowiczowie nie zastosowali do własnego dziecka.

Na sobotniej rozprawie przewinęła się przed sądem cała falanga świadków, którzy potwierdzili powyższe fakty. W czasie zeznań jednego ze świadków, oskarżona Dubonowiczowa zemdlała, lub też symulowała zemdlenie. Ku zdumieniu audytorium, mąż Dubonowiczowej, siedzącej obok niej, nie pospieszył jej z pomocą. Po przesłuchaniu wszystkich świadków, obrońca postawił wniosek o powołanie dodatkowych świadków. Sąd odroczył rozprawę.

Pierwszy raz usłyszał „Boże coś Polskę" i... zasłabł.

Lwów. Jeden z dzienników lwowskich zamieszcza poniższą notatkę.

„W ubiegłą niedzielę oddział Obrony Narodowej udał się na nabożeństwo w miejscowej cerkwi w Turce n. Stryjem.

W czasie nabożeństwa zaszedł charakterystyczny wypadek. Oto, kiedy żołnierze Obrony Narodowej rozpoczęli hymn „Boże coś Polskę" — ksiądz gr.-kat., który odprawiał mszę św. nagle zasłabł.

Jak stwierdził wezwany dr Rintel i lekarz powiatowy dr Piotrowicz, zasłabnięcie nastąpiło na tle nerwowym.

Czyżby aż do tego stopnia hymn „Boże coś Polskę" podziałał na nerwy parocha?...

Wtajemniczeni twierdzą, iż ksiądz Lewicki nie znał hymnu i to tak ujemnie odbiło się na jego ustroju nerwowym.

Sądzimy, że dobrze byłoby, gdyby ks. Lewicki zamiast środków trzeźwiących, kupił sobie tekst „Boże coś Polskę", bo jeszcze nie raz hymn ten przyda mu się".

Ciągle radzą...

Nasz korespondent gdański donosi:

Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku uważa sytuację stale za naprężoną. Wedle wiadomości kolportowanych przez kierownicze czynniki partyjne „Polska gotowa jest na zajęcie Gdańska", to też stale urządza partia zebrania, na których omawia obecną sytuację polityczną. Sztab partii radzi już od 8 dni.

Tematem obrad jest między innymi — jak to ustalił nasz współpracownik — ciężkie położenie partii, która znalazła się prawie bez środków finansowych. Rzesza niemiecka, która przesyłała co miesiąc pieniądze na cele partii od dwóch miesięcy nie przysłała więcej, aniżeli 25 proc. stale przekazywanej dotacji.

Stało się to przyczyną poważnych trudności finansowych, przy czym wielu stale płatnych funkcjonariuszów, nie otrzymało poborów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że na cele partyjne obrócono nawet pieniądze zebrane na pomoc zimową.

W związku z tym w szerokich kołach bezrobotnych i potrzebujących objawia się wielkie niezadowolenie, potęgowane jeszcze przez koła opozycyjne, które w ostatnich dniach wzmogły swoją działalność, mimo energicznej kontrakcji organów policyjnych. **Na uwagę zasługuje fakt aresztowania w ostatnich 5 dniach około 100 osób, z których część przewieziono zaraz na teren Prus Wschodnich.** Z.

Ze świata

— „Flotylla moskitów". Amerykańska marynarka rozpoczęła budowę tak zwanej „flotylli moskitów". Będą to małe łodzie torpedowe towarzyszące statkom wojennym i wspierające ich akcję. „Flota moskitów" jest analogią japońskiej „flotylii samobójców". Łodzie torpedowe będą miały po 300 ton pojemności.

— Czy nie jest odwrotnie? „Hamburger Tageblatt" donosi z miejscowości Apenrade (Dania), jakoby w związku z wyborami do parlamentu duńskiego „judzono w taki sposób przeciw Niemcom, że doszło do ataku ze strony duńskiej". Dziennik donosi o napadach na marynarzy niemieckich i akcji komunistów, przeciwko członkom mniejszości niemieckiej w Szlezwigu. Policja duńska — według sprawozdania „Hamburger Tageblatt' — ogarnięta ma być nerwowością.

— Paryż uczy się od Warszawy. Zarząd miasta Paryża rozpoczął walkę z psami. Wzoruje on się widocznie na magistracie warszawskim, bo stosuje te same metody... Nierzadko teraz zdarza się, że „pan z pelerynką", czyli policjant, zaczepia na ulicy właściciela czy właścicielkę uroczego pieska i wypytuje dokładnie o podatek, o świadectwo zdrowia, o kaganiec, o smycz, n nazwisko właściciela itd. Prasa paryska stwierdza z ubolewaniem, że rozpoczyna się w Paryżu... psie życie dla psów.

— Nowości dla palaczy i palaczek. Pewien węgierski technik wynalazł sposób fabrykacji papierosów bez tak szkodliwej dla zdrowia bibułki, którą zastępuje odpowiednio spreparowany listek tytoniowy. Tenże Węgier doszedł rzekomo do produkowania „bezdymnych papierosów"(?) lecz o tej nowości brak jeszcze bliższych szczegółów. Na inny pomysł wpadł pewien Anglik, który fabrykuje papierosy dające dym o różnych kolorach. Eleganckie panie będą mogły teraz przystosować swoje papierosy do koloru toalety. Wreszcie w Kanadzie wynaleziono elektryczną fajkę, która włączona do normalnego kontaktu zapala znajdujący się w niej tytoń i utrzymuje go w należytej temperaturze.

— Zgon kardynała. W Rzymie zmarł kardynał Donato Sbarretti. Zmarły kardynał liczył 83 lata, a godność kardynalską piastował od lat 23.

— 349 zabitych w rozruchach palestyńskich. W ciągu pierwszego trymestru br. w czasie starć w Palestynie zostało zabitych 349 osób, z tego 126 powstańców arabskich, 153 Arabów, 53 żydów, 16 Anglików, 273 osoby odniosły rany.

— Wyrok skazujący na Oddo Ficca. W Rzymie skazano na śmierć Oddo Ficca, a jego wspólnika Sebastianelli na 11 lat więzienia i 11 tys. lirów grzywny. Ficca był oskarżony o zabójstwo policjanta, o trzykrotne usiłowanie zabójstwa oraz o szereg grabieży. Sebastianelli był jego wspólnikiem i razem z Ficca należał do zorganizowanej bandy przestępców.

— Katastrofa kolei podziemnej w Nowym Jorku. Wskutek zderzenia pociągów nowojorskiej kolei podziemnej odniosły rany 243 osoby. Prokuratoria państwa zarządziła dochodzenia.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

I.

Czarna flaga wznosi się ku górze.

Wybiła ósma godzina posępnego czerwcowego poranka. Tłum, zebrany przed więzieniem w Mount Eden w pełnej napięcia ciszy oczekiwał ukazania się czarnej flagi. Nikt nie odważył się podnieść głosu. Świadomość tego, co działo się w tej chwili w obrębie ponurych szarych murów, panowała całkowicie nad zebranymi. Niektóre kobiety płakały cicho, lecz były to jedynie objawy histerii, a nie litości dla skazańca. W istocie człowiek ten nie budził współczucia, gdyż zbrodnia, jaką popełnił, miała cechy wyjątkowej brutalności. Uprowadził najpierw swą ofiarę, wywiózł daleko poza Auckland, skatował ją na śmierć i porzucił na krańcach odległego lasu. Zupełnie przypadkowo wycieczkowicze natrafili na martwe ciało, i zupełnie przypadkowo jedyna osoba, której się morderca zwierzył, zdradziła go. Sprawa trwała tylko trzy dni i przysięgli wydali wyrok jednogłośny. Zbrodniarz został skazany, a po upływie kilku tygodni odrzucono apelację.

I oto John Rolfe miał zapłacić rachunek... własnym życiem. Zapewne nikt z obecnych nie potrafiłby sobie wyobrazić, co się działo w celi, gdzie Rolfe spędzał dnie i noce, strzeżony przez strażników... ani tej chwili ukazania się złowieszczej postaci kata, krótkiej drogi w towarzystwie kapelana, odmawiającego modlitwy za umarłych, ani pętli i wreszcie... skoku w wieczność.

Kobieta w czarnym kostiumie i małym filcowym kapeluszu, głęboko nasuniętym na oczy, pochylała się ku bramie, jak gdyby chciała ujrzeć ponurą scenę. Młodziutka ta osoba była wyjątkowo piękna, gdyby nie nienaturalna bladość twarzy i wyraz napięcia malujący się w ciemnych oczach. Złote loki okalały jej twarzyczkę. Usta, mocno zaciśnięte świadczyły, że panowała nad sobą największym wysiłkiem woli. Ręce wsunęła głęboko w kieszenie żakiecika i od czasu do czasu przestępowała z nogi na nogę. Nikt nie zwracał na nią uwagi. Wszyscy byli pochłonięci obserwowaniem muru, spoza którego miała się ukazać czarna flaga — symbol śmierci i... sprawiedliwości.

Ósma! Minuta upłynęła, po niej druga! Pomruk zniecierpliwienia przepłynął w tłumie. Co się stało? Czyżby w ostatniej chwili ułaskawiono Rolfe'a? Ale to było niemożliwe. Dziewczyna wpatrzona w bramę, oblizała koniuszkiem języka wyschnięte wargi i załamała ręce.

Trzy minuty... Cztery! Pięć... ach! kwadratowy skrawek czerni załopotał nad murem, na chwilę zawisł bezwładnie, po czym wzniósł się, wydęty przez wietrzyk poranny. Westchnienie wielu piersi przeleciało nad tłumem, czar prysnął: wybuchnął gwar. Jakaś dziewczyna histerycznie zaszlochała. I nagle rozpoczął się gwałtowny odwrót sytego wrażeń zbiegowiska.

— No, bracie — mówił robotnik do towarzysza podnosząc worek z narzędziami i zarzucając go na ramię — przyszedł koniec na Rolfe'a. To była czysta robota! Nie ma co go żałować. No, jeżeli już jego własna kobieta nie chciała z nim trzymać! Pies to był i gorszego trudnoby znaleźć!

Ludzie rozchodzili się z wolna. W kwadrans później nie został już nikt, prócz dziewczyny, która wciąż jeszcze stała jak urzeczona, nie spuszczając oczu z carnej flagi, drżącej nad murem.

II.

Fleurette.

Jimmy Carter zakochał się we Fleurecie od pierwszego wejrzenia.

Było to zupełnie niespodziewane spotkanie i nastąpiło w dniu, w którym Jimmy czuł się wyjątkowo źle pod względem duchowym. Przed kilku tygodniami wyjechał z farmy w okręgu Taranaki i przybył do Aucklandu z zamiarem zabawienia się po pięciu latach ciężkiej pracy. Ale wbrew przewidywaniom nudził się bardzo i dałby wiele, żeby jak najprędzej móc znaleźć się znowu u siebie. Toteż był w fatalnym humorze, gdy przypadkowo spotkał Toma Denversa.

— Co, u diabła, cię gryzie? — wykrzyknął Denvers. — Znudzony? To się da zaraz naprawić! Chodź ze mną, dziś po południu wybieram się z wizytą do najpiękniejszej kobiety w całym Aucklandzie.

— Czy ja ją znam? — zapytał Jimmy nie bez cienia zainteresowania.

— Chyba nie. Ona jest trochę... za nowoczesna dla ciebie, bracie. Ale zabierz się ze mną. Mogę cię zapewnić, że nie będziesz tego żałował.

— Jeszcze nie powiedziałeś mi, jak ona się nazywa? — Jimmy był niezdecydowany.

— Lillian Crane.

— Fiu... gwizdnął Jimmy. — Czyżby ta sama, która złożyła zeznania przeciw Rolfe'owi, mordercy, którego w zeszłym tygodniu powieszono?

— Tak, to ona — mruknął Denvers. — Ale niech to cię źle nie usposabia do niej. Ja osobiście zachwycam się nią właśnie dlatego, że to zrobiła. Ale na miłość Boską, nie wspominaj przy niej Rolfe'a, ani całej tej sprawy: to kwestia drażliwa.

— Pewnie się tam nie wybiorę — wahał się Jimmy.

— Co za głupstwo! Musisz być koniecznie! I gdy raz ujrzysz „Tygrysicę Lily", nie będziesz jej mógł zapomnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Najnowsze zarządzenia finansowe
na obszarze W. M. Gdańska.

W ubiegłym tygodniu ogłoszono szereg rozporządzeń senatu wolnego miasta Gdańska, które zasługują na omówienie.

W pierwszym rzędzie wszelkie obroty papierami wartościowymi, wystawionymi w obcej walucie muszą być przeprowadzone przez mieszkańca Gdańska za pośrednictwem jednego z banków dewizowych gdańskich, względnie przez filie tych banków w Polsce lub też za granicą.

Wydane dalsze zarządzenie reguluje obroty zablokowaną marką niemiecką, tak zwaną „Sperrmark“ to jest należnościami w niemieckich instytucjach finansowych. Według tego rozporządzenia, wszelkie obroty mieszkańców Gdańska zablokowaną marką podlegają kontroli, jak kontroli podlegają wszelkie transakcje zawierane względnie regulowane w markach srebrnych.

Dla tych wszystkich transakcyj wymagane jest specjalne pozwolenie gdańskiego urzędu „Ueberwachungsstelle“. Dalsze ograniczenia idą w tym kierunku, że dokonywanie tych obrotów jest jedynie dozwolone za pośrednictwem gdańskich banków dewizowych.

Nie potrzeba zyskiwać zezwolenia na zakup „Registermark“ i bilonu niemieckiego na cele podróży, jednakowoż transakcje muszą przechodzić przez gdańskie banki dewizowe.

Za przeciwdziałanie powyższym rozporządzeniom grożą surowe kary, przy czym karze podlega również obywatel gdański, jeżeli dopuści się wykroczenia nawet po za granicami wolnego miasta Gdańka. Obywatel Gdańska zamieszkujący po za granicami Gdańska na podstawie tych rozporządzeń przy obrotach papierami publicznymi obowiązany jest przeprowadzić je przez banki dewizowe gdańskie i przez jego oddziały.

O ile całe zarządzenie w wysokim stopniu utrudnia życie gospodarcze Gdańska o tyle ostatni paragraf **w zasadzie obywatelom gdańskim uniemożliwia swobodne dysponowanie kapitałem.**

Nie należy kryć, że w ten sposób zyskują Niemcy pewne wpływy na obywateli gdańskich Polaków, którzy w dość dużej ilości zamieszkują na Kaszubach. Obecnie nie pozostanie im bowiem nic innego, jak tylko przenieść się z banków względnie spółdzielni polskich do niemieckich, posiadających uprawnienia filii banków dewizowych gdańskich. W ten sposób po prostu polityka niemiecka nie tylko, że przez banki dyryguje mniejszością niemiecką, ale jeszcze uzależnia częściowo ludność polską od siebie.

Jest to rzeczą niesłychanie przykrą. Jeżeli jednak wnikniemy głębiej w oby dwa rozporządzenia senatu wolnego miasta Gdańska nie jest dla nikogo tajemnica, że są one dowodem **nowych trudności Banku Gdańskiego, w jakich znajduje się on, by utrzymać w równowadze gulden bez oparcia go o polską politykę finansową.**

Trudności Banku Gdańskiego nie są dla nikogo tajemnicą. Ostatnie zarządzenia sytuacji tej i tak nie poprawią. Portfel wekslowy stale rośnie i **z strony Banku Gdańskiego można oczekiwać w najbliższym czasie bardzo przykre niespodzianki.**

„Der Danziger Vorposten“ (gdańska **„gadzinówka“**) stwierdza, że **Polska nie wykonuje swoich obowiazków względem Gdańska, bowiem zboże polskie kieruje na Gdynię. Uznane to jest za nielojalność ze strony Polski.**

Istotnie okazuje się, że polscy przedsiębiorcy nie kierują zboża na Gdańsk, ale jedynie **z powodu istniejących tam warunków gospodarczych, bowiem w ostatnim czasie władze gdańskie zrobiły wszystko co możliwe, by zamknąć kredyt na dokonywanie tych transakcyj. Po prostu okazuje się, że Gdańsk chciałby dokonywać obroty polskim zbożem, nie angażując się finansowo.**

Z. Z.

Korzystne przeobrażenia Targów Katowickich.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Targów Katowickich, które w roku bież. 20 maja, po raz jedenasty otwierają swe podwoje, należy zaznaczyć, że oblicze tej doskonale rozwijającej się imprezy o charakterze wybitnie gospodarczym, ulegnie znacznym przeobrażeniom, i to przeobrażeniom in plus.

Tegoroczne XI. Targi Katowickie, przygotowywane pod hasłem gospodarczej rozbudowy kraju, będą jednocześnie częściowym sprawdzianem obecnego stanu koniunktury przemysłowej, bowiem zgrupują na swych terenach szereg nowych dziedzin produkcji, które z nieznanych bliżej przyczyn, rynek śląski omijały lub się nim nie interesowały.

Podkreślić wypada silny wzrost zainteresowania Targami Katowickimi — przemysłu metalowego i maszynowego, ze specjalnym uwzględnieniem obrabiarek i narzędzi wszelkiego rodzaju, jak również nieobecnego dotychczas przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych i ogrodniczych.

Krajowy przemysł motoryzacyjny, któremu Targi Katowickie poświęcają wiele uwagi, podobnie jak w latach ubiegłych, będzie reprezentowany przez czołowe wytwórnie i montownie. W tym dla Zagłębia Przemysłowego ważnym dziale produkcji znajdą się. niemal że wszystkie wykonywane w kraju typy samochodów osobowych i ciężarowych, jak również motocykli i motorowerów.

Ponadto znajdą się licznie na Targach Katowickich wytwórnie polskie szeregu innych poważnych dziedzin i branż.

Z zadowoleniem podkreślić należy, że jeszcze nigdy, na przestrzeni kilkunastu lat swego istnienia Targi Katowickie nie zanotowały tak wczesnego jak w roku bieżącym napływu zamówień na stoiska, które w chwili obecnej w 70% są zarezerwowane. To znaczne zainteresowanie Targami Katowickimi daje świadectwo rzeczywistości ustabilizowanych warunków gospodarczych w Polsce.

380 złotych zarobku
na głowę ludności w Polsce.

Według „Małego Rocznika Statystycznego“ za rok 1937 dochód społeczny wynosił ogółem — 12,9 miliarda zł, czyli na głowę ludności wypada 380 zł rocznie. W tym samym czasie w Anglii wynosił 2,615 zł rocznie, we Francji 1,674 zł, w Niemczech 1,484 zł, w Danii 1,236 zł.

Suma zł 380 dochodu na głowę ludności w Polsce jest sumą śmiesznie niską. A tymczasem, kiedy poseł Ratajczyk (ZZP) skarżył się w sejmie na głodowe płace robotników — sanatorzy nie chcieli go słuchać

Spadek obrotów w porcie gdańskim.

(z) W porcie gdańskim zanotowano poważny spadek towarów eksportowanych i importowanych. Zjawisko to przypisać należy licznym trudnościom gospodarczym stawianym przez władze w. m. Gdańska przedsiębiorcom.

—«:»—

ROBOTNIK POLSKI TO NASZ BRAT!
NIE ŻĄDA ON JAŁMUŻNY
TYLKO UZNANIA SWEJ PRACY.
NIE ODBIERAJMY MU BYTU
PRZEZ KUPOWANIE TOWARU
OBCEGO!

Żerowisko żydowskie
na pracy przedsiębiorstw samochodowych.

Gdynia. W związku z kwestią odnowienia licencji na przewóz ryb samochodami, przeprowadzono w Szkocji wśród tamtejszych przemysłowców i kupców **ankietę**, jaki środek lokomocji jest dla nich dogodniejszy: **koleje czy samochody.** Biorący udział w ankiecie przeważnie podnosili **dodatnie strony przewozu samochodami.** Największą wygodę jest to, że samochód **podjeżdża bezpośrednio** pod zakład przemysłowy lub magazyn kupca. Unika się przez to tak szkodliwego dla ryb **przeładowania**, przez co nie zmienia się jakość dostarczonego towaru.

Przydałaby się i na naszym terenie dyskusja na ten temat. W Gdyni używa się bardzo chętnie samochodów dla transportu ryb na mniejsze odległości, gdy na dokonywanie dalszych przewozów nasze samochody **nie są przystosowane.**

Przeważnie jednak transportuje się samochodami **owoce.** Często zarabiają na tym **pośrednicy i nawet tzw. subpośrednicy,** którzy dla importera wynajmują samochody ciężarowe.

W związku z tą branżą dochodową rozwijającą się w Gdyni, warto przytoczyć fragment z przemówienia znanego na terenie Gdyni przedsiębiorcy samochodowego p. **J. Welza,** który na jednym z zebrań zawodowych powiedział m. in. co następuje:

„Fabrykanci, producenci i kupcy oddają swe towary do przewozów akwizytorom pośrednikom jako przesyłki śpieszne po dobrych i godziwych stawkach. Przewoźnik otrzymujący towar od pośrednika do przewozu otrzyma podyktowaną stawkę niejednokrotnie o **50% niższą** od stawki rzeczywiście przez właściciela towaru opłacanej; czyli, że właściwy zysk na przewozie nie dochodzi do przewoźnika, lecz zostaje zabranym przez pośrednika wzgl. subpośrednika“.

Jako przykład mówca opowiada następującą historię: Spedytor X w porcie Gdyni otrzymał do przewozu 10 ton towaru z Gdyni do Katowic po stawce 160 zł za tonę. Towar ten zostaje oddany pośrednikowi pierwszemu do załadowania po stawce 100 zł od tony. Pośrednik pierwszy oddaje drugiemu itd. aż wreszcie towar przewoźnik załaduje, lecz po stawce zł 70, w najlepszym razie po zł 80 od tony. Przewoźnik otrzymuje więc towar niejednokrotnie z trzeciej ręki z obowiązkiem ubezpieczenia go od kradzieży, rozbicia, ognia i uszkodzenia na własny rachunek.

Przewoźnik nie ma wyboru (z powodu niemożności otrzymania towaru z pierwszej ręki, gdyż nie stać go na opłacanie załogi samochodu na postojach. Niesumienny pośrednik załadowuje niejednokrotnie **więcej towaru,** jak deklaruje przeładowując samochody i przyczyniając się do dewastowania tychże“.

Dla wyjaśnienia dodajmy, że importerzy owoców i ci sympatyczni pośrednicy i subpośrednicy, to przeważnie żydzi.

Z tym żerowiskiem trzeba jakiś koniec zrobić.

Silny spadek cen
przekreślił nadzieję rolnictwa —
stwierdza zebranie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Pod przewodnictwem prezesa p. **E. Baiera** z Koronowa odbyło się zwyczajne roczne zgromadzenie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. Poza członkami miejscowymi i zamiejscowymi wzięli udział z urzędu komisarz giełdy **dyr. J. Witek** i zast. komisarza **dyr. T. Raczkowski.**

Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności giełdy złożyli prezes Edmund **Baier** i dyrektor **Mieczysław Wójcik.**

Ze złożonych sprawozdań wynikło, że stan członków na koniec 1938 r. wyniósł 193, zaś uczestników **4.737. Obroty giełdy w okresie sprawozdawczym wyniosły 687 tysięcy ton łącznej wartości 128 milionów.** W porównaniu do roku poprzedniego ogólny obrót giełdowy **wzrósł o 160 tysięcy ton.** Obrót za rok 1938 był najwyższy, jaki dotychczas giełda bydgoska zanotowała. W porównaniu z obrotami innych giełd krajowych,

GIEŁDA BYDGOSKA ZAJĘŁA TRZECIE MIEJSCE,

wykazując zaledwie o 7.000 ton mniej obrotu od giełdy lwowskiej, której obroty stały na drugim miejscu po giełdzie poznańskiej. Przeciętny dzienny obrót giełdowy przy 287 zebraniach w ciągu roku sprawozdawczego wyniósł 2.393 tony. **Najniższy obrót zanotowano w czerwcu** w wysokości 24.688 ton, **najwyższy zaś w październiku** 105.490 ton. Ceny w okresie sprawozdawczym wykazały bardzo silne wahania i załamanie. **Najniższy poziom cen przypadł dla pszenicy w listopadzie, a dla żyta, jęczmion i owsa we wrześniu ub. roku.** Różnica między cenami najwyższymi zbóż w styczniu 1938 r., a najniższymi wyniosła dla pszenicy zł 9,—, dla żyta zł 8.60, dla jęczmienia brow. zł 5,10, a dla owsa zł 5,80. **Ten silny spadek cen przekreślił nadzieję rolnictwa związaną z lepszymi zbiorami w roku 1938.**

EKSPORT W ROKU 1938 WYKAZAŁ ZWYŻKĘ,

a to o 45% przy życie do cyfry 108 tysięcy ton, o 30% przy pszenicy do cyfry 13 tysięcy ton, o 24% przy jęczmieniach do cyfry 238 tysięcy ton i o 31% przy mace pszennej do cyfry 31 tysięcy ton, zaś spadek wywozu owsa o 62% do cyfry 10 tysięcy ton i mąki żytniej o 32% do cyfry 17,6 tysięcy ton.

Ogólne zgromadzenie przyjęło przez aklamację zakomunikowaną uchwałę Rady Giełdowej

O SUBSKRYPCJI POŻYCZKI LOTNICZEJ W WYSOKOŚCI ZŁ 8.000,—

oraz przeznaczenia tej pożyczki w całości na FON.

Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium władzom giełdy, komisarz giełdy dyrektor Witek podniósł z pełnym uznaniem rzetelną pracę Rady Giełdowej, władz oraz organów giełdy, rezultaty których to prac znalazły pełne uznanie we władzach nadzorczych i na terenie Związku Giełd.

W wyniku wyborów wybrani zostali **do Rady Giełdowej** na członków: pp. **Stefan Radzimiński z Potulic, Włodzimierz Junk, Jan Głowiński, Władysław Kuta, Leon Barciszewski i Marceli Maryński,** na zastępców pp.: **Franciszek Konieczny, Tomasz Komierowski z Komierowa, Czesław Dratwiński, Leon Duszyński, Franciszek Masłowski, Adam Skrzetuski, Marian Schulze, Józef Jerzak, Feliks Łuczkowski.**

Do Komisji Rozjemczej zostali wybrani pp.: Czesław Dratwiński, Leon Duszyński, Włodzimierz Junk, Kazimierz Karow, Jerzy Masełkowski, Alojzy Melerski, Stanisław Stolpe, Stanisław Strzelecki, Maksymilian Szukalski, Jan Turek, Henryk Borkiewicz, Jan Głowiński, Leon Kitkowski, Franciszek Masłowski, Edmund Baier, Józef Häusler, Władysław Kuta, Jan Mordawski. Józef Jerzak, Albin Wolnikowski, Stefan Radzimiński, Jerzy Dzwonkowski, Marceli Maryński, Feliks Łuczkowski i kpt. Marian Jastrzębski.

Do Komisji Rewizyjnej pp.: Zygmunt Krawczak, Jerzy Schmidt, Stanisław Strzelecki, Leon Kitkowski, Albin Wolnikowski, na zastępców pp.: Wacław Malikowski, Kazimierz Hoffmann i Bernard Schwarz.

Anglia zainteresowała się Polską.

W Izbie Lordów odbyła się debata na temat międzynarodowej sytuacji, w której wśród mówców zabrał m. in. głos znany przemysłowiec angielski lord Barnby, który podkreślił **konieczność ścisłej współpracy gospodarczej między Polską a W. Brytanią.**

„Jako człowiek, posiadający osobistą znajomość Polski, którą nabyłem w toku częstych podróży po niej — mówił lord Barnby — konsekwentnie pokładam w niej ufność od 20 lat pracując nad zbliżeniem handlowym między obu krajami“.

Krytykując obojętność okazywaną dawniej wobec Polski, w „City“ londyńskiej, lord Barnby podkreślił, że w kołach tych wykazywano brak zrozumienia tego, iż systemy gospodarcze obu krajów uzupełniają się oraz że nie uświadamiano sobie politycznej i strategicznej doniosłości przyczynienia się do wzmocnienia wewnętrznej struktury gospodarczej Polski. Dzisiaj nie ma potrzeby maskowania interesów brytyjskich. Dla pobudzenia wzajemnego handlu da się wiele zrobić, a **wizyta min. Hudsona w Warszawie była bardzo na czasie.** Lord Barnby wyraził przy tym nadzieję, że rozmowy przeprowadzone przez min. Hudsona w Polsce okażą się owocne. Wizyta ta jest dowodem realizmu brytyjskiej polityki handlowej.

Zdaniem mówcy Polska jest państwem surowcowym, częściowo uprzemysłowionym i potrzebuje jeszcze znacznego rozwoju oraz dopływu kapitałów. Siła nabywcza Polski była dotychczas słaba. Polska przedstawia wielki rynek, który potrzebny jest Anglii dla obrotów handlowych i dziś więcej, niż kiedykolwiek przed tym **pragniemy ujrzeć Polskę silną i bogatą** — zakończył lord Barnby.

Odpowiadając na debatę, podsekretarz stanu lord Plymouth oświadczył, że rząd brytyjski ma na uwadze te sprawy handlowe, które poruszył lord Barnby i wizyta min. Hudsona w Polsce stanowi dowód, jak wielkie znaczenie rząd brytyjski przywiązuje do tej sprawy.

Szwajcaria tworzy zapasy
na wypadek wojny.

Szwajcarska rada związkowa powzięła uchwałę w sprawie utworzenia zapasów kawy, cukru, ryżu, olejów jadalnych, tłuszczów oraz surowców i półfabrykatów, jak również owsa i jęczmienia.

Dni żałoby i postu.

Liturgia Wielkiego Tygodnia dawniej i dziś.

Rozpoczęty wczoraj Wielki Tydzień był dawniej okresem bardzo ciężkiej żałoby i **ścisłego, surowego postu.** Obecnie ścisły post obowiązuje tylko w ostatnie dni tego tygodnia.

Najważniejszymi cechami nabożeństw w tym tygodniu jest odczytywanie, poczynając od Wielkiego Wtorku, we Mszy św. Pasyj (we wtorek według św. Marka, w środę według św. Łukasza, w piątek według św. Jana) oraz, rozpoczynające się w Wielką Środę trzydniowe t. zw. **Ciemne Jutrznie.**

Radosne „Gloria".

Wyłomem w ogólnym smutnym nastroju nabożeństw Wielkiego Tygodnia są uroczystości **Wielkoczwartkowe,** gdy Kościół mimo bólu z powodu Męki Zbawiciela nie może ukryć radości z ustanowienia N. Sakramentu przez który i w którym Chrystus Pan po wieczne czasy pozostał na ziemi wśród ludzi. Ołtarz do Mzsy św. w tym dniu przyozdobiony jest odświętnie, **szaty liturgiczne używane do świętej Ofiary białe,** a w pierwszej części Mszy św. odzywa się **radosne Gloria — jedyne w okresie Wielkiego Postu.** Podczas Gloria odzywają się wszystkie dzwony i dzwonki, by nagle zamilknąć aż do Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonków używa się odtąd kołatek.

Podczas Mszy św., którą uzupełnia zazwyczaj powszechna Komunia św., najpierw kapłanów, a później wiernych, **kapłan celebrujący nabożeństwo konsekruje trzy Hostie:** jedną do odprawianej Ofiary, drugą do Ofiary w Wielki Piątek i trzecią do późniejszego wystawienia w Grobie. Te dwie ostatnie Hostie kapłan po skończonej Mszy św. odnosi w procesji do miejsca obranego na **Ciemnicę.** Po odprawieniu bez śpiewu nieszporów następuje obnażenie ołtarzy.

W kościołach katedralnych biskup dokonuje w Wielki Czwartek **poświęcenia Olejów św.** (Oleju Chorych, Chryzma i Oleju Katechumenów) a następnie obrzędu umywania nóg czyli t. zw. „Mandatum", od pierwszych słów śpiewanej przy tym antyfony: „Mandatum novum de vobis". (Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie miłowali).

Ku przypomnieniu Wielkiej Ofiary na Krzyżu.

Szczególnie smutne jest nabożeństwo Wielkopiątkowe, jedno z najstarszych w społeczeństwie chrześcijańskim, na które składają się dwie Lekcie, odczytanie Pasji według św. Jana, wielkie modły błagalne za Kościół, papieża, biskupów, kapłanów i wiernych, ze katechumenów, o oczyszczenie świata z błędów, chorób i głodu, za heretyków i schizmatyków, za żydów, wreszcie za pogan, adoracja Krzyża i Komunia św. kapłana Hostią konsekrowaną dnia poprzedniego. Zwykłej Mszy św. w Wielki Piątek nie odprawia się, gdyż dzień ten jest cały przypomnieniem Wielkiej Ofiary na Krzyżu. Po Komunii św. kapłan celebrujący nabożeństwo przenosi pozostałą konsekrowaną Hostię w monstrancji do Grobu, gdzie rozpoczyna się adoracja wiernych, trwająca aż do Rezurekcji.

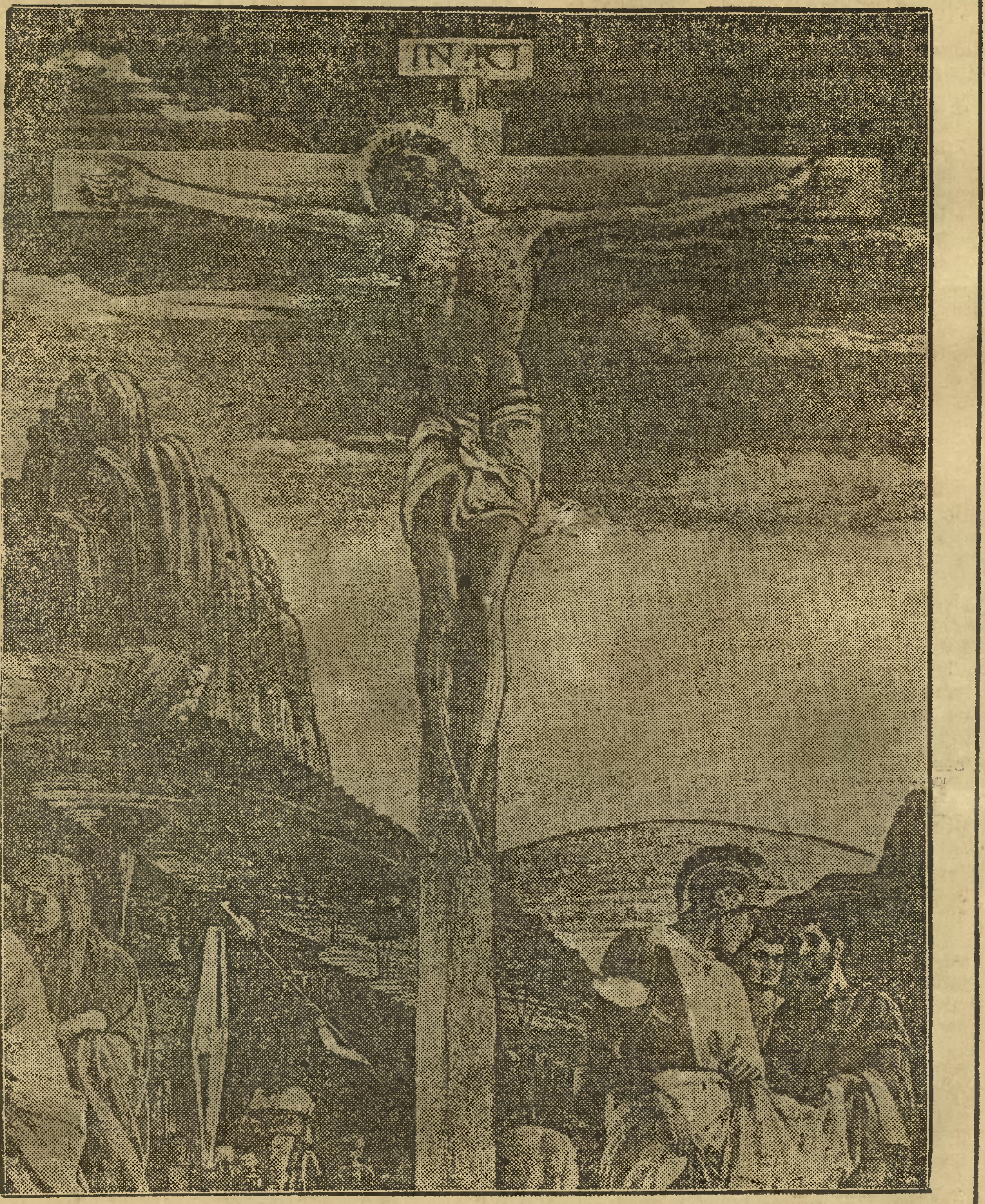
W Polsce i wielu innych krajach obok adoracji N. Sakramentu w Grobie odbywa się także adoracja Krzyża umieszczonego leżąco na specjalnych poduszkach.

Wielka Sobota.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w **Wielką Sobotę** nie było żadnej liturgii, natomiast gorliwie zajmowano się ostatecznym przygotowaniem katechumenów, którzy w dniu tym zazwyczaj otrzymywali Chrzest św. Obecnie, ponieważ z chwilą wprowadzenia Chrztu dzieci, przyjmowanie nowych wiernych do Kościoła może odbywać się w każdej porze roku, **z dawnych obrzędów pozostały tylko ślady,** przede wszystkim **święcenie wody.** Obrzęd ten poprzedza święcenie ognia, pięciu ziarn kadzidła i zapalenie potrójnej świecy, od której z kolei zapala się światła w kościele, następnie święcenie świecy wielkanocnej tj. paschału, poczym odczytuje się dwanaście proroctw, mających dawniej na celu ostateczne **ugruntowanie w wierze katechumenów.** Po obrzędzie święcenia wody odmawia się litanię do Wszystkich Świętych i kapłan przystępuje do odprawiania Mszy św. Tę Mszę św. w dawnych wiekach odprawiano zazwyczaj o świcie w niedzielę, przeznaczając ją dla świeżo ochrzczonych katechumenów. Jest ona radosna i odprawiana jest **w szatach białych.** Nie ma w niej Introitu, natomiast kapłan intonuje radosne Gloria. Wówczas ponownie odzywają się zamilkłe od Wielkiego Czwartku dzwony i dzwonki. Po Lekcji intonuje trzykrotnie głosem na znak radości coraz wyższym triumfujące **Alleluja,** bowiem już za chwilę odczyta Ewangelię w której mowa będzie o Zmartwychwstaniu. Po Komunii następują niezwłocznie nieszpory, składające się z jednego tylko psalmu (Laudate Dominum) i „Magnificat".

Rezurekcja.

Wieczorem w Wielką Sobotę lub rankiem Wielkiej Niedzieli w Polsce odbywa się nabożeństwo zwane **Rezurekcją.** Rozpoczyna się ono przed Grobem, gdzie kapłan odmawia dwa psalmy i po modlitwie, wziąwszy N. Sakrament rozpoczyna procesje przy śpiewie **„Wesoły nam dziś dzień nastał".** Po powrocie od ołtarza trzykrotnie obwieszcza podnosząc w górę krucyfiks: **Surrexit Dominus de sepulcro** (Zmartwychwstał Pan z Grobu), poczym rozpoczyna się Jutrznia z czytaniem Ewangelii o Zmartwychwstaniu według św. Marka i Homilii św. Grzegorza Papieża.



Wisi na Krzyżu

Obszar kłajpedzki jest dobrze zagospodarowany.

Prasa wschodniopruska zamieszcza szereg danych, dotyczących zajętego ostatnio obszaru kłajpedzkiego. Wynika z nich, że obszar kłajpedzki jest dobrze zagospodarowany rolniczo, w r. ub. bowiem powierzchnia zasiewów wynosiła 120.600 ha. Zbiory zbóż chlebowych wyniosły 45 tys. ton, innych zaś 55 tys. ton. Zbiór kartofli wyniósł 171 tys. ton, buraków i kapusty 130 tys. ton. Na obszarze kłajpedzkim zarejestrowanych było: 32.500 sztuk koni, 71.700 sztuk bydła rogatego, 15.200 owiec i 104.700 sztuk świń.

O narodzie uzbrojonym w moralność.

Rozwój cywilizacyjny ludzkości idzie w parze z osłabieniem odporności psychicznej jednostki. W takiej Ameryce, gdzie rozwój aparatu organizującego doznania zbiorowe (prasa, kino, radio) sięga wyżyn doskonałości, doszło niedawno do głośnej paniki „marsjańskiej". Paniki, która nie przynosi zaszczytu zhisteryzowanym Yankesom. Nerwy dorobkiewicza amerykańskiego, ogłuszonego tempem i chaosem dzisiejszego życia już nie wytrzymują zewnętrznego ciśnienia; wiotczeją, rozklejają się...

Maszyna, wymyślona przez człowieka, zaczyna dziś na tym człowieku swoją zemstę; o złośliwości przedmiotów martwych, któż cię kiedy przeczuwał?

Ciasne trwożne sekciarstwo najrozmaitszego gatunku zaciążyło nad umysłowością amerykańską. Dorobkiewicz, który z pomywacza talerzy czy sprzedawcy gazet stał się milionerem, uczuwa trwogę. Uczuwa ciężar swego majątku. Szuka spokoju. Przesadnie zaostrzony krytycyzm w sprawach materialnych w ogóle, a finansowych w szczególe, na terenie spraw duszy ludzkiej przeradza się w naiwną, bezradną łatwowierność, wyzyskiwaną przez sprytnych szarlatanów, wygadanych mędrków, kuglarzy przebranych w kapłańskie szatki.

Niepokój naszych czasów — ileż o tym się mówi i pisze!

Odwieczna tęsknota ludzkości do Boga, ta tęsknota, która kazała Odyssowi tułać się po burzliwym morzu, Kolumbowi odkryć Amerykę, Hughesowi w 3 dni 19 godzin i 15 minut oblecieć ziemską kulę, a Picardowi wzbijać się stratostatem pod niebo — jakże żarliwie i namiętnie objawia dziś właśnie w czasach, kiedy słowo: „serce" brzmi naiwnie, pretensjonalnie i denerwująco; w czasach gwałtów międzynarodowych, rodzących się z zoologicznie chorobliwych ambicyj jednostek, sterroryzowanych własną wielkością; w czasach: kawy topionej w morzu; radia sprowadzającego wszelkie odległości geograficzne i tęsknoty przestrzenne do rozmiarów ebonitowej skrzynki; elektryczności, służącej nie tylko do krzeseł elektrycznych; w czasach boksu budzącego patriotyzm, — rasizmu, lambeth-walka, małżeństw, zawieranych przez telefon, filmów kidnaperskich i dodatków nadzwyczajnych, wypluwanych przez maszyny rotacyjne. W takich właśnie czasach! Nienajmądrzej pojęta kultura wielkomiejska, pod której znakiem XX wpisuje się do historii, przenika także i do krajów rolniczych. Nerwowość i zhisteryzowanie odbijają się jednak o Polskę jak fale Dunajca o zaporę rożnowską. Nieśmiertelne tęsknoty człowiecze, które ze skłębionej dzisiejszości wyzwalają się obecnie w sposób chorobliwy w różnych namiastkach wiary prawdziwej jak sekciarstwa, okultyzmu, spirytyzmu itp. szopki (Ameryka), w różnych humanitaryzmach, mafiach międzynarodowych i źle pojętych pacyfizmach (choćby nieszczęśliwe Czechy), u nas wyżywają się te tęsknoty — naturalnie, w świadomej służbie nowego katolicyzmu; katolicyzmu, który — są znaki na niebie i ziemi — wnet już wejdzie w okres renesansu.

U nas żarliwość religijna nie wypływa z niepokoju (nie jesteśmy narodem wysoko stojącym materialnie i cywilizacyjnie), wypływa — ze spokoju i ufności, z poczucia własnej tężyzny moralnej, z poczucia własnego bezpieczeństwa. My — Polacy — powiedzmy sobie ten komplement, otwarcie — nie tkwimy sercami w fabrykach butów, nie jesteśmy knedlarzami, drżącymi o swe mienie.

Sekciarze, amerykańscy królowie spodeczków do kawy, powariowali ze strachu przed... Marsjanami; tragiczni nasi pobratymcy — kramikarze, czciciele Świętych Spółek Akcyjnych, woleli wykreślić z rejestru historycznego, byle tylko w rejestrze handlowym figurować.

My zaś — uśmiechnięci, po słowiańsku śpiewni - rozlewni, niczego prócz Boga i Ojczyzny nie wyznający, wyrośli na burakach i kartoflance, a nie na keksach i biszkopcikach, kulturę swą czerpiący z wierzb wioskowych i Maciusiowych fujarek, a nie z klaksofonów, asfaltów, barów i safesów pancernych, — wstajem i co rana spokojni, szczerze spokojni, choć gotowi na wszystko! Gotowi nawet na to, o czym nie mówimy, ale o czym wszyscy dobrze wiemy.

Nie przerażają nas żadne straszaki apokaliptyczne płochliwych panów żurnalistów, żadne sługębne rewelacje przez poczciwe paniusie w magli lub przy wieszaniu bielizny zrodzone. Nie płoszą nas deklamacyjne „poszumy historii nad głowami" i wszelkie t. zw. „czasy niezwykłe", bo wiemy, że niezwykłość każdego czasu należy do jego cech najzwyklejszych.

Dzieje ludzkości — trudno, nikt na to nie poradzi — to dzieje wojen. Pokój odgrywa tylko rolę przerwy, w której zapaśnicy odpoczywają po jednej rundzie i nabierają sił do następnej, oczekując na gong. Teraz właśnie czekamy.

Tadeusz Nowakowski.

(Felieton wygłoszony przez radio 25. III. br.).

—«:»—

Holandia i Polska wygrywa.

Przyrost naturalny w państwach europejskich.

Ostatnie dane statystyczne za trzeci kwartał ub. roku, dotyczące przyrostu naturalnego w Polsce i w szeregu państw europejskich, wykazują zwiększenie się przyrostu w porównaniu z analogicznym okresem 1937 roku, w następujących krajach: **Polska,** Holandia, Litwa, Łotwa, Niemcy (z Austrią) oraz Włochy.

Najwyższy przyrost naturalny w tym okresie wykazuje Holandia, mając 12,9 osób pro mille. Na drugim miejscu znajduje się **Polska z przyrostem 12,0 na 1.000 mieszkańców** (III kwartał 1937 r. 11,5), na dalszych zaś: Bułgaria — 11,7, Litwa — 10,5, Włochy — 9,3, Niemcy — 8,0 itd.

Zmniejszenie przyrostu naturalnego zanotowano w Bułgarii (z 12 na 11,7), na Węgrzech (z 7,2 na 6,2) oraz we Francji (z 1,7 na 1,4), przy czym w tym państwie, jako jedynym spośród europejskich, zanotowano w II kwartale całkowite zahamowanie przyrostu naturalnego.

Zajęcia królowej Mary.

Królowa - matka angielska, była w ciągu ostatnich 3 tygodni jedenaście razy w teatrze. Jest to rekord, którego nie osiągnął dotychczas żaden członek rodziny królewskiej.

Ubiegłej niedzieli królowa była w „King's Theatre", w sobotę u „Garricka", w środę w „Savoy'u" na przedstawieniu „Comedie Française" i wreszcie w piątek w „Aldwych".

Mimo swych 73 lat, królowa Mary rozwija niezwykłą aktywność.

Nie ma tygodnia, by królowa nie opuściła swej rezydencji w Marlborough-House, by uczcić swą obecnością jakąś oficjalną uroczystość, być na otwarciu wystawy lub zwiedzić magazyny londyńskie.

Dwa razy w tygodniu królowa przyjmuje na herbatce swe przyjaciółki i codziennie załatwia osobiście swą korespondencję.

Specjalnie królowa interesuje się wychowaniem swej wnuczki, przyszłej królowej Elżbiety.

Zeszłego tygodnia królowa odwiedziła wraz z księżniczką Elżbietą urząd pocztowy w City.

Po zgonie pułkownika Sławka
b. premiera i b. marszałka sejmu.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Na gmachu sejmu wywieszono chorągwie żałobne na pierwszą wiadomość o śmierci śp. Sławka. W siedzibie Zw. Legionistów w godzinach popołudniowych wywieszono chorągiew przykrytą kirem. Również w godzinach popołudniowych wywieszono żałobną chorągiew w dawnej siedzibie BBWR przy ulicy Matejki, gdzie obecnie mieszczą się biura Ozonu. W pierwszym dniu nie ukazały się jeszcze klepsydry żałobne.

Chorągiew czarną wywieszono na gmachu sejmowym, a u popiersia byłego marszałka sejmu śp. Sławka biuro sejmowe złożyło dziś bukiet żywych kwiatów przepasany kirem.

Do domu żałoby przez cały dzień przybywają przyjaciele zmarłego. Widzimy tam wiele limuzyn. Policja pilnuje porządku. Jak słychać pogrzeb odbędzie się bardzo uroczysty.

Prasa warszawska zamieszcza tylko fotografie i nekrologi, nadesłane przez PAT. Dla prasy stołecznej wydane zostały specjalne instrukcje, które również obowiązują i nas. Dlatego też nie będziemy pisać o Sławku, jako premierze, jako przywódcy BBWR, współtwórcy obecnej konstytucji i ordynacji wyborczej. Ograniczymy się do wypowiedzi ludzi znanych, które już były drukowane.

Wręczając książkę swą pt. „Rok 1920" Józef Piłsudski własnoręcznie napisał Sławkowi nast. dedykację: **Kochany Gustawie!*)** Jeszcze wczoraj widziałem twe rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmęczalne konie, co chodząc często jakiemiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki.

Ciągnęliśmy dawniej razem kałamaszki i bryczułki, ciągnęliśmy i ciężkie ładowne często błotem bryki — znane, stare, niezmęczalne konie.

Śmieszne, co? Na gwiazdkę, mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny".

Takiej dedykacji nikt poza Sławkiem nie otrzymał z rąk Piłsudskiego. Znany historyk walk o niepodległość L. Wasilewski tak pisze o Sławku: Walery Sławek stał się niejako urzędowo **mężem zaufania Józefa Piłsudskiego i wiernym wykonawcą jego zamiarów i planów.**

* * *

Ze zrozumiałych względów dziś nie kusimy się scharakteryzować jego działalności politycznej. Przypomnieć tylko należy wystąpienie jego starego przyjaciela płk. Prystora w senacie w dn. 9 marca br., który mówiąc o złych obyczajach przypominał, jak w okresie wyborczym do ostatniego sejmu Walery Sławek był namiętnie zwalczany i w konsekwencji do sejmu nie wszedł.

Stoimy dziś w przeddzień pogrzebu śp. Sławka. O przygotowaniach do uroczystości żałobnych skazani jesteśmy tylko na doniesienia oficjalne PAT. Takie są zalecenia. (r.)

*) Pseudonim Sławka w czasie działalności nielegalnej.

Ostatni dzień śp. płk. Sławka.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). W niedzielę w południe śp. płk. Sławek odbył długą rozmowę z byłym wicemarszałkiem Sejmu, a oddanym przyjacielem zmarłego, p. Podoskim. Nic nie wskazywało na jakiekolwiek przygnębienie czy zdenerwowanie zmarłego. O godz. 10 wieczorem służąca znalazła płk. Walerego Sławka w jego mieszkaniu przy Al. Szucha, broczącego krwią z przestrzeloną skronią. Natychmiast przywołano lekarzy i Pogotowie, gdyż płk. Sławek dawał jeszcze słabe oznaki życia. Przewieziono go karetką do Zakładu Chirurgii Urazowej. **Tutaj dokonano natychmiast szeregu zabiegów lekarskich, między innymi transfuzji krwi.**

W poczekalni szpitala zgromadziło się grono najbliższych współpracowników i oddanych przyjaciół płk. Sławka. Był min. Ignacy Matuszewski, był b. premier Kozłowski, wicemarszałek Schaetzel, min. Paciorkowski i inni. **Nad ranem przybyła do szpitala p. ministrowa Beckowa.** Niestety, zabiegi kilku lekarzy nie pomogły. **O godz. 7 rano płk. Sławek skonał.**

Według uzyskanych dotąd informacji płk. Sławek pozostawił tylko jeden list. Pisze w nim, że wszystkie swoje własne listy i dokumenty oraz wszystkie powierzone mu dokumenty osób innych spalił. Równocześnie list kończy się zwrotem: **„Proszę Pana Boga o darowanie mi wszystkich grzechów mego życia i tego ostatniego".**

Życiorys śp. płk. Walerego Sławka.

Śp. Walery Sławek urodził się w r. 1879 na Ukrainie. Ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie. Zmarły od wczesnej młodości brał udział w ruchu niepodległościowym. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z politycznymi pracami niepodległościowymi, gdzie wkrótce staje na czele akcji niepodległościowej. W r. 1901 wyjeżdża do Warszawy. W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego na zjeździe PPS w Lublinie, zorganizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okr. Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w 1903 r. ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się na Ukrainie. W r. 1905 zostaje ponownie aresztowany i osadzony w „X pawilonie", skąd zwolniono go dnia 5 listopada tegoż roku na podstawie amnestii. 9 czerwca 1906 r. został przy składaniu bomby w Łodzi ciężko ranny. W r. 1908 jest jednym z najczynniejszych organizatorów i wykonawców akcji pod Bezdanami. W 1908 i 1909 r. bierze udział w tworzeniu Związku Walki Czynnej. W 1912 r., na zjeździe w Zakopanem powołany zostaje na sekretarza i głównego organizatora Polskiego Skarbu Wojskowego. W r. 1914 bierze udział w pierwszych walkach I brygady Józefa Piłsudskiego. Po zajęciu przez Niemców Warszawy udaje się do stolicy. W r. 1907 zostaje aresztowany, siedzi w Cytadeli, a następnie w Szczypiornie i twierdzy modlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń naczelnika państwa. W 1928 r. zostaje wybrany na posła z listy BBWR i równocześnie zostaje prezesem tegoż klubu. Dnia 29 marca 1930 staje na czele rządu i pozostaje na tym stanowisku do dnia 26 maja 1931 r., po czym obejmuje ponownie stanowisko prezesa Bloku Bezpartyjnego. Od 28 marca 1935 r do 12 października 1935 r. był ponownie szefem rządu. W tym okresie brał czynny żywy udział w pracach nad nową konstytucją, której był głównym twórcą i po której ogłoszeniu został odznaczony orderem Orła Białego. W czerwcu 1938 r. został marszałkiem sejmu, na miejsce zmarłego śp. St. Cara. W jesieni 1938 r po rozwiązaniu poprzedniego sejmu wycofał się zupełnie z życia politycznego. Zatrzymał tylko stanowiska: członka rady opiekuńczej, roztaczającej opiekę nad córkami marszałka Piłsudskiego oraz godność członka komitetu uczczenia jego pamięci i prezesa instytutu J Piłsudskiego, badającego jego życie i twórczość.



Śp. płk. Walery Sławek.

Potworność z „Małego Dziennika".

Tygodnik **„Zwrot"** pod poważnym tytułem pisze:

„Jeden z czytelników nadesłał nam relację. w której z początku (przepraszamy Szanownego Czytelnika) nie uwierzyliśmy A jednak jest to prawda równie zdumiewająca, jak obrzydliwa.

„Mały Dziennik" w wydaniu prowincjonalnym ogłosił dnia 19 marca br. artykuł ks. dr Stanisława Trzeciaka pt. „Wielki Papież Benedykt XIV a kwestia żydowska w Polsce".

Poniższe cytaty mówią za siebie:

„Hitler żywcem bierze swe prawa z Encyklik Papieskich".

„Ma on wzory wśród Wielkich Papieży (którzy zwalczali złość żydowską), oprócz wymienionych, w Mikołaju IV, Pawle IV, Klemensie VIII; **ma on wzory wśród świętych, ma opatrznościowe posłannictwo".**

„Opatrzność posługuje się różnego rodzaju ludźmi jako narzędziami w dążeniu do wyznaczonych celów, o ile ci ludzie spełniają wiernie swe posłannictwo, otrzymują inne, wznioślejsze; o ile się sprzeniewierzą, zostają odrzuceni, a role ich zajmą inni. — Z krótkiego tego rysu widzimy, że z Niemiec wyszedł ruch rewolucyjny odrzucający w r. 1517 prawa kościelne, co żydzi uważają jako pierwszy etap swoich zdobyczy i z Niemiec również od 1933 r. idzie ruch na cały świat, wprowadzający z powrotem w stosunku do żydów dawne prawa kościelne, nawet tak drobiazgowo, że wprowadza się „ghetto", żółte łaty dla żydów".

Jak widzimy, ks. dr Trzeciak wyraźnie poprawia politykę zmarłego Papieża Piusa XI i Jego pierwszego ministra kardynała Pacelliego, który obecnie jest Papieżem Piusem XII.

Niezwykłe widowisko! Można było nie wierzyć w możliwość takich faktów dopóty, dopóki nie przeczytało się na własne oczy! Ks. dr Trzeciak po jednej stronie, a dwaj Papieże, których uczcił cały świat i którzy są najwyższymi zwierzchnikami tego apologety Hitlera, — po drugiej stronie!

Odpowiedni też moment polityczny został wybrany, aby w Polsce głosić sławę Hitlera, wielbić jego „opatrznościowe posłannictwo" i wzorowanie się na Świętych.

Jako katolicy jesteśmy głękoko przekonani, że ks. Trzeciak ciężko rozchorował się skutkiem uciążliwych badań. Powinien zatem odpocząć, a po przyjściu do równowagi umysłowej niewątpliwie otrząśnie się spod wpływu Talmudu i dziejów średniowiecza, powracając do chrystianizmu i XX wieku.

Ale co powiedzieć o redakcji „Małego Dziennika"! Ach, czemu nie czytają ci panowie artykułów innego księdza, prześladowanego i wypędzonego z niemieckiej ojczyzny ks. Fryderyka Muckermanna! O ileż to większy talent, głębsza wiedza, mocniejszy charakter, szlachetniejsze uczucia i czystsza wiara w naukę Chrystusa!".

—«:»—

Znamienna odezwa niemiecka.

(n) Szef niemieckiej floty napowietrznej **grupy „Wschód"** generał Kesselring ogłosił odezwę do młodzieży swojego okręgu, aby się niezwłocznie zgłaszała do ochotniczych oddziałów lotniczych.

Zdarzenia i ludzie.

O właściwą ofiarność.

Ostatnio „Dziennik Powszechny" zajął się kwestią, czy istotnie wszyscy należycie spełniają swój obowiązek, i dochodzi do wniosku, że niektórzy udają ofiarność.

„Bo na przykład notariusz Y, pisze Dz. Powszechny, zarabiając miesięcznie ponad 30 tys. zł, daje zaledwie — jako pożyczkę dla Państwa — swój jednodniowy zarobek. Adwokat Z., który niedawno otrzymał 600 tys. zł, honorarium od wielkiego koncernu górnośląskiego za przeprowadzenie sprawy, daje 10.000 zł, a więc zaledwie nikły odsetek swego dochodu Prezes X wybudował luksusową kamienicę, wartości ok. miliona złotych i zarobił na tym z tytułu darowanego mu przez Państwo podatku dochodowego ok. 200.000 zł. — A więc — nie biorąc już pod uwagę innych jego dochodów — otrzymał w prezencie od Państwa 200.000, a dał „ofiarnie" aż 50 000.

Robotnik, urzędnik, nauczyciel, zarabiający 160 czy 200 zł miesięcznie daje całą lub połowę miesięcznej pensji, a więc dosłownie odejmuje sobie od ust, rozumiejąc, że Ojczyzna jest w potrzebie. Bezrobotny z Białej decyduje się głodować cały dzień, żona podoficera oddaje swój, może jedyny klejnot, pozbawiając się możliwości zastawienia go w lombardzie w jakiejś czarnej godzinie potrzeby.

Tego rodzaju ofiary bezrobotnych, jak decyzja głodowania przez jeden dzień, gdyby się zdarzały, nie powinny być przyjmowane. Polska potrzebuje ludzi silnych i zdrowych a nie głodomorów. Bezrobotni mogą co najwyżej deklarować jakieś godziny pracy przy budowie np. dróg strategicznych, ale nic więcej.

CIEKAWA SPRAWA PRZED SĄDEM NA TLE GRANIA HYMNU PAŃSTWOWEGO.

Sąd Okręgowy w Kielcach uwolnił dwóch członków Stronnictwa Ludowego, prezesa zarządu powiatu stopnickiego, Pawlinę i Kosonia, którzy byli oskarżeni oto, że w czasie grania hymnu państwowego, podczas poświęcenia sztandaru ludowego, zwrócili uwagę funkcjonariuszowi policji państwowej, aby przybrał właściwą postawę. Policjant wniósł skargę do sądu, który nie dopatrzył się jednak przestępstwa w postępowaniu oskarzonych, wydając wyrok uwalniający.

KŁOPOT Z WĘŻEM.

Na lokal „Zadrugi" organizacji nowopogańskiej w Warszawie dokonało kilku do tej pory nieznanych osobników najścia. Ponieważ w lokalu nie było nikogo, prócz służącej, obsługującej mieszkanie, sprawcy ci zniszczyli posąg Światowida, rozbili urnę starosłowiańską i zniszczyli akwarium, w którym był umieszczony wąż. Wskutek rozbicia akwarium wąż wypełzł i tak się skrył, że do tej pory nie odnaleziono go. Fakt ten wywołał zaniepokojenie wśród mieszkańców domu.

Kronika telegraficzna.

Haga, 4. 4. (PAT) Holenderskie ministerstwo obrony narodowej **zamówiło w zakładach „Fokkera" w Amsterdamie 31 dwumotorowych wodnosamolotów bombardujących.**

Bruksela, 4. 4. (PAT) Zgodnie ze zwyczajem, premier Pierlot złoży dziś w związku z wyborami na ręce króla dymisję swego gabinetu.

Ankara, 4. 4. (PAT) Rozpoczęły się prace nowoobranego zgromadzenia narodowego. Po ukonstytuowaniu się prezydium zgromadzenia **dokonano ponownego wyboru prezydenta republiki Ismet Inonu, który otrzymał wszystkie 413 głosów uczestników zgromadzenia narodowego.**

Zegrzeb, 4. 4. (PAT) Premier Cventkovicz odbył **dłuższą rozmowę z przewódcą chorwackim dr. Maczekiem.** Rozmowa odbyła się w przyjaznej atmosferze.

Neurath ogłosi konstytucję „protektoratu".
Wycofanie części wojsk niemieckich z Czech.

Praga, 4. 4. (PAT) Urzędowo donoszą, że **protektor Rzeszy dla Czech i Moraw min. von Neurath przybędzie do Pragi dnia 5 bm.** Z okazji przyjazdu min. von Neuratha odbędzie się w Pradze wielka rewia wojsk niemieckich.

Wkrótce po przybyciu min. von Neuratha **ogłoszona będzie w sposób formalny konstytucja protektoratu.**

Berlin, 4. 4 (PAT) Urzędowo donoszą, że **„po ustanowieniu porządku i bezpieczeństwa" w protektoracie Czech i Moraw, kanclerz Hitler zarządził, by część stacjonowanych tam wojsk powróciła do miejsca stałego postoju.**

300 tysięcy górników strajkuje
w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 4. 4. (PAT). Wobec napotkanych trudności w rokowaniach w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie, **porzuciło pracę ponad 300 tysięcy górników w całych St. Zjednoczonych.**

Jak obliczają strajk **unieruchomił ¾ przemysłu węglowego.**

Granica słowacko-węgierska
będzie obsadzona jeszcze przed świętami

Budapeszt, 4. 4. (PAT). Urzędowo komunikują: węgiersko-słowacka komisja dla ustalenia granicy odbyła posiedzenie, na którym porozumiano się w szczegółach co do nowej linii granicznej słowacko-karpatoruskiej. **Przy tej okazji spisano protokół, który będzie 4 bm. przez obie strony podpisany.** Obsadzenie nowej granicy **nastąpi jeszcze przed świętami Wielkanocnymi.**

Hitler na morzu.

Berlin, 4. 4. (PAT). Kanclerz Hitler, odbywający wycieczkę morską na pokładzie statku „Robert Ley" **powróci do Hamburga we wtorek rano.** Z Hamburga kanclerz odjedzie do Berlina, skąd po krótkim pobycie **udać się ma do Berchtesgaden.**

Zakaz wstępu do świątyń
w mundurach hitlerowskich.

Brno, 4. 4. (KAP). **Wobec wystąpień hitlerowców przeciwko Kościołowi w Szwajcarii, helwecka Akcja Katolicka zwróciła się do Episkopatu szwajcarskiego z prośbą o wydanie zakazu wstępu do kościołów dla osób, które noszą mundury i oznaki hitlerowskie. Odnośne zarządzenia zostały już wydane we wszystkich kantonach.**

Prezydent RP. wyjechał do Spały.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.). Prezydent R. P. wyjechał wraz z członkami dworu cywilnego i wojskowego na kilkudniowy wypoczynek do Spały.

Wicepremier Kwiatkowski w Gdyni.

Gdynia, 4. 4. (Tel. wł.). W dniu jutrzejszym przybywa do Gdyni wicepremier Kwiatkowski. Pobyt ten ma charakter nieoficjalny.

Zagadkowe zabójstwo woźnicy.

Gębice. (mk) Na szosie pomiędzy Skulskiem a Ślesinem w sąsiednim powiecie konińskim znaleziono zwłoki człowieka. W toku dochodzeń okazało się, że były to zwłoki 44-letniego woźnicy Borowskiego Jakuba ze Ślesina, uderzonego tępym narzędziem w głowę. Śp. Borowskiego zabito, gdy powracał z Kruszwicy, po odtransportowaniu tam zboża furmanką. Stwierdzone poszlaki zdają się wykluczać morderstwo. Istnieje przypuszczenie, że śp. Borowski został zabity prawdopodobnie przez szofera, z którym z niewiadomych przyczyn popadł w spór. Władze sądowo-śledcze przeprowadzają na miejscu dochodzenia.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Tajemnica nocnego lokalu" i „Król magików".
Gwiazda: „Czterech na posterunku".
Lido: „Wielki walc".
Lily-Chylonia: „Zabronione szczęście" i „Życie i śmierć Piusa XI.
Morskie-Oko: „Listy z pola bitwy".
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka'
Polonia: „Zgrzeszyłam" i nowy program rewii.
Zorza-Grabówek: „Diabły wybrzeża".

— **Cech Elektryków Rejonu Nadmorskiego już istnieje!** W dniu 26 marca br. o g. 14 poprzedzone uroczystym nabożeństwem w kościele Serca Jezusa odbyło się w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej — konstytucyjne zebranie Cechu Elektryków Rejonu Nadmorskiego w Gdyni, obejmujące swoją działalnością oprócz miasta Gdyni, nast. pow.: Morski, Kościerzynę, Kartuzy, Starogard i Tczew. Zebranie zagaił p. Jan Pielowski, po czym poparty jednogłośnie przez aklamację złożył kierownictwo zebrania na ręce p. prezesa Więcka. Po uchwaleniu konieczności utworzenia cechu oraz statutu i podpisania deklaracji członkowskich — przystąpiono do wyboru władz cechowych. W tajnym głosowaniu wybrani zostali pp.: Jan Pielowski jako starszy Cechu, p. Feliks Ziółkowski jako podstarszy, p. Stanisław Pohl jako sekretarz, p. Stefan Gielniak jako skarbnik. Na ławników wybrano pp.: Michał Świtalski, Adam Trzos i Stanisław Kortylewski. Poza tym wybrano 6 zastępców ławników i komisję rewizyjną w skład której weszli: p. Stefan Tucholka, Józef Gorlewski oraz Franciszek Szulist. Pierwsze życzenia telegraficzne nadesłał Cech Elektryków w Bydgoszczy. Zebrani wysłali na ręce p. wojewody pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza telegram. Na wniosek p. Stanisława Pohla — zebrani urządzili doraźną zbiórkę na rzecz Funduszu Obrony Morza. Zebraną kwotę zł 87 przekazano na konto FOM w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Gdyni.

— **Rybacy kaszubscy biorą udział w subskrypcji przeciwlotniczej.** Zarząd spółdzielni **Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni** uchwalił przeznaczyć na subskrypcję pożyczki przeciwlotniczej **kwotę zł 1.000.** Jednocześnie zarząd zwrócił się z apelem do wszystkich członków spółdzielni, którymi są — jak wiadomo — **rybacy kaszubscy z całego naszego wybrzeża morskiego**, aby niezwłocznie zgłaszali w biurze Zjednoczenia deklaracje subskrypcyjne z podaniem kwot, ofiarowywanych na pożyczkę. Zarząd spółdzielni wyraża przy tym przekonanie, że **posłuszni wezwaniu Naczelnego Wodza rybacy kaszubscy, jak zawsze, wykażą pełnię ofiarności** i gremialnie wezmą udział w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej.

— **Dyrektor dep. morskiego Możdżeński** przyjechał w sobotę rano do Gdyni w towarzystwie radcy M. P. i H. p. Stefana Gebethnera. Dyrektor Możdżeński dokonał inspekcji powracającego z podróży ćwiczebnej statku szkolnego „Dar Pomorza" oraz wziął udział w jego powitaniu po przyjściu do portu gdyńskiego.

— **Rezolucja pracowników Urzędu Morskiego.** 31 ubm. odbyło się zebranie członków Rodziny Urzędniczej i Stow. Urzędników Państwowych koła przy Urzędzie Morskim w Gdyni, na którym uchwalono przesłać telegraficznie pod adresem gen. inspektora sił zbrojnych p. marsz. Rydza Śmigłego rezolucję wyrażającą pełną gotowość i zaufanie w akcji obronnej o całość i żywotne interesy państwa. Jubileusz p. Rakowskiego uczczono uroczystym przedstawieniem na sali KPW, na którym obecny był także komisarz rządu mgr Sokół.

— **Rozłam w Związku Transportowców.** Duże wrażenie zrobiło w Gdyni ostateczne rozłamanie się socjalistycznego Związku Transportowców, z którego wyłoniła się nowa organizacja. Nazwała się ona Zw. Zaw. Marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej, który ma należeć do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

— **Rzemieślnicy gdyńscy na dozbrojenie Morskiej Brygady Narodowej.** Skonsolidowane rzemiosło gdyńskie w gen. sekretariacie Chrześcijańskiego Rzemiosła w Gdyni na swym zebraniu wszystkich cechów i organizacyj rzemieślniczych Gdyni w dniu 31 ubm. szereg bardzo ważnych powzięło uchwał o znaczeniu wysoce patriotycznym. Zorganizowano zbiórkę na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych. Na wniosek cechu stolarskiego postanowiono zakupić dla 2 kompanii Obrony Narodowej działko przeciwpancerne. Jako pierwszy dar zadeklarował Cech Stolarski na ten cel 1000 zł. Dalsze cechy powezmą podobne uchwały na swych zebraniach. Rzemiosło gdyńskie i w tym wypadku wykazało wielką swoją ofiarność i gotowość poświęcenia wszystkiego w imię Ojczyzny.

„Kmiecio z browningiem".

Z podróży „Daru Pomorza".

Barbados jest portem nudnym. Jednak „Dar Pomorza" wprowadził **tam** pewne ożywienie. Właśnie w miejscowej gazecie ukazała się **mapa** przedstawiająca zakreskowane... część Polski oraz **Kłajpedę** i artykuł wyjaśniający, że właśnie ma nastąpić zamiana(!) To za — **tamto.** Jeden z uczestników rejsu na „Dąrze Pomorza" wygłosił wobec tego odczyt i wyjaśnił mieszkańcom Barbados, co znaczy polskie hasło **„nie damy ani guzika".** Zapewne teraz, gdy Kłajpeda „zmieniła właściciela", przypomniano tam sobie białą fregatę z polską banderą i odczyt polskiego podróżnika...

W Cartagenie w Kolumbii „Dar Pomorza" spotkał się z wspaniałym **krążownikiem szkolnym niemieckiej marynarki wojennej,** Schlesien, na pokładzie którego znajdowało się 850 ludzi załogi. Stosunki między obu jednostkami morskimi zachowano **zupełnie poprawne.** Niemcy mieli żałobę na swym okręcie, gdyż **zmarł ich lekarz.** Polacy uczestniczyli w jego pogrzebie i serdecznie złożyli wizytę kondolencyjną. Obie załogi wizytowały się wzajemnie, a niemieccy marynarze wyrażali **zachwyt dla porządku,** panującego na polskim żaglowcu. Sąsiedzi nasi byli bardzo zapewne przykro dotknięci **nieżyczliwością z którą spotykali się na każdym kroku.** Jest to wręcz zastanawiające jak bardzo ich tam wszędzie **nie cierpią.** W jednym z portów kapitan ich dostał anonim w sensie **„zabierajcie się skąd przyszliście, nie ważcie się wychodzić u nas na ląd".** W innym znów maszerującą załogę krążownika zbombardowano **zgniłymi jajkami.** Polscy marynarze natomiast przyjmowani byli wszędzie po prostu z **entuzjazmem.** W **Portorico** np. gdy „Dar Pomorza" stał na redzie, a sam kapitan tylko udał się motorówką na brzeg, został powitany bardzo uroczyście. Orkiestra odegrała hymn nasz państwowy **„Jeszcze Polska".** Potem odbywały się wspaniałe, a zwłaszcza niezmiernie serdeczne przyjęcia i bankiety. Był to prawdziwy **wyścig gościnności.**

W miejscowości **San Huan** urządzono defiladę tamtejszego garnizonu przed kapitanem „Daru Pomorza", który wraz z towarzyszącymi mu oficerami powrócił do portu **samolotem,** gdyż droga przez dżunglę była nie tylko bardzo uciążliwa, ale i długotrwała. Na **Jamajce,** dokąd „Dar Pomorza" udał się walcząc bohatersko z **silnym sztormem** powtórzyło się to samo pełne uniesień przyjęcie. Może podświadomie zaczyna świat tak przemęczony i — znudzony krwawą lub bezkrwawą **wojną międzynarodową faszystowsko-komunistyczną** orientować się w tej nowej jeszcze dla wielu prawdzie że **jest poza faszystami i poza komunistami trzecia siła: nowa,** młoda, zdrowo rosnąca i rozkwitająca potęga przyszłości i że **jej to symbolem jest biało-czerwona bandera** powiewająca dumnie na masztach tej smukłej młodzieńczej fregaty, która nosi tak piękne, a tajemnicze miano: **Dar Pomorza.**

W **Santiago** na Kubie obserwowali nasi marynarze niezwykłe skomunizowanie wyspy, której **czerwonym wodzem jest czarny murzyn przeszkolony w Moskwie.**

Nawet młodzież naśladuje metody sowieckie. Właśnie odbywał się **strajk pensjonarek,** które zagroziły, że **spalą gimnazjum,** jeżeli dyrektor nie usunie profesora, który panienkom się nie podobał.

W powrotnej drodze „Dar Pomorza" otrzymał smutną wiadomość o śmierci inspektora szkoły morskiej **śp. prof. Majewskiego.** Dziwnym zbiegiem okoliczności Msza żałobna odprawiona została na statku dokładnie **w tym samym punkcie długości i szerokości geograficznej,** w którym pół roku temu również na „Darze Pomorza" odbyła się Msza św. za zabitego tragicznie przed samym wyjściem statku na morze pomocnika kucharza okrętowego śp. **Klawikowskiego,** o czym donosiliśmy wówczas szczegółowo.

Na morzu Północnym „Dar Pomorza" tak jak i na początku swej podróży „wisiał" po prostu przy głośniku radiowym, słuchając komunikatów z Polski w związku z ostatnimi wypadkami.

Nastrój na „Darze Pomorza" zapanował niezmiernie wojowniczy i — ofensywy, co m. in. przejawiło się i w poczytności specjalnego rodzaju literatury. Stary bosman wszystkie wolne chwile spędzał nad „Trylogią", rozkoszując się scenami, opisującymi wyczyny „Kmicia z browningiem".

I miał rację: **duch Kmicica to duch polski.** Czy z kolubryną, czy z karabinem czy z torpedą, na morzu, na lądzie czy w powietrzu gotowi jesteśmy **nawet na szaleństwa,** gdyby mogły dorzucić choć jeden listek wawrzynu do wieńca sławy bojowej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Gdyby w Czechach był chociaż jeden Kmicic, państwo to byłoby dziś wolne. Ale nie było. Polska natomiast przebierać może w Kmicicach **jak w ulęgałkach.**

I dlatego w walkach, które na całym świecie toczą faszyści i komuniści, **ten trzeci: Polska,** zwycięży jedną i drugą ideologię!

Draga ssąca wykonana na Stoczni Gdyńskiej.

Dziś 4 bm. nastąpi spuszczenie na wodę **dragi ssącej,** wykonanej na zamówienie m. Warszawy dla pogłębiania Wisły. Draga ma 25 m. długości, 2 m. 20 wysokości i 6 m. szerokości. Silnik Diesla 250-konny. Zdolność do pogłębiania 6 metrów. Spuszczenia na wodę odbędzie się o ile pogoda będzie sprzyjać. Przed paru dniami Stocznia Gdyńska wykończyła rybacki statek doświadczalny.

—«:»—

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną odznaczeni zostali pp.: Kazimierz Borkiewicz, Rudolf Wolny i Ferdynand Podhorecki. Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Leon Franciszek Andrzejewski i Paweł Knuth.

— **Nowela „transatlantycka". P. Anna Kister,** dyrektorka „Roju" jadąc na m/s „Piłsudskim" do Ameryki w grudniu ogłosiła konkurs w imieniu Tow. „Rój" na najlepszą nowelę, która zostanie napisana przez członka załogi M. S. „Piłsudski". Nowele zostaną wydane przez Tow. Wydawn. „Rój" pod tytułem: „Załoga M. S. „Piłsudski".

— **Wszystko dla Ojczyzny!** Podczas egzotycznych wycieczek m/s „Piłsudskiego" zamiast przepijać swą gażę w Curasao czy na Jamajce oficerowie i załoga M. S. „Piłsudski" ufundowali **ciężki karabin maszynowy** z przeznaczeniem dla Baonu Morskiego w Wejherowie.

— **Rzemieślnicy gdyńscy** zorganizowali ub. niedzieli zbiórkę pt. „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych". Chyba nie było ani jednego przechodnia, który by nie wrzucił do puszki swego daru.

Patriotyczna manifestacja torunian na rzecz pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Toruń, 3. 4. W dniu wczorajszym odbyła się w Toruniu wielka manifestacja patriotyczna na rzecz pożyczki obrony przeciwlotniczej. Z placu Teatralnego, gdzie nastąpiła zbiórka organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarmi i transparentami, ruszył olbrzymi pochód przez miasto. Obok gmachu inspektoratu armii i dowództwa OK uczestnicy pochodu wznosili spontaniczne okrzyki na cześć armii i naczelnego wodza.

O godz. 13 na Rynku Staromiejskim zebrały się wielotysięczne tłumy, które wysłuchały przemówień pp. nacz. Jonasa i red. Bagińskiego, którzy wzywali społeczeństwo toruńskie do masowego podpisywania pożyczki obrony przeciwlotniczej. Przemówienia przerywane były kilkakrotnie okrzykami tłumów na cześć wodza naczelnego i bohaterskiej armii.

Na zakończenie manifestacji p. nacz. Jonas odczytał pismo, nadesłane przez wojewódzkiego komisarza pożyczki przeciwlotniczej gen. Bołtucia, wzywające społeczeństwo pomorskie do jak największych ofiar na rzecz lotnictwa.

Uczestnicy kursu wiedzy o Polsce w grodzie Kopernika.

Toruń, 4. 4. W ub. sobotę przybyła do Torunia wycieczka uczestników kursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Na dworcu kolejowym wycieczkę powitali: prezes Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej p. mec. Tomaszewski, przedstawiciele organizacji i prasy oraz kierownik okr. pom. PZZ p. mgr. Wojnowski. Członkowie wycieczki zwiedzili miasto, po czym w czasie obiadu seniorom kursu rozdano medale pamiątkowe z fotografiami najciekawszych obiektów Torunia.

W międzyczasie kilku uczestników wycieczki podzieliło się przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej swymi wrażeniami z Polski. W godzinach popołudniowych prezes **Światowego** Zw. Polaków **z Zagranicy p.** wojewoda pomorski min. Raczkiewicz z małżonką podejmowali uczestników kursu wiedzy o Polsce podwieczorkiem. Na podwieczorku tym byli obecni reprezentanci społeczeństwa pomorskiego.

W miłym nastroju goście informowali zebranych o swych spostrzeżeniach z objazdu po Polsce. Jeden z uczestników kursu w serdecznych słowach podziękował prezesowi Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. wojew. pom. Raczkiewiczowi za umożliwienie im poznania kraju i wręczył kwotę 350 zł, zebranych doraźnie wśród uczestników kursu, z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej. Wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w Teatrze Ziemi Pomorskiej, po czym o godzinie 0,30 odjechali do Warszawy.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej wtorek: dr Ziółkowski — ul. Bydgoska nr 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Po wielkiej wojnie"
As: „Dr Murek"
Mars: „Władczyni dżungli"
Świt: „Walka o szczęście"

— **Msza św.** z okazji Zjazdu Delegatów Okręgu Pomorskiego Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odprawi się w kościele N. M. P. w czwartek, 6 bm. o godz. 10-tej.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej.

Na liczne żądania, odbywają się jeszcze w Wielkim Tygodniu, w środę, dnia 5 bm. dwa ostatnie przedstawienia przepięknej sztuki Emmeta Lawery'ego pt. „Rozum i wiara", a mianowicie **o godz. 16-ej i 20-ej.** Ceny miejsc najniższe **od gr 25 do zł 1,35.**

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek, 4 bm. — Lipno — „Rozum i Wiara" — godz. 20-ta. Środa 5 bm. — Toruń — „Rozum i Wiara" — godz. 16 i 20.

W czwartek 6 bm. — teatr nieczynny.

— **Ofiary na Fundusz Obrony Narodowej w gotówce i w papierach wartościowych dla Miejskiego Komitetu Wykonawczego F. O. N. w Toruniu przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia — w Ratuszu na konto nr A. 13772.**

— **Rzemiosło pomorskie na obronę przeciwlotniczą.** Izba Rzemieślnicza w Toruniu ogłosiła odezwę, wzywającą wszystkie cechy i organizacje rzemieślnicze oraz wszystkich rzemieślników na terenie Pomorza do subskrybowania 5 proc. pożyczki obrony przeciwlotniczej i 3 proc. bonów obrony przeciwlotniczej.

— **Społeczeństwo pomorskie spieszy z pomocą bezrobotnym.** W sali starostwa krajowego odbyło się zebranie wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezborotnym pod przewodnictwem p. star. kraj. Łąckiego. Bardzo szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu za miniony okres przedstawił dyr. Wojew. Biura Funduszu Pracy p. Sieradzki. P. dyr. Sieradzki w swym sprawozdaniu zaznaczył, że stan akcji pomocy zimowej bezrobotnym w roku bieżącym przedstawia się znacznie lepiej niż lat ubiegłych. Dzięki ofiarności społeczeństwa, Pomorze znalazło się na 5 miejscu w Polsce pod względem zebranych funduszów. W miesiącu grudniu nasilenie ofiarności społeczeństwa pomorskiego było największe przez co komitet mógł zebrać kwotę 430.000 zł. W lutym zebrano 350.000 zł, a w marcu ok. 100.000. Dotacje Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym dla Pomorza zamykały się sumą 430.000 zł. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym wydział wykonawczy sprawozdanie p. dyr. Sieradzkiego zaakceptował w całości.

— **Zjazd delegatów okr. pow. Stow. Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10 w Domu Katolickim przy ulicy Łaziennej w Toruniu. Zjazd poświęcony będzie załatwieniu spraw organizacyjnych, przewidzianych statutem. Referaty wygłoszą: Radomski z Torunia n. t. „Wychowanie do obrony kraju" i Bączyński n. t. „Współpraca Stowarzyszenia z Polskim Związkiem Zachodnim". Udział wezmą delegaci 60 kół z całego Pomorza. W dniu 5 bm. w Dworze Artusa obradować będzie w Toruniu zarząd okr. pom. Tegoż dnia o godzinie 9 odprawi się w kościele N. M. Panny mszę św. na intencję organizacji.

— **Biuro wojewódzkiego komisarza pożyczki.** Jak już donosiliśmy, komisarz generalny pożyczki obrony przeciwlotniczej mianował gen. bryg. Mikołaja Bołtucia, prezesa okręgu LOPP, komisarzem pożyczki na woj. pomorskie. Biuro wojewódzkiego komisarza pożyczki mieści się w Toruniu przy ul. Mckiewcza 2/4 — Dom Społeczny, I. piętro pokój 56. Biuro czynne od godz. 9—14 i 17—20.

— **Włamywacze kradną rowery.** Andrzej Marciniak zam. w Toruniu przy ul. Wyczółkowskiego 15 zgłosił, że w nocy na 2 bm. nieznani sprawcy za pomocą wyrwania żelaznych krat w oknie, weszli do pralni, skąd zabrali mu rower męski, marki „Jeimar" oraz bieliznę, ogólnej wartości 270 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

— **Ci się dopiero „zaleją".** Anna Chlebowicz, zam. w Przecznie w powiecie toruńskim zgłosiła, że w nocy na 30 ub. miesiąca nieznani sprawcy skradli jej ze spiżarni 100 butelek wina porzeczkowego oraz różne zaprawy owocowe, ogólnej wartości 400 zł. Powiadomiona o wypadku kradzieży policja wszczęła poszukiwania za „amatorami" porzeczkowego wina.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Port siedmiu mórz"
Słońce: „Żebrak w purpurze"
Stylowy: „Wyspa rozbitków"
Świt: „Postrach Mongolii"

— **Z obrad inowrocławskiego kupiectwa.** W hotelu Basta odbyło się walne zebranie, które zagaił wiceprezes Grześkowiak. Po sprawozdaniach zarządu na wniosek p. Fl. Lewandowskiego udzielono zarządowi pokwitowania. Do nowego zarządu wybrano ponownie pp.: R. Kaźmierczak — prezes, Grześkowiak — wiceprezes, Szkopek — sekretarz, dalsi członkowie: Kempski, Dzioch, Bratek, W. Dąbrowski, Guderian, Kisielnicki i Wojtkowski; komisja rewizyjna: Fl. Lewandowski, I. Kubaszewski i L. Posadzy. Budżet uchwalono w wysokości 2250 zł. Następnie p. Szkopek odczytał rezolucję w sprawie zryczałtowania podatku dochodowego także dla płatników województwa pomorskiego, którą wysłano do ministra skarbu. Zebrani uchwalili upoważnić zarząd do poczynienia porawek w statucie.

— **Zgon 103-letniej staruszki.** W Suchatówce (pow. Inowrocław) zmarła 103-letnia staruszka Szczepaniakowa, która do ostatnich chwil cieszyła się czerstwym zdrowiem.

— **Na dozbrojenie armii.** Zarząd Stow. Urzędników Miejskich zadeklarował na dozbrojenie armii 600 zł, które były przeznaczone na wycieczkę krajoznawczą do Gdyni, z czego zrezygnowano. Urzędnicy Cukrowni Wierzchosławice złożyli na Fundusz Obrony Narodowej 2000 zł.

— **Pożar.** W zagrodzie Beckera w Suchatówce (pow. Inowrocław) wybuchł pożar, który strawił 3 grzybiarnie, stodołę i chlew.

— **Podczas kradzieży węgla wpadł pod pociąg.** Na torze kolejowym Jaksice—Złotniki Kuj podczas kradzieży węgla przez kilku osobników skoczył jeden z nich tak nieszczęśliwie, że koła wagonu ucięły mu rękę. Pierwszej pomocy udzielił dr Tomaszewski, po czym rannego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

— **Na zebraniu rady gromadzkiej w Modliborzycach** (pow. Inowrocław), które odbyło się pod przewodnictwem sołtysa Wielicha, na wniosek K. Borysa uchwalono przekazać z funduszów gromady 100 zł na FON i 200 zł na pożyczkę lotniczą.

— **Rolnicy obradują.** Pod przewodnictwem prezesa p. Jana Jerchy z Batkowa odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w Inowrocławiu. Omawiano szereg spraw zawodowych i organizacyjnych. Sekretarz p. Łuczak przedstawił podział ziemniaków i zboża odmian szlachetnych pośród członków. Przewodniczący omówił sprawę elektryfikacji powiatu, siewu nawozów sztucznych oraz konieczność wzmożenia produkcji rolnej. M. in. sprzeciwiono się przymusowemu ubezpieczeniu od gradobicia jako nowemu objawowi biurokratyzmu. W dyskusji nad tymi sprawami przemawiali pp.: Głowacki, Nowosad, Ośmina, Modrzejewski, Węsierski, Garncarz, Krüger i inni.

— **Przytrzymanie zawodowej doliniarki.** Policja w Inowrocławiu przytrzymała zawodową doliniarkę z Włocławka Zofię Kozłowską, podejrzaną o kradzież na szkodę Heleny Cieślak z Olszewic (pow. Inowrocław) 49 złotych.

GEBICE. (mk) Pod przewodnictwem as. Meiera odbyło się walne zebranie Och. Str. Pożarnej. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie z p. wójtem Kaźmierczakiem na czele.

JANIKOWO. (mk) Rolnicy wsi Sielec zebrali samorzutnie wśród siebie nonad 200 zł, która to kwotę przekazano na F. O. N.

MOGILNO. (mk) Przed komisją egzaminacyjną w Gnieźnie zdali egzamin mistrzowski w zawodzie szewskim pp. Stanisław Grzędziela i Czesław Wilczek z Mogilna.

GNIEZNO. (fb) Biuro brygady ochrony skarbowej i rejonu kontroli skarbowej przeniesione zostały z dniem 1 kwietnia rb. do nieruchomości przy ul. Warszawskiej 30a drugie piętro.

— Ks. Franciszek Górski, wikariusz przy kościele św. Wawrzyńca, otrzymał z dniem 1 kwietnia w zarząd parafię w Białośliwiu, pow. Wyrzysk.

— Właściciel majątku Arengowa, pow. gnieźnieński, rotmistrz rez. Wacław br. Rzewuski wyraził się publicznie w Gnieźnie, że „Polska w wypadku wojny z Niemcami nie dałaby sobie rady". Za sianie tego rodzaju defetyzmu hr. Rzewuski został natychmiast przytrzymany i osadzony w więzieniu w Gnieźnie.

— W dniach 29 i 30 ub. m. trwał w Gnieźnie stan pogotowia obrony przeciwlotniczej. Odbyło się również kilka nalotów, w czasie których Gniezno zdało egzamin sprawności na celująco. Na ryk syren ulice momentalnie opustoszały, a wszelkie organy działały bez zarzutu nawet w najtrudniejszych warunkach. Wobec orzeczenia rozjemców, że dalsze trwanie pogotowia potwierdzi tylko dotychczasową ich opinię o sprawności mieszkańców grodu Lecha — pogotowie odwołano.

KCYNIA. Zarząd Tow. Kupców w Kcyni zawiadomił telegraficznie generalnego komisarza pożyczki lotniczej gen. Berbeckiego, że towarzystwo niezależnie od deklaracji pp. kupców złożyło dar na dozbrojenie lotnictwa 300 zł oraz podpisze pożyczkę 300 zł. Warto zaznaczyć, że towarzystwo liczy 23 członków i prawie cały zasób gotówki złożyło na ołtarzu ojczyzny, dając przykład bratnim organizacjom.

CHODZIEŻ. (bf) Na walnym zebraniu Zrzeszenia Kupców Chrześcijan wygłosił p. dyr Kluczyński z Poznania referat nt. „Aktualne prace na warsztacie związku poznańskiego", po czym po zdaniu sprawozdań wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Fabiańczyk — prezes, Zdebel — zast., Knik — sekretarz, Paluszkiewicz — zast., Dałkowski — skarbnik. Komisja rewizyjna: Lupa, Domek i Radomski. Sąd honorowy: Wawrzyniak, Czarnecki, Skrobała i Kamiński.

— We wsi Nietuszkowo pod Ujściem wybuchł w zagrodzie Józefa Nowaka groźny pożar, którego pastwą padła stodoła, pełna zboża. Straty wynoszą ok. 2000 zł. Ogień zlokalizowały straże pożarne z Nietuszkowa i Chodzieży. Według przypuszczeń, ogień miał powstać wskutek krótkiego spięcia.

Odnowienie Fary w Grudziądzu

w świetle zaopiniowań władz konserwatorskich.

Grudziądz. Pisano już wiele o grudziądzkiej Farze, lecz poglądy znawców zabytków na przyszły wygląd wnętrza Fary nastręczają tyle ciekawych informacyj, że sprawa odnowienia Fary ciągle interesuje katolicki Grudziądz.

Wyjmujemy z dotychczasowych projektów nowszy szczegół, rzucający światło na staranne badania całej świątyni przez konserwatorów.

Znany w Polsce konserwator p. arch. Rutkowski z Warszawy zwiedzając naszą Farę jest zdania, że np. stare malowidła, odkryte przy zdejmowaniu tynku na filarach, należy przekazać do zbiorów muzealnych. Taka opinia, wypowiadziana przez odnowiciela Zamku Królewskiego oraz ołtarzy Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, decyduje ostatecznie o kolorycie ścian i filarów kościoła. Opinia arch. Rutkowskiego sprawi, że nawa główna naszej Fary, prezbiterium i boczne nawy odsłonią swe pierwotne piękno, odtworzone harmonijną grą dobranych cegieł z malaturą sklepienia. Dotychczas przeprowadzono na małych płaszczyznach bocznych ścian trzy próby wymiany i układania cegieł, jednakże wszystkie próby uznano za mało udatne. Dalsze próby zapoczątkowane zostaną po świętach Wielkiej Nocy.

Życzliwość ofiarodawców, zasilających darami pieniężnymi fundusz na odnowienie Fary sprawi, że mury, filary, sklepienie i żebrowania otrzymają jeszcze w tym roku zupełnie inny wygląd. Zabiegliwy o piękno naszej fary ks. prob. dr Pastwa gromadzi obecnie opinie znawców, szkicujących motywy zdobnicze dla ołtarzy. Dalsze składanie ofiar pieniężnych na odnowienie Fary przyczyni się do tego, że grudziądzka Fara stanie się najpiękniejsza świątynią.

ŚWIECIE. (t) Koło Inwalidów Wojennych R. P. w Świeciu odbyło 2 bm. walne zebranie. Po zagajeniu obrad przedstawił prezes p. insp. Kozłowski zebranym obecną sytuację polityczną, po czym uchwalono jednomyślnie ze skromnych zasobów kasowych przeznaczyć 100 zł na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej. Obradom walnego zebrania przewodniczył p. Teofil Herzke. Do nowego zarządu weszli pp. Kozłowski jako prezes, Mroczyński - zast., Ciesielski — sekretarz, Andrykowski — zast., Olszewski — skarbnik, Rychlicki — zast. Komisja rewizyjna składa się z pp. Herzkego, Jaworskiego i Szwabki. Podniosłym momentem zebrania było wręczenie 58 członkom dyplomów za przeszło 10-letnią przynależność i pracę w kole.

KORONOWO. Niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do biura tut. zarządu gminnego, gdzie z szuflad biurowych skradli ok. 95 zł gotówki. Tej samej nocy dokonała prawdopodobnie ta sama szajka kradzieży u p. Łukaszewskiego, kupca, zabierając trunki, tytoń i wyroby monopolowe wartości ok. 200 zł. Pewną część łupu pozostawili złodzieje w krzakach przy ul. Bydgoskiej.

SOLEC KUJAWSKI. Walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego zagaił prezes br. dyr Czaczka, witając gości i braci. Sprawozdania roczne składali sekretarz br. Borowiak, skarbnik br. mgr Liberek i strzelmistrz br. K Bitzermann. Ze sprawozdań wynikało, że praca w bractwie postępuje naprzód, co w szczególności należy zawdzięczyć br. mgr Liberkowi, który jako skarbnik przez umiejętne i celowe gospodarzenie przyczynił się do walnego zmniejszenia długów towarzystwa. Członek komisji rewizyjnej br. Masłowski wniósł o udzielenie absolutorium zarządowi, podkreślając intensywną pracę zarządu. Na miejsce wylosowanych członków zarządu wybrano ponownie jednomyślnie na prezesa br. dyr. Czaczkę, a na członka komisji rewizyjnej br. Masłowskiego. Jako nowi członkowie wstąpili do towarzystwa leśniczowie Nadleśnictwa Solec Kujawski na czele z nadl. p. Smolińskim.

— 30 ub. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie rady miejskiej. Zebranie zagaił burmistrz p. Liberek. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a mianowicie do subskrypcji pożyczki na cele obronności państwa. Radni jednomyślnie przez powstanie z miejsc uchwalili zakupić pożyczkę na sumę 1000 zł. W części niejawnej zebrania uchwalono pożyczkę 10.000 zł i załatwiono sprawy personalne urzędników miejskich. W wolnych głosach podał burmistrz do wiadomości, że b. burmistrz p. Kłodnicki został zwolniony z urzędu z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

BRODNICA. (jl) Na ul. Sądowej nastąpiło zderzenie samochodów. Gdy taksówka kierowana przez właściciela p. Józefa Popielskiego z Brodnicy, skręcała do bramy więziennej, wpadł na nią samochód ciężarowy Inst. Nauk. i Ośw. M. S. W. Oba samochody zostały uszkodzone.

WĄBRZEŹNO. Na walnym zebraniu Tow. Restauratorów pod przewodnictwem prezesa okr. Penkalli i udziałem burm. Szwarca wybrano **nowy zarząd w składzie:** prezes radca Lewandowski, zast. Szymański, sekr. Markowski i skarbnik Trałka. Po dłuższej dyskusji i referacie prezesa okręgowego poruszono również sprawę nieudzielenia koncesji p. Kostrzewie (hotel Dwór Wąbrzeski), o którą od przeszło dwóch lat stara się bezskutecznie. Na FON uchwalono opodatkować się 1% od obrotu miesięcznego.

— Oszustwa na szkodę wł. hotelu Dwór Wąbrzeski dopuścił się wł. taksówki Leonard Gryza. Niezapłaciwszy za hotel i utrzymanie ulotnił się w niewiadomym kierunku. Sprawę skierowano do prokuratorii.

CHOJNICE. (s) Przed tut. S. O. toczyła się rozprawa przeciwko Leontynie Gerling, Niemce z Łodzi i Piotrowi Peplińskiemu z Orzełka, pow. sępoleński. Rozprawa wykazała, że Gerlingowa na list otrzymany z Niemiec, w którym zapewniano ją o możliwości zajęcia, sprzedała swe nieruchomości za 500 zł i przybyła do Sępólna. Dnia 11 lutego br. za namową Peplińskiego, który poinformował ją i pokazał przejście, Gerlingowa wraz z córką i siostrzenicą usiłowała nielegalnie przekroczyć granicę w okolicy Zamarłego koło Chojnic przenosząc ze sobą resztki swego majątku 325 zł. Sąd skazał Gerlingową na 7 miesięcy aresztu z zaw. na 2 lata, 50 zł grzywny i konfiskatę pieniędzy, a Peplińskiego, który ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Wspaniały rozwój polskiej mleczarni spółdzielczej w Przechowie.

(t) Przy udziale 150-ciu dostawców mleka odbyło się w Świeciu walne zebranie Mleczarni Spółdzielczej Przechowo, któremu przewodniczył p. dyr. Braun. Sprawozdanie prezesa zarządu p. Titenbruna z Przysierska, w ciekawy sposób ilustrowało stan rozwoju i pracy tej, jednej z największych polskich na Pomorzu mleczarni spółdzielczych. Obecnie wynosi przeróbka mleka dziennie 22.000 litrów. **Produkcja roczna wyniosła ponad 5.000.000 litrów mleka.** Z wygospodarowanego czystego zysku przeznaczono 6% na dywidendę od udziałów; wyasygnowano 25 zł na pomoc zimową bezrobotnym, 500 zł na budowę kościoła w Przechowie i 600 zł na FON. Następnie zapoznano obecnych z projektem rozbudowy mleczarni i przejściem na fabrykację kazeiny, dzięki czemu dochodowość gospodarki mlecznej dla rolnictwa zainteresowanej okolicy wzrośnie.

Uzupełniono skład rady nadzorczej przez wybór pp. **Afelta z Przysierska. Żurka ze Sulnówka, Sapletę z Piskarek i Baumgarta z Małociechowa.** Uchwalono obniżyć udziały z 50 na 20 zł.

W obecnej chwili dążyć należy, aby na Pomorzu powstało jak najwięcej takich spółdzielni. (Polskie mleko do polskiej mleczarni — oto hasło dnia — dop. red.).

Chełmno na FON.

Chełmno. Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej subskrybowali w tut. KKO pow. chełmińskiego: Dyrekcja, grono profesorskie i młodzież II państw. gimnazjum żeńskiego w Chełmnie 1.100 zł. KKO pow. chełmińskiego w Chełmnie 30.000 zł. Na FON złożyli w tut. kasie: 1) p. Marian Skarbek-Malczewski Chełmno, Dworcowa 100 zł, 2) KKO pow. chełmińskiego 5.000. Ofiarność p. Skarbka-Malczewskiego zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż pierwszy złożył ofiarę, jak na jego stosunki poważną.

Nie chcą niemieckich kazań.

Kartuzy. Katolickie Stowarzyszenie Ludowe w Kartuzach rozpoczęło starania o zniesienie kazań niemieckich w tamt. kościele, ponieważ w parafii kartuskiej znajduje się minimalna ilość Niemców.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Z uśmiechem na ustach".
Gryf: „Załoga nieustraszonych"
Orzeł: „Syn Frankensteina".

— **Ofiarność urzędników samorządowych m. Grudziądza.** Jednymi z pierwszych, którzy na terenie naszego miasta powzięli uchwałę w sprawie rozpisanej pożyczki, byli urzędnicy miejscy. Urzędnicy ci na natychmiast zwołanym nadzwyczajnym zebraniu zobowiązali się subskrybować pożyczkę w wysokości pełnych, jednomiesięcznych poborów, co stanowi łącznie z pracownikami fizycznymi zarządu miejskiego kwotę sto tysięcy złotych. Patriotyczny czyn urzędników samorządowych znajdzie niewątpliwie bardzo licznych naśladowców.

— **Kupiectwo na pożyczkę lotniczą.** Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu zwrócił się do organizacyj kupieckich z gorącym apelem o podpisywanie pożyczki lotniczej. Kupiectwo, znane ze swego patriotyzmu, spełni swój obowiązek obywatelski. Jak się dowiadujemy, prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski subskrybował pożyczkę lotniczą na sumę 1000 zł.

— **Baczność przed sekciarzami.** Jak w roku ubiegłym podczas misji św., tak i obecnie po odnowieniu jej, sekciarze najróżniejszych odcieni nie ustają w swej akcji wywrotowej. Szczególnie t. zw. badacze pisma św. roznoszą do mieszkań rozmaite piśmidła i broszury propagandowe, których żadnemu katolikowi przyjmować nie wolno. Przypomina się, że każdy egzemplarz wydań pisma św. winien być zaopatrzony w aprobatę biskupiej władzy duchownej t. zw. Imprimatur z podaniem imienia odnośnego księdza biskupa i miejsca jego zamieszkania. Jeżeli tej uwagi nie ma, wydawnictwo nie jest katolickie.

— **Czego już nie kradną?** Z nad brzegu Wisły skradł jakiś złodziej łódź, będącą własnością Jana Cywińskiego, zam. przy ul. Bydgoskiej 23.

— **Wybór zarządu miejskiego** przez nową radę miejską nastąpi na najbliższym posiedzeniu, którego termin ustalony został na wtorek 18 bm.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Izydora.
Jutro: Wincentego.
Wschód słońca o godzinie 5.29.
Zachód słońca o godzinie 18.38.

Stan pogody.

Na ogół pogoda słoneczna.

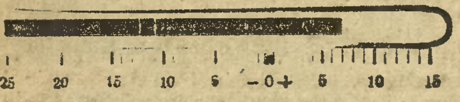
Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna z przejaśnieniami. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 10 do 16 stopni w dzielnicach zachodnich i południowych, oraz od 1 do 6 stopni na pozostałym obszarze kraju. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch pochmurno przy temperaturze minus 3 stopnie i silnym porywistym wietrze południowym.

Do Europy zachodniej napływa ciepłe powietrze oceaniczne. W dniu dzisiejszym masy te ogarną zachodnie i środkowe dzielnice Polski. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna i ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami drobne opady, przeważnie w postaci deszczu. Na zachodzie i w środku kraju temperatura średnio około 10 stopni, na wschodzie, po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Dość silne wiatry z kierunków południowych, skręcające stopniowo na zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 3—9 kwietnia 1939 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz 11—14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, we wtorek. 4 bm. o godz. 20 **„TAJEMNICA SPOWIEDZI"**.

W środę. 5 bm. o godz. 16 **„TAJEMNICA SPOWIEDZI"**, wieczorowe przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W czwartek, dn. 6 bm. o godzinie 20.30 **„REQUIEM"** W. A. Mozarta.

W piątek, 7 i w sobotę, 8 bm. teatr nieczynny.

Kasa teatru czynna codziennie od 10—14 i od 17.30 do 20.30. W sobotę, 8 bm. tylko do godz. 14.

*

Na okres świąt dyrekcja teatru przygotowała następujący repertuar:

W niedzielę, 9 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych wraca na afisz tryskająca brawurowym humorem komedia R. Niewiarowicza **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"** z pp. Koronkiewiczówną, Sobotkowską, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Tatrzańskim w głównych postaciach.

Wieczorem ostatnia premiera sezonu operetki **„CNOTLIWA ZUZANNA"**, operetka w 3 aktach J. Okonkowskiego, w pełnej werwy i wesołości grze czołowych sił naszego zespołu: Mary Gabrielli, Natalia Morozowiczowa, Marian Domosławski, Kazimierz Dembowski. Stanisław Winczewski i Michał Tatrzański. Tańce układu Wacława Zwolińskiego w wykonaniu Wandy Bończy. W. Zwolińskiego i zespołu baletowego. Reżysersko całość opracował Marian Domosławski. Dyryguje kapelmistrz Paweł Kuczera. Dekoracje projektu art. mal. J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego. Ceny miejsc normalne — zniżki ważne.

CZUWAJMY!

W dzisiejszych czasach trudno jest się zorientować, czy towar który kupujemy, pochodzi z firmy polskiej, chrześcijańskiej, czy też jest żydowski, wzgl. fabrykatów obcych. Wprawdzie istnieje dużo fabryk, drukarń, firm, o których możemy z całym spokojem powiedzieć, że są polskie, jednak nie wszyscy obywatele rozumieją, że należy je popierać.

Toteż całkiem na miejscu będzie, jeżeli zwrócimy uwagę Obywatelstwu, że winni kupować właśnie tylko takie towary, o których są przekonani, że pochodzą z czysto polskich firm.

Zbliża się okres Wielkanocy. Każdy kulturalny człowiek przesyła swoim rodzinom, krewnym i znajomym życzenia „Wesołych Świąt" — na pocztówkach. Lecz jakże smutnym objawem jest fakt, że większość kupujących pocztówki świąteczne, absolutnie nie zdaje sobie sprawy, jakiej to są wytwórni i często ulega sugestii szumnych reklam.

Obserwujemy, że większość wysyłanych pocztówek jest pochodzenia żydowskiego i to o bardzo brzydkich i pozbawionych smaku estetycznego wzorach. Jest wprawdzie jeszcze drugie ale... Szanowni kupcy polscy „bardzo powoli" starają się rugować i jeszcze stale popierają wydawnictwa niepolskie.

W Bydgoszczy sprawa o tyle lepiej się przedstawia, że ruchliwe Towarzystwo Czytelni Ludowych, wydając zresztą od szeregu lat własne pocztówki i telegramy gratulacyjne, zaopatrzyło niemal wszystkie firmy papiernicze w pięknie wydane pocztówki o motywach ludowych, polskich.

Dlatego też zwracamy się z apelem do wszystkich kupujących, aby stanowczo żądali w składach pocztówki świąteczne, imieninowe i telegramy, jedynie wydawnictwa Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Popierając to wydawnictwo, nie tylko popieramy wyrób czysto polski i chrześcijański, ale przyczyniamy się do szerzenia oświaty i kultury wśród najszerszych warstw. Bowiem T. C. L. zysk z sprzedaży swych wydawnictw przeznacza w całości na uzupełnienie bibliotek, szczególnie w miejscowościach przygranicznych, na prowadzenie propagandy oświatowej oraz na utrzymanie Uniwersytetów Ludowych.



Tegoroczne święta winny przynieść nam całkowite wycofanie wydawnictw niepolskich.

A więc żądajmy i kupujmy wyłącznie pocztówki i telegramy T. C. L.

Komendant garnizonu kwituje...

W dniu 31 marca złożyli na moje ręce z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej:

1) Prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski w imieniu Rady Miejskiej czek na sumę 50.000 zł, oraz, zamiast nagrody literackiej miasta Bydgoszczy — drugi czek na sumę 2.500 zł.

2) Dyrektor Rolbieski, w imieniu fabryki „Karbid Wielkopolski" czek na sumę 5.000 złotych.

Czeki na ogólną kwotę 57.500 zł przekazałem za pośrednictwem Banku Polskiego oddział w Bydgoszczy w dniu 31 marca na Fundusz Obrony Narodowej.

Komendant garnizonu:
Przyjałkowski, gen. bryg.

Ofiarność na cele obrony państwa

korpusu oficerskiego i podoficerskiego pomorskiej brygady kawalerii.

Korpus oficerski i podoficerski 2 pułku szwoleżerów Rokitniańskich złożyły na F. O. N. kwotę 10.000 zł, która była zebrana drogą składek z pierwotnym przeznaczeniem na urządzenie święta 25-lecia pułku.

Poza tym siedmiu podoficerów zawodowych pułku zupełnie dobrowolnie przeznaczyli swoje oszczędności w gotówce i papierach wartościowych na FON oraz na pożyczkę lotniczą.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje ofiara **starszego wachmistrza Władysława Olszewskiego,** żonatego i ojca trojga dzieci, który wszystkie swe uciułane w ciągu szeregu lat z drobnych wkładek oszczędności w Kasie Komunalnej w sumie 2.100 zł przeznaczył na pożyczkę lotniczą.

Wyjątkową tanią sprzedaż

porcelany, szkła, fajansu oraz sprzętów kuchennych urządza firma **Z. Wojciechowska Gdańska 71.** Ogólnie wiadomo, że firma Z. Wojciechowska stanowi tanie źródło zakupu dla gospodyń a specjalnie dla nowożeńców. Dlatego też zalecamy zaopatrzyć się podczas wyjątkowej sprzedaży korzystnie w wszelkiego rodzaju sprzęty domowe.

—«·»—

— Termin zapisów do prywatnej szkoły powszechnej SS. Franciszkanek w Chojnicach. Kierownictwo Prywatnej Szkoły Powszechnej Koeduk. III. stopnia SS. Franciszkanek, z polskim językiem nauczania, przy Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia przyjmuje zgłoszenia dzieci do klasy I-szej i klas wyższych. Bliższych informacyj udziela kancelaria szkoły. Dzieci zamiejscowe korzystać mogą z Internatu, którzy prowadzą SS. Franciszkanki dla dzieci jak również dla młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich.

Z dniem 12 kwietnia br. Pensjonat Gospodarczy SS. Franciszkanek przy Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach przyjmuje nowe uczennice. Na życzenie Zakład wysyła szczegółowe prospekty. (n3134

— Prywatna Szkoła Powszechna Towarzystwa Szkoły Jednolitej (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) **w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2,** tel. 20-41, przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do wszystkich klas na rok szkolny 1934-40. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13.

Męty społeczne znowu zaczynają hulać.

Przez dłuższy czas było w mieście jakoś spokojnie i można było bezpiecznie przebywać ulice naszego miasta. Ostatnio jednak ciemne elementy jak szczury wychodzą na ulice, by spokojnych przechodniów, zdążających do domu, zaczepiać i napadać. Przed kilku dniami napadnięty został p. Franciszek Jerzak na ulicy Marsz. Focha. Dotkliwie pobitego zaopatrzył lekarz pogotowia. W ub. niedzielę znów napadnięty został 27-letni ślusarz Klemens Wielichowski, zam. przy ul. Łąkowej 13. Pan W. jadąc tramwajem na Bielawki na ostatnim przystanku, gdzie wysiadł, aby udać się do domu, został napadnięty i pobity do krwi przez bandytów, którzy następnie uciekli. Pobitego W. opatrzono w pogotowiu ratunkowym.

Inny wypadek napadu na ulicy Gdańskiej miał przebieg odmienny. Kiedy jeden z trzech opryszków zaczepił przechodnia, tenże, będąc bokserem, zdołał unieszkodliwić napastnika jednym skutecznym uderzeniem. Napastnik poniósł więc w tym wypadku zasłużoną karę.

Wobec zdarzających się dość często napadów, a równocześnie fizycznej niemożliwości, aby w tej chwili i w tym miejscu znalazł się policjant, może skutecznym okazałby się sposób strzeżenia miasta przez patrol policyjny zmotoryzowany.

Groźba ukazania się policjantów w nieoczekiwanej chwili i w każdym miejscu sprowadziłaby ponadto dla rzezimieszków duży skutek moralny.

Uchwała Rady powiatowej bydgoskiej.

Rada powiatowa bydgoska zwołana w dniu 31 marca br. dla spraw związanych z obecną sytuacją polityczną, uchwaliła jednomyślnie:

1) **Wysłać do Pana Marszałka Polski na ręce p. wojewody pomorskiego depeszę** następującej treści:

„Bydgoska Rada Powiatowa zebrana na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 31 marca 1939 r. zgłasza we własnym imieniu oraz w imieniu wszystkich obywateli powiatu, gorące i niczym niezachwiane przywiązanie do sztandarów Rzeczypospolitej i gotowość stanięcia każdej chwili na rozkaz Naczelnego Wodza do zwycięskich walk o Wielkość Polski".

2) **Wziąć udział w subskrypcji 5% pożyczki obrony przeciwlotniczej na sumę 100.000 zł,** zlecając Wydziałowi Powiatowemu zrealizowanie tej uchwały i upoważniając go równocześnie do zaciągnięcia w razie potrzeby pożyczki na równowartość tej kwoty.

3) Przeznaczyć z nadwyżki budżetowej za rok 1938/39 **kwotę 3.000 zł do dyspozycji** przewodniczącego Wydziału Powiatowego **na wydatki doraźne, związane z przygotowaniem obrony państwa** w powiecie bydgoskim.

—«:»—

— Z okazji imienin dyr. Państw. Szkoły Przemysłowej inż. Franciszka Siemiradzkiego, grono nauczycielskie i uczniowie złożyli 685,96 zł na FOM.

— Bydgoszcz siedzibą brygady ochrony skarbowej. Dla wytępienia nadużyć przy sprzedaży wyrobów monopolowych, śledzenia przemytnictwa, nielegalnego wywozu pieniędzy itp., władze centralne stworzyły kilka lotnych brygad śledczych. Miasto Bydgoszcz upatrzone zostało na siedzibę podobnej brygady dla przygranicza nadnoteckiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

„Wesele Fonsia"

krotochwila R. Ruszkowskiego.

O ile śluby bez mniej lub więcej hucznego weseliska są dziś rzeczą codzienną, o tyle wesele bez ślubu wydaje się nieprawdopodobieństwem. Zdarza się jednak i to. Znam np. taki wypadek, że pan młody w ostatniej chwili rozmyślił się, stchórzył i nie przyjechał. Ślub nie mógł się odbyć, lecz rodzice panny młodej (nie chciałbym być w jej skórze!) wydali — wobec licznego zjazdu gości i przygotowań — niby nigdy nic ucztę „weselną". W krotochwili Ruszkowskiego wesele bez ślubu narzuca się w odmiennej sytuacji. Chodzi o to, aby fikcyjnym ślubem uwolnić pannę od groźnego eksnarzeczonego. Skoro Helena Kuźnicka będzie mężatką według zręcznie stworzonych pozorów, to wtedy gwałtowny pan Kazimierz poniecha zemsty i da pannie spokój. Plan się jednak nie udał... Jak tam było dalej nie powiem. Idźcie do teatru i bawcie się splątaniem i rozplątaniem akcji, stworzonej przez autora krotochwili. Fakt, że Ruszkowski uprościł sobie zadanie przez wprowadzenie naiwnych nieporozumień jako podpórek intrygi, nie psuje zabawy. Patrzymy przecież na farsę tę z wyrozumieniem, z jakim zwykliśmy oglądać farsy w ogóle, a staromodne w szczególności. Dowcipy i koncepty Ruszkowskiego zwietrzały co prawda zupełnie, bohaterowie wydają się dziś raczej groteskowymi kukłami niż ludźmi, lecz również ta okoliczność nie psuje widzowi humoru, bo sytuacje w „Weselu Fonsia" są pełne komizmu, a szybka ich zmiana nie pozwala na snucie krytycznych refleksji.

Tego rodzaju widowiska mają powodzenie pod dwoma warunkami: że spektakl idzie w szybkim, piorunującym tempie i że komizm podaje się w jaskrawo silnej, niemal groteskowej formie. Z pełnym uznaniem dla **reżyserii Tatrzańskiego** podkreślam, że wymienione warunki spełniono. Aktorzy czuli się dobrze w swych rolach, zresztą — moim zdaniem — łatwych, bo chodzi o odtworzenie postaci charakteryzujących się przez jeden lub dwa rysy, postaci psychologicznie uproszczonych do maksimum. W mniejszym lub większym zakresie wszyscy odtwórcy ról wywiązali się dobrze ze swego zadania. Nie chcąc przepisywać afisza i popaść w konwencjonalne cenzurki rezygnuję z wyliczania i omawiania poszczególnych ról, których w sztuce jest b. dużo. Jak zresztą można było oczekiwać, wybiły się na plan pierwszy role kreowane przez **Tatrzańskiego, Rosłana, Morozowiczową,** w których chodzi o specjalnie skoncentrowany komizm. B. miłym, sympatycznym Fonsiem-niezdarą był **Drewicz.**

Piękne dekoracje stworzyli **Przeradzka i Jędrzejewski;** za pomocą pewnych akcesorii trafnie podkreślili swoisty styl krotochwili z ery naszych babek.

Sztuce życzymy powodzenia, dyrekcji sukcesu finansowego. Uważam jednak, że nie spełniłbym sumiennie obowiązku stałego sprawozdawcy teatralnego, gdybym nie zwrócił przy tej okazji uwagi na niepokojący objaw polityki repertuarowej. W ostatnim programie teatralnym zaznaczono, że z dn. 1 maja rozpoczyna się sezon letni, po czym wymienia się szereg komedii i fars. Uważam jednak, że sezon ogórkowy **już dawno** rozpoczął się w Teatrze im. K. H. Rostworowskiego! Przecież z wyjątkiem „Judasza" i dwóch jeszcze sztuk grano rzeczy o charakterze wyłącznie rozrywkowym i zbyt szybko zrezygnowano z poważniejszych aspiracji. Wiem, że publiczności nie można karmić wyłącznie Słowackim i Szekspirem, lecz wpadanie w drugą krańcowość jest równie złe: publiczność szybko przeje się farsami i krotochwilami, zacznie uważać teatr za rodzaj sceny widowiskowej, straci dlań szacunek... Podobnie jak uczniowie lekceważą profesora, który czyni naukę zbyt łatwą i wygodną...

Jan Piechocki.

Obligacje 1 grudnia.

Warszawa, 4. 4. (tel). Komisariat generalny pożyczki lotniczej rozesłał do wszystkich placówek subskrypcyjnych zarządzenia związane z przyjmowaniem zapisów. Na razie wydaje się subskrypcyjne kwity tymczasowe. Począwszy od środy 5 bm. subskrybenci wypełniać będą formalne deklaracje. Wydawanie bonów pożyczki lotniczej nastąpi do dnia 1 czerwca, zaś obligacje pożyczki lotniczej wydawane będą do 1 grudnia. Wytwórnia papierów wartościowych otrzymała już zlecenie wykonania oryginałów tych obligacyj, które będą zawierały rysunki oparte na motywach lotniczych. Nie przewiduje się wydawania specjalnych odznak subskrybentom, jak to było praktykowane przy Pożyczce Narodowej.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów.

Ub. niedzieli odbyła się w Bydgoszczy piękna uroczystość wojskowa zaprzysiężenia rekrutów jednego z bydgoskich pułków. Wszyscy wcieleni do wojska rekruci uczestniczyli w nabożeństwie, odprawionym przez ks. kan. Szackiego w kościele garnizonowym, który także wygłosił piękne kazanie o wielkim zaszczycie, jaki spotyka szeregowców. Następnie na dziedzińcu koszar odbyło się uroczyste zaprzysiężenie i wręczenie broni szeregowcom przez dowódcę formacji. Defiladą na ul. ks. Markwarta, którą odebrał p. mjr Starkiewicz oraz wspólnym obiadem żołnierskim spożytym w koszarach zakończyła się podniosła uroczystość.

Ile zebrano w Bydgoszczy

na święconkę dla bezrobotnych?

Jak nas dziś rano poinformowano w Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej dla bezrobotnych urządzona ub. niedzieli kwesta uliczna na święconkę dla bezrobotnych dała wynik zadowalający. Wydano kwestarzom ogółem 361 puszek, przy czym w otwartych dotychczas 340 puszkach było 4.050 złotych. Zaznaczyć należy, że wśród licznych kwestarzy znajdowało się także dużo przedstawicieli władz, m. in. wiceprezydenci miasta, komendant policji p. nadkomisarz Kowalski, dyrektorzy banków K. K. O. miasta i K. K. O. powiatu bydgoskiego, radca Beyer i inni.

Restauratorzy bydgoscy ofiarują 10.000 zł na FON.

Nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów miasta i powiatu bydgoskiego przyjęło z uznaniem projekt zarządu, aby w kilku tygodniach zebrać sumę 10.000 zł i ofiarować ją na Fundusz Obrony Narodowej.

Uchwała obowiązuje wszystkich bez wyjątku koncesjonariuszy wódczanych — zarówno zrzeszonych jak niezrzeszonych.

Niezależnie od swego daru, restauratorzy postanowili każdy z osobna subskrybować pożyczkę lotniczą i nabyć także kilka obligacyj na rachunek stowarzyszenia.

Sposób ściągania opłat na FON podany będzie w komunikacie, który się wywiesi w tutejszej hurtowni wódek monopolowych.

—«:»—

— **Gromada Prądy,** która nie rozporządza żadnym majątkiem, na zebraniu Rady Gromadzkiej dnia 2 bm. urządziła pomiędzy radnymi zbiórkę na pożyczkę przeciwlotniczą i zebrała 130 zł. Tak samo Kółko Rolnicze na swym zebraniu urządziło zbiórkę i zebrało 50 zł. Postanowiono nabyć 1 udział pożyczki 100 zł 5 proc. i 4 bony 80 zł 3 proc. Z odbioru obligacji zrezygnowano i przeznaczono je na FON.

— **Pracownicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji** niezależnie od opodatkowania się na przeciąg 2 lat na rzecz FON w sumie 2.500 zł — złożyli w dniu 1 kwietnia na ten cel z okazji otrzymanych awansów sumę 313 zł, zaś spółdzielnia „Oszczędność" pracowników I. K. R. złożyła 200 zł.

— **Ofiarność kolejarzy.** Awansowani w Dyrekcji Kolei Toruń pracownicy kolejowi ofiarowali dwumiesięczną różnicę poborów na FON.

— **Deklaracja kupca O. Neumana z Starego Rynku.** Doceniając ważność Pożyczki Lotniczej złożył p. O. Neuman na ręce p. starosty bydgoskiego deklarację na 1000 zł, która to kwota wypłacona zostanie do KKO z chwilą rozpoczęcia subskrypcji pożyczki.

— **Na ręce Pana Starosty Grodzkiego Juliana Suskiego zgłosili** w dalszym ciągu gotowość nabycia pożyczki: hr. Celina Morstynowa z Strzelewa 5.000 zł, państwo Grabowscy z Kamieńca 1.000 zł, polska parafia ewangelicko-augsburska w Bydgoszczy 200 zł, pastor Waldemar Preiss 100 zł, Stowarzyszenie polskiej młodzieży ewangelickiej w Bydgoszczy 60 zł. Ponadto pastor Preiss oraz Stowarzyszenie polskiej młodzieży ewangelickiej złożyli na FON 90 zł.

— **Znana w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 32 firma L. Sałatowska** urządza w czasie od 1 kwietnia do 1 maja specjalną wystawę i sprzedaż ceramiki wyrobu krajowego po cenach ściśle fabrycznych. Udzielony firmie przez fabrykę rabat w wysokości 10 proc. przeznacza firma Sałatowski w całości na Fundusz Obrony Lotniczej. Wielki wybór szkła, porcelany, fajansu i aluminium umożliwia korzystny zakup w firmie Sałatowska.

— **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo par. św. Trójcy w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne odbędzie się nie w środę, lecz wyjątkowo w Wielki Czwartek, o godz. 19,30 w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział członków. Aktualny referat **wygłosi p. E. Kruszczyński.**

Nas nikt nie nastraszy.

Potężna manifestacja solidarności narodowej w Pruszczu.

W ub. niedzielę odbyło się **w Pruszczu** k. Bydgoszczy w wielkiej sali p. Seidla zebranie Polskiego Związku Zachodniego, które przemieniło się w wielką manifestację, będącą zadokumentowaniem wiary w niezniszczalną moc Rzeczypospolitej. Polska ludność Pruszcza i okolicznych wiosek dała wyraz przekonaniu, że cokolwiek się stanie Rzeczypospolita Polska nie tylko granic swych bronić potrafi, lecz i honoru swego naruszyć nie pozwoli.

Manifestacyjne zebranie przy udziale przeszło 500 osób zagaił prezes miejscowego koła P Z. Z. z Bydgoszczy p. Domin, witając p. wójta Dachterę gen. Śliwińskiego, delegata P. Z. Z. z Bydgoszczy p. Matczyńskiego oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i „Polskiej Niwy". Następnie porywające, pełne głębokiej treści i mocy przemówienie wygłosił p. Matczyński. Przedstawił on butę i zaborczość Niemców oraz obecne położenie naszych rodaków w Rzeszy, prześladowanych, wydziedziczanych i pozbawionych pracy i chleba. Cała ta akcja ma na celu wynarodowienie Polaków w Trzeciej Rzeszy. Nie liczą się z nikim i niczym. Używają wszelkich środków by zmniejszyć liczebnie i zniszczyć moralnie półtora miliona Polaków zamieszkałych w Niemczech.

Niemcy w Polsce — wręcz przeciwnie — cieszą się największą swobodą narodowościową, organizacyjną i polityczną i to ich rozzuchwala. Ostatnio ogłosili nawet wśród siebie bojkot polskiego rzemiosła i kupiectwa. My to wyzwanie przyjmujemy i konsekwentnie przeprowadzimy z naszej strony bojkot obcych placówek gospodarczych. **Hasło: „Polak kupuje i sprzedaje tylko u Polaka" oraz „Polak mówi tylko po polsku" powinno się stać przykazaniem każdego.**

Przemówienie przerywano gorącymi oklaskami, oraz okrzykami, jak: „My chcemy Gdańska, polskich Prus Wschodnich", „Precz z napisami niemieckimi, brunatnymi kurtkami", „Nie pozwolimy się dalej prowokować" itd. W dyskusji żądali zebrani **natychmiastowej kontrakcji, i to tak długo dopóki Niemcy nie otrzeźwieją** i zrozumieją, że na Pomorzu gospodarzami są Polacy.

Z kolei kier. szkoły p. Klein z Łowina w dłuższym przemówieniu uwypuklił butę i ostatnie wystąpienia Niemców na tut. terenie i w ostrych słowach potępił germanofilów. W sprawie obronności Pomorza przemówił w dobitnych słowach p. gen. Śliwiński, stwierdzając, że **Pomorze było, jest i będzie nasze.** Prosił, zwłaszcza w obecnej chwili, o zachowanie spokoju i zimnej krwi oraz apelował o ścisłe przestrzeganie hasła: „Swój do swego po swoje". Przemówienie p. gen. Śliwińskiego i p. kier. szkoły Kleina nagrodzono oklaskami.

Oklaskami przyjęto również przemówienie p. red. Wesołka, który w mocnych słowach wskazał zebranym na obowiązki polskiego społeczeństwa na zachodnich rubieżach w obecnych nader ważnych chwilach. Przemawiali jeszcze pp.: wójt Dachtera, Kawalec, Damski i Porożyński.

Następnie uchwalono jednogłośnie rezulucję następującej treści: „Zebrani na zebraniu manifestacyjnym Koła Polskiego Związku Zachodniego Pruszcz k. Bydgoszczy, pow. świecki w dniu 2 kwietnia 1939 r. obywatele — Polacy Pruszcza i okolicy w liczbie przeszło 500 osób w obliczu powagi sytuacji międzynarodowej stwierdzają, iż spokojnie oczekują rozkazu Naczelnego Wodza, by chwycić za broń w obronie każdej piędzi ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi, bez względu na to, kto i kiedy miałby odwagę narazić na szwank całość granic i honor Polski, oraz wyrażają gotowość przez subskrypcję Pożyczki Lotniczej materialnego poparcia armii, strzegącej całości granic Państwa Polskiego.

Na wniosek p. Suwalskiego wybrano nowy zarząd koła w dotychczasowym składzie.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Naczelnego Wodza i bohaterskiej armii polskiej oraz odśpiewaniem „Roty" zebranie zakończono.

(w)

O zjednoczenie narodowego i chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce.

Z zebrania Zarządu Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu.

Poznań. W dniu 28 marca br. odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa Związku ks. dziekana **Płotki** z Ostrowa zebranie głównego Zarządu Katolickiego Związku Rob. Polskich.

Po załatwieniu spraw związkowych i to: przyjęciu sprawozdania sekretarza generalnego ks. Matuszczaka, bilansu za rok 1938, uchwaleniu zjazdu delegatów, który to zjazd uchwalono na dzień 2 — 3 maja, przyjęciu pięć nowych towarzystw do Związku, wygłosił **p. mgr. Chmara** referat na temat: „Katolicki Związek Robotników Polskich wśród innych jednostek ruchu robotniczego. Jak z tematu referatu wynikało, władze duchowne zostały bardzo zaniepokojone wzrostem głosów socjalistycznych, oddanych przy ostatnich wyborach do Rad Miejskich. Dlatego też Kat. Zw. Rob. Polskich rozpisał ankietę do wszystkich towarzystw należących do Związku, których jest w obu diecezjach 258 z zapytaniem, co jest przyczyną wzrostu głosów socjalistycznych na ziemi Wielkopolskiej?

Jak wynika z różnych odpowiedzi na ankietę, główna przyczyna leży w tym, że narodowy i chrześcijański ruch robotniczy jest **rozbity na różne związki i związeczki.**

Poza tym wskazywano, że **nędza i brak pracy** ujemnie wpływają na jednostki o słabym charakterze i to się przyczyniło do wzrostu głosów socjalistów. Pan Chmara w swym referacie określił i postawił na płaszczyźnie katolickiej trzy związki istniejące w Wielkopolsce i to **Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Związki zawodowe i Związek „Praca Polska".** Związki te miast toczyć walkę z tymi co zatruwają duszę katolickiego robotnika, prowadzą zażartą walkę **między sobą.** Zwrócono uwagę, że Związek „Praca Polska" stworzyła endecja, dlatego też program tej organizacji ma charakter więcej **partyjny** niż chrześcijańsko-społeczny. Dowiedzieliśmy się również, że Chrz. Zw. Zaw. na terenie Wielkopolski topnieją.

Najlepiej trzyma się stare i wypróbowane w walce Zjednoczenie Zawodowe Polski, ale i tu nie ma zgody; jedni ciągną do Sasa a drudzy do lasa. Dawniej do B. B. a obecnie do Ozonu, a drudzy chcieliby pozostać wierni **swojemu** stronnictwu, a za takie uważają Stronnictwo Pracy.

Po tym ciekawym referacie rozwiązała się jeszcze ciekawsza dyskusja, w której poruszono kto winien, że tak jest jak jest, nie przepuszczono nikomu. Dowiedzieliśmy się, że prezes Związku ks. dziekan Płotka w swej parafii ostrowskiej zwołał konferencję wszystkich prezesów i sekretarzy istniejących na terenie jego parafii związków o programie katolickim i chrześcijańskim. Zaprosił kolejarzy i niekolejarzy. Konferencja trwała cały tydzień. Przewodniczył każdego dnia inny prezes danego związku. Ks. prob. Płotce chodziło przede wszystkim o to, aby Związki jeżeli już nie chcą się połączyć, ażeby poprzestały walki pomiędzy sobą, a za to, aby cały wysiłek skierować przeciw tym, co karmią świat pracy demagogią i niemożliwymi obietnicami. Jak zaznaczył ks. prob. Płotka, cel został osiągnięty. Podobną konferencję zwołał **ks. Piwowarczyk w Krakowie.** Są to rzeczy i czyny, których nie wolno chować pod korzec, ale godne są naśladowania.

J. C.

Z notatek reportera.

Przykry zawód spotkał p. Helenę Ziółkowską (Pomorska 58). Pewien osobnik obiecywał jej zawarcie związku małżeńskiego i pod pozorem ożenku zdołał wyłudzić 628 zł. Okazało się teraz, że amantem był człowiek żonaty, niejaki N. J. z Nowego Rynku 3. Zawiedziona kobieta skierowała sprawę do prokuratury.

W obecnych czasach najbardziej szkodliwym jest szerzenie niepokojących plotek, dlatego też władze występują przeciwko różnym „mismacherom" z całą bezwzględnością. I tak w Państwowej Fabryce Dykt Klejonych za szerzenie defetyzmu wśród robotników aresztowano pewnego robotnika M. St., zam. przy ul. Objazdowej.

Długa jest codzienna litania dokonanych w Bydgoszczy kradzieży i włamań. Poza błahymi sprawami, którymi niepotrzebnie zaprząta się głowy urzędników wydziału śledczego są i sprawy nieco „grubsze". Ciekawe z jak drobnymi sprawami ludzie zwracają się do policji. Niejaki Juliusz Nikolaj (Długa 86) zgłosił policji kradzież kilku śledzi wartości 70 gr. Nasza dzielna policja niewątpliwie puści w ruch cały aparat śledczy, chociaż trudno będzie odnaleźć i zidentyfikować skradzione śledzie, skoro śledź do śledzia podobny jest jak kropla wody. Ale królestwo za śledzia!

Kurokrady (jakie piękne słowo!) poza śledziokradami również grasują w Bydgoszczy i kradną kury „różnego opierzenia". **Bardziej poszkodowaną została p. Zofia** Stróż, która mimo takiego nazwiska nie zdołała upilnować przed złodziejem 220 zł gotówki, przechowywanych w mieszkaniu. Prawdziwa to ironia losu...

Pracownicy handlowi spełniają swój obowiązek narodowy.

Zarząd Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy na swym ostatnim zebraniu pod przewodnictwem wiceprezesa Ed. Kwiatkowskiego stwierdza, że członkowie P. Z. P. H. w Bydgoszczy jednoczą się w ofiarnym wysiłku pracy i nieugiętej woli w poparciu poczynań Wodza Armii, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, do którego dyspozycji winien stanąć cały Naród i doceniając pełną powagę chwili stawiają do dyspozycji Jego swe życie i mienie. Zebranie uchwaliło jednogłośnie z skromnych składek wpłacić na razie sto złotych na pożyczkę na rozbudowę lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. Oprócz tego deklarują poszczególni członkowie P. Z. P. H. pewne kwoty w swych firmach.

—«:»—

— **Dla smakoszy** kawę, herbatę, koniaki, likiery, wina poleca **Franciszek Łoś** w Bydgoszczy przy **ul. Śniadeckich 49.** Pan Łoś posiada własną elektryczną palarnię kawy. Składom, restauracjom, kawiarniom udziela rabatu.

— **Akademickie koło Bydgoszczan przy U. P.** zaprasza na Dancing Wiosenny. 10. 4. 39. Sala Domu Rzemieślniczego, Jagiellońska nr 10, **godz. 20.**

Koncert Wielkoczwartkowy w Teatrze Miejskim.

REQUIEM Mozarta wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w Wielki Czwartek, dnia 6 kwietnia br. w Teatrze Miejskim. Początek punktualnie o godz. 20,30. Program uzupełniają: Locatelli — Symfonia Żałobna na orkiestrę smyczkową, Gomółka — Dwa Psalmy na chór miesz. a capella, oraz Mozart — „Ave verum" na chór miesz. i orkiestrę smyczkową. **Wykonawcy:** Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Połączone chóry: Miejsk. Konserw. Muz., Tow. Śpiew.: „Lutnia" i „Św. Cecylia" Bydgoszcz. Partie solowe wykonają artyści Opery Poznańskiej: **Halina Dudicz-Latoszewska** — sopran, **Ema Szabrańska** — alt, **Adam Raczkowski** — tenor, **Karol Urbanowicz** — bas. Dyryguje: **Alfons Rösler.** Dochód przeznacza się na Dar Wielkanocny dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy. Bilety w cenie od 20 gr do 3 zł, w kasie Teatru Miejskiego.

Pocztowcy z Pomorza na FON.

Pracownicy dyrekcji w Bydgoszczy oraz urzędów pocztowych: Bydgoszcz 2, Jastarnia, Hel, Puck, Świecie n. Wisłą i Rogoźno k. Grudziądza złożyli z okazji otrzymania awansów jednorazowo na FON kwotę 600 złotych.

Wszyscy pocztowcy opodatkowali się dobrowolnie na okres 2 lat i wpłacają co miesiąc na FON około 1,300 zł.

Od chwili zapoczątkowania akcji zbiórkowej na FON do dnia dzisiejszego pocztowcy pomorscy wpłacili kwotę **23.120,17 zł** w tym gotówką 10.257,14, a resztę w postaci sprzętu wojskowego.

Urzędnicy miejscy na FON i pożyczkę lotniczą.

We wczorajszy poniedziałek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej plenarne posiedzenie Związku Urzędników Miejskich. Poza aktualnym referatem prezesa Polskiego Związku Zachodniego p. Kuleszy, urzędnicy miejscy uchwalili jednogłośnie pożyczkę lotniczą w ramach norm ustalonych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą. Ponadto uchwalono z Kasy Związku Urzędników Miejskich wypłacić 500 złotych na FON.

—«:»—

— **Odznaczenie.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Edward Horbaczewski.

— **Zamiast wieńca** na grób śp. Hechlińskiej złożyła firma J. J. Goerdel właśc. Edmund Matecki zł 10 na bezrobotnych.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką we wczorajszym numerze pt. „Żebrak rozbił szybę okna wystawowego", właściciel składu sprzętu radiowego p. Michalski (Gdańska nr 33) prosi nas o wyjaśnienie, że żebrak nie był poprzednio w magazynie tak, że nie miał miejsce fakt odmówienia jałmużny przez personel.

— **Koło LOPP rejon V bawi się.** Zarząd koła chcąc dorównać innym organizacjom w ofiarności, dla naszej Ojczyzny i jej potężnej armii, — postanowił w tym celu urządzić „zabawę wiosenną", która odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy, dn. 10 kwietnia br. w sali p. Kołodzieja ulica Ugory 48. Zarząd koła LOPP rej. V wierzy, że zrozumiały i wysoce obywatelski cel zabawy zachęci liczne rzesze obywatelstwa do poparcia tej imprezy. Przygrywać będzie doborowy zespół LOPP rej. V oraz własny bufet zaopatrzony będzie w tanie i smaczne zakąski. Całkowity zysk z zabawy zarząd koła przeznacza wyłącznie na cele sprawy społeczno-narodowej. Początek zabawy o godzinie 18,30.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Cecylii Hechlińskiej złożył p. Rejentowicz zł 10 na biednych miasta.

Stan wody w Wiśle z dnia 3. IV. 1939 r.

Kraków — 1.80, (0.49), Zawichost + 2.56, (2.64), Warszawa + 3.02, (1.36), Płock + 1.92, (1.37), Toruń + 1.89, (1.65), Fordon + 1.86, (1.66), Chełmno + 1.62, (1.47), Grudziądz + 1.92, (1.73), Korzeniewo + 2.09, (1.87), Piekło + 1.48, (1.22), Tczew + 1.60, (1.33), Einlage + 2.16, (2.26), Schievenhorst + 2.22, (2.38). Temperatura wody + 4.7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 3. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19,00—19,50. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,60—18,85, jęcz. 644—650 g/l 18,10—18,35. Owies 15,50—16,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 38,50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—29,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24,25—24,75 mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W M.Gdańska). 23,25—23,75; Otręby pszenne miałkie stand. 13,25—13,75, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75 Otręby pszenn. grube 14,00—14,50. Otręby żytnie z przemiału stand. 11,75—12,25, Otręby jęcz. 12,75—13,25; Kasza jęczm krai. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 41,50—42,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24,00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47,00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00 53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 300,00—325,00, Koniczyna biała surowa 215,00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 85,00—95,00 Rajgras angielski 125,00—135,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,00—25,50, makuch rzepakowy 14,25—14,75. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50, słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,75—6,25, siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 4 kwietnia

godz. 15,30. **Członkowie Cechu Stolarzy w Bydgoszczy** proszeni są o wzięcie udziału w pogrzebie żony członka cechu J. Hechlińskiego z ul. Podgórnej 5.

godz. 15,30. **Stow. Pań Mił. przy Farze** Pogrzeb członkini naszej śp. Cecylii Hechlińskiej z ul. Podgórnej na cmentarz farny.

godz. 19: **Hallerczycy!** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.

godz. 19. **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Wspólna lekcja przed występem w auli Kopernika. Obecność wszystkich konieczna.

godz. 20: **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Ostatnia lekcja przed występem w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

godz. 20,00. **Tow. Gimn. „Sokół" II.** Zebranie plenarne odbędzie się u p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Środa, dnia 5 kwietnia

Godz. 18.30. **Zjedn. Inwal. Wojny Światowej Ośrodka w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie dnia 5 bm. o godz. 18,30 u p. Mellerowej pl. Piastowski. Komplet konieczny.

godz. 19,00. **Sokół V.** Zebranie zarządu w Domu Sokoła, Miedza 4. Przybycie wszystkich obowiazkowe.

godz. 19,00. **Klub Sportowy „Brda".** Posiedzenie zarządu w świetlicy klubowej ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). Ważne sprawy.

Godz. 19.30. **Tow. śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w środę w lokalu p. Kowalskiego ul. Wrocławska 7.

godz. 20,00. **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne.

godz. 20,00. **Związek b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie odbędzie się w Resursie Kupieckiej dolna sala. Przybycie członków obowiązkowe. Sekretariat przy ul. Krasińskiego 4, m. 2, czynny w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 17,30 do 19,30.

Czwartek, dnia 6 kwietnia

godz. 18,30. **Zw. Powst. Wlkp. Koło Pracowników Kolejowych** zwołuje zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej (Pl. Piastowski). Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne.

godz. 19,30. **Związek Powstańców Wlkp. koło im. Mirosławskiego (III Dywizja)** plenarne zebranie w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej. Obecność wszystkich konieczna.

Poniedziałek, 17 kwietnia

godz. 19,30. **K. S. „Polonia".** Nadzw. Walne Zebranie odbędzie się w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Sprawy sokole

Sokół Żeński, Oddział Młodzieży. Ostatnie zebranie przed świętami Wielkiejnocy odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 17 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5. Przybycie wszystkich druhen konieczne!

SPORT

Zapaśnicy pomorscy w Poznaniu.

Poznań. W ub. niedzielę wieczorem odbyło się w cyrku „Olimpia" rewanżowe spotkanie zapaśnicze reprezentacyj okręgów poznańskiego i pomorskiego. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny Poznania, która zrewanżowała się za porażkę 2:5, poniesioną w roku 1936 w Bydgoszczy. Jedyne zwycięstwo punktowe wieczoru uzyskał Czupryński, zdobywając dla Pomorza honorowy punkt. Zaznaczyć należy, że drużyna pomorska wystąpiła bez zawodnika w wadze ciężkiej.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze **koguciej** Kauch (Poznań) wygrał po 5:58 z Żołądkowskim (Pomorze);

w **piórkowej** Smól (Poznań) pokonał po 15:30 przytomnie broniącego się Sokołowskiego (Pomorze);

w **lekkiej** Jachimski (Poznań) już w 1 min. efektownym przednim suplesem położył na łopatkach Hatalę (Pomorze);

w **półśredniej** Mielczak (Poznań) zwyciężył w 10 min. Wiercińskiego (Pomorze);

w **średniej** Tuszyński (Poznań) wygrał w 5:30 min. z Łobodą (Pomorze) wskutek zrezygnowania ostatniego z dalszej walki. Walka ta miała przebieg niezwykły. Najprzód Tuszyński otrzymał uderzenie palcem w oko, później Łoboda wskutek energicznego przerzutu, zastosowanego przez poznańczyka znalazł się poza matą, przy czym zwichnął nogę. Po kilku próbach Pomorzanin zrezygnował z dalszej walki.

W **półciężkiej** Pięta (Poznań) przegrał na punkty z Czupryńskim (Pomorze);

w **ciężkiej** Łukaszewski (Poznań) wygrał bez walki, z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: na macie p. Leitgeber (Poznań), na punkty pp. Jeżewski (Bydgoszcz) i Olejniczak (Poznań).

WIOSNA LEKKOATLETÓW W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz (tel. wł.). W ub. niedzielę odbyły się na boisku miejskim pierwsze w sezonie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez miejscowy Sokół I. Mimo chłodu zawodnicy zjawili się na starcie dość licznie, a młodzicy do lat 15 stawili się w pokaźnej liczbie 28. Notujemy ciekawsze wyniki: **60 m:** 1) Bielicki 8 sek., 2) Muzalewski, 3) Lewandowski. Ten ostatni skoczył wzwyż 155 cm. Kulą pchnął Muzalewski 10.01 m. Wśród młodzieży na uwagę zasługują wyniki Klimańskiego, który przebiegł 60 m w czasie 9,2 sek. 800 m w czasie 2:45,6 min. i skoczył w dal 4.21 m. Obiecujący Kijora pchnął kulą 8.07 m, skoczył wzwyż 130 cm.

Zorganizowany przez Miejski Komitet W. F. bieg na przełaj jako zaprawa do Biegu Narodowego 3 Maja zgromadził na starcie 44 zawodników. Dystans około 3 km. Zwyciężył w pięknym stylu Dziuba (KS Mechanik) w czasie 10:30,4 m., 2) Ewert (SCG) 10:40 m., 3) Karnowski (Sokół). W konkurencji zespołowej zwyciężył KS Mechanik 18 pkt., 2) Sokół I 33 pkt., 3) MKS 61 pkt., 4) Sokół drugi garnitur 78 pkt.

OBÓZ BOKSERÓW PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY.

W poniedziałek rozpoczął się w Poznaniu obóz kondycyjny dla bokserów naszych, przewidzianych do reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy w Dublinie (18—22 bm.).

Na obozie zgromadzeni zostaną wszyscy wyznaczeni już uprzednio zawodnicy z wyjątkiem Lendzina, z którego postanowiono zrezygnować.

Drużyna polska opuści Poznań 13 bm., o godz. 5 rano i pojedzie do Dublina przez Berlin i Holandię.

ZWYCIĘSTWO LITEWSKICH KOSZYKARZY.

Kowno. W Kownie odbył się międzypaństwowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Litwy i Łotwy. Zwyciężyła Litwa w stosunku 27:7 (14:2).

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE ROWEROWEJ.

Katowice. W Siemianowicach odbyły się mistrzostwa Polski w piłce rowerowej. W mistrzostwach wzięły udział 4 drużyny. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył ponownie C. K. Siemianowice, reprezentowany przez braci Porębów. 2) S. C. Grudziądz, 3) K. C. Siemianowice (druga drużyna), 4) K. S. Tornedo Bydgoszcz.

Pięściarze stołecznej Polonii w Rydze

Ryga. Rozpoczął się tu w sobotę wieczorem międzynarodowy turniej z udziałem pięściarzy polskich, łotewskich i włoskich. Z Polski przyjechała drużyna warszawskiej Polonii, Łotysze wystawili pełną reprezentację państwową. Włosi przysłali reprezentację Rzymu.

W wadze muszej Włoch Billardinelli pokonał na punkty Aleksandrowicza (Warsz.) W koguciej Komuda (W) wygrał z Trusisem (L). W piórkowej Małecki (W) pokonał Tragersa (Ł). W lekkiej Łukasiewicz (W) wygrał z Trebo (Ł). W półśredniej Bąkowski (W) uległ Knisisowi (Ł) W średniej Plasis (Ł) zwyciężył Binazziego (Wł). W półciężkiej Weltis (Ł) wygrał z Leoniakiem (W). W ciężkiej Sowiński (W) wypunktował Skerlana (Wł).

Ryga. W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów bokserskich w Rydze z udziałem pięściarzy polskich, łotewskich i włoskich, osiągnięto następujące wyniki: w wadze muszej Włoch Billardinelli pokonał Łotysza Cannisa. W koguciej Włoch Galliardi wygrał z Łotyszem Karolem. W piórkowej Polak Małecki zwyciężył Łotysza Smiltina. W lekkiej Łotysz A. Knisis odniósł zwycięstwo nad Włochem di Stefano. W półśredniej zwycięzca Bąkowskiego K. Knisis (Łotwa) przegrał z Włochem Prorietti. W średniej Polak Milewski wypunktował Łotysza Strodisa. W półciężkiej Łotysz Mailis odniósł zwycięstwo nad Leoniakiem. W ciężkiej Łotysz Lemberg znokautował Włocha Marcesini tak nieszczęśliwie, że Włocha odwieziono do szpitala.

TORUŃ DRUGI W TURNIEJU MIAST.

Łódź. W niedzielę wieczorem zakończony został w Łodzi czwórmecz miast w koszykówce męskiej. Wyniki ostatnich spotkań przedstawiają się następująco:

Reprezentacja Poznania pokonała Lublin w stosunku 47:29 (26:16). W drugim spotkaniu Toruń wygrał niespodziewanie z Łodzią w stosunku 36:31 (14:16). Pierwsze miejsce w turnieju zajął Poznań wygrywając wszystkie spotkania. Na dalszych miejscach **Toruń**, Lublin i Łódź, przy czym o kolejności między tymi zespołami zdecydował stosunek koszów.

SPORTOWCY NA FON.

Warszawa. Zarząd PZN postanowił zadeklarować sumę 1.000 zł na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Jednocześnie zarząd PZN wezwał wszystkie kluby i sekcje narciarskie do masowego udziału w subskrypcji tej pożyczki.

Warszawa. Zarząd WKS Legia uchwalił przeznaczyć 2.000 zł na subskrypcję pożyczki lotniczej, uznając, że w szeregach dążących do wzmocnienia obronności państwa nie może zabraknąć nikogo, a tym bardziej największego klubu sportowego — Legii.

Nadto prezes klubu z funduszu dyspozycyjnego przeznaczył 400 zł na FON.

Warszawa. Odbyte w Warszawie walne zgromadzenie Central AZS uchwaliło opodatkować wszystkich członków AZS na FON, ustalając minimalną stawkę na 1 zł od osoby.

SPORTOWCY NA OBRONĘ PRZECIWLOTNICZĄ.

W dalszym ciągu notujemy deklaracje towarzystw sportowych na kupno pożyczki Obrony Przeciwlotniczej:

Polski Związek Kolarski — 1300 zł. Towarzystwo Cyklistów Pruszków — 100 zł, Fort Bema — 200 zł, Związek Dziennikarzy Sportowych — 300 zł.

SZWAJCARIA BIJE WĘGRY 3:1.

W Zurychu wobec 22 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Węgry, zakończony zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 3:1 (1:0).

SĄD NAJWYŻSZY NA TEMAT WYPADKÓW PIŁKARSKICH.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie na temat wypadków w piłce nożnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, uczestnik zawodów sportowych, stosujący się do reguł gry i nie przekraczający wyraźnych zasad, a kierujący się celami sportowymi, nie ulega karze. Natomiast każde odstępstwo od tych warunków naraża piłkarza na karę, zależnie od rodzaju winy i szkodliwych następstw czynu.

Piłkarz, który z jakichkolwiek powodów kopie lub atakuje nie piłkę, lecz gracza przeciwnego, w celu spowodowania uszkodzenia lub dla ratowania niebezpiecznej sytuacji, powodując możliwość pobicia, odpowiadać będzie za umyślne uszkodzenie ciała.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Kraków. W niedzielę odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo krakowskiego okręgu dla pań i panów.

Trasa panów wynosiła ok. 4.000 m. Zwyciężył **Soldan** (Cracovia) w czasie 13:07,9, 2) Mleko (Cracovia), 3) Stachowicz (Olsza).

W biegu pań na dystansie ok. tysiąca metrów wygrała Figułówna (Legia) w czasie 4:04,2 przed Pomykalską (Legia).

KURPESSA W DOBREJ FORMIE.

W Łodzi odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu na dystansie ok. 6 km. Pierwsze miejsce zajął Kurpessa (ŁKS) w czasie 20:28,8 przed Myszkowskim (KP Zjednoczone). W biegu na przełaj juniorów na 2.800 m zwyciężył Płaszczyk (KP Zjednoczone).

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO LWOWA.

Lwów. W niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, przy udziale 18 startujących zawodników. W konkurencji seniorów bieg wygrał Borus (Pogoń), pokrywając przestrzeń około 4.000 m w czasie 14:07. W konkurencji juniorów bieg wygrał Furmański (Czarni) przed Szeligą (Świt).

DALSZE SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW W CANNES.

W Cannes na międzynarodowym turnieju tenisowym odbyły się półfinały w grach podwójnych.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Thomas wygrała z parą Lermitte — Kriegs 6:3, 6:1.

W grze mieszanej apra polska Jędrzejowska — Baworowski pokonała parę Goldschmidt — Coombe 2:6, 6:4, 6:1.

TERMINY MIĘDZYPAŃSTWOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARSKICH.

Warszawa. Polski Zw. Piłki Nożnej ustalił już terminarz meczów międzypaństwowych na jesieni. W dniu 27 sierpnia walczyć będziemy z Węgrami w Warszawie, 3 września Polska B zmierzy się z Łotwą w Polsce, 6 września walczymy z Jugosławią w Belgradzie. 24 września z Rumunią w Bukareszcie, a Polska B walczyć będzie z Finlandią w Helsinkach, zaś w drodze powrotnej z Estonią w Tallinie.

Na fali radiowej

Środa, 5 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń wielkopostna. **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa **15,00:** „Nasz koncert" - piosenki dziecięce. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Dom i szkoła - gawęda. **16,35:** Koncert kameralny (z Krakowa). **17,00:** „Ochrona pamiątek naszej wojskowości" - odczyt. **17,15:** Koncert wielkopostny (z Łodzi). **18,00:** Audycja dla wsi (z Poznania). **18,30:** „Nasz język" - audycja **18,40:** „Dyskutujmy": Spółdzielnia czy handel prywatny? - dialog. **19,00:** Koncert popularny. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert chopinowski. **21,30:** Rozmowę wielkotygodniową przeprowadzi ks. Zieja z Polesia. **21,45:** Recital organowy Wł. Widomskiego. **22,25:** Jacopone da Todi: „Lauda dramatyczna". **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: „Witaj Gwiazdo Morza". **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Nawigacje morskie za Zygmunta III — felieton. **18,15:** Nawożenie azotów na łąkach - pogadanka rolnicza. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,45:** Gra Toruńska Orkiestra Salonowa. **22,45:** Transmisja z Warszawy. **22,55:** Aktualności.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Nowości z naszej płytoteki. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Przegląd prasy rolniczej. **18,10:** Płyty. **18,15:** Czwartki literacko-artystyczne w Pałacu Działyńskich. **18,25:** Audycja lokalna. **21,45:** Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. **22,20:** Z tygodnia na tydzień. **22,35:** Płyty.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,00: Muzyka lekka. **Tuluza. 19,40:** Melodie operetkowe. **Berlin. 20,00:** Melodie operetkowe. **Sottens. 20,55:** Koncert orkiestrowy. **Bruksela fr. 21,00:** „Ostatni walc" - operetka Straussa. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka cygańska. **Londyn reg. 22,00:** Muzyka rozrywkowa. **23,00:** Melodie filmowe. **Kolonia. 23,00:** Muzyka lekka. **Rzym. 23,15:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

POLECENIA

SPRZEDAŻE

Tanio f3631
sprzedam oficerskie buty bryczesy, ostrogi. Warmińskiego 10/7, podwórze.

Objekt f3622
handlowy Starogard sprzedam, zmienię na Bydgoszcz. Gdańska 119—1

Polski
Fiat 508, stan bardzo dobry sprzedam. Gdańska 61—4. f3625

Pokój
męski tanio sprzedam. Adres filia. (f3534

Wózek
dziecięcy, prawie nowy sprzedam. Hetmańska 6, skład. 2997

32 morgi (3004
ziemi zabudow. wraz żyw. i martwym inwentarzem. Tryszczyn 4, nad Brdą

Dom
ogrodem sprzedam. Ks. Skorupki 127. 30·2

Restaurację
śniadalnię centrum sprzedam tanio. Poznań, Seweryna Mielżyńskiego 5. n3137

Swinie
średniaki na sprzedaż. Karpacka 2·. 3007

Dom
2 mieszkania 3 pokojowe 12000. Nowakowski, Kaszubska 2. 3005

Rower 3016
nowy okazyjnie. Król. Jadwigi 6. poddasze.

Zamienię
lub sprzedam dobrze prosperujący skład kolonialny Grudziądzu na skład Bydgoszczy lub Gdyni Oferty pod „1818" Dzien. Bydg. Grudziądz. n3139

Maszyna (3019
dobrze szyjąca, gabinetowa okazyjnie. Jezuicka 8/1,

Wannę
emaliową sprzedam. Kurier, Parkowa 1. (f3661

Kanapę
i inne rzeczy sprzedam. Bocianowo 13/9. 3645

Biurko
krzesło i stolik tanio na sprzedaż. Ulica Matejki 10 m. 3. f3643

Sypialnie f3640
brzozowe, jadalnie tanio. Stolarnia, 3-go Maja 6.

Meble 3026
sypialnię, jadalnię, na sprzedaż. Stolarnia, Kujawska 19, Puszakowski.

Setter
szczenię sprzedam z powodu przeprowadzki, Paderewskiego 14—6. (f3647

Maszyna
do szycia, gabinetowa, maszyna do pisania, wiertarka kowalska, motor 220 w stały kasa National i różne narzędzia Pomorska 2. f3653

Wózek
dziecięcy głęboki i rower męski. Chrobrego 22, podwórzu. f3660

Rower f3659
męski i damski balonówka tanio Pomorska 22/8.

Urządzenie (n3152
do fabrykacji cukierków tanio sprzedam. Adres filia.

KUPNA

Samochód 2987
małolitrażowy kupię. Oferty Dz. Bydg. „Mała limuzyna".

Kupię
pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dzien. „W. T.". (n-2668

Samochód
małolitrażowy kupię. Adres filia. n3153

POSADY WOLNE

Szofer n3154
ślusarz z dłuższą praktyką kawaler na osobowy Fiat z skromnymi wymaganiami od zaraz potrzebny. Odpisy świadectw pod adresem, skrzynka pocztowa nr 4, Swiecie

Kelnerka
zdolna, mówiąca po niemiecku potrzebna. **Gdynia**, Plac Kaszubski 13, „Café Adria". n3144

Pani
lub pan posiadający 1000 zł do obrotu, znajdą pewny dochód 300 miesięcznie, mieszkanie utrzymanie w Gdyni. Spieszne oferty pod „Samotna" Dziennik Bydgoski **Gdynia.** n3143

Dziewczyna
z gotowaniem, zaraz potrzebna. Piekarnia Długa 62. 3024

Fyzjer (3022
potrzebny. Lubelska 2,

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na stałe. Wełniany Rynek nr 11. f3023

Dziewczyna
młoda przychodnia, Św. Trójcy 3—8. 3031

Panienka
do obsługi gości. Warszawska 17. f3641

Służąca
jeszcze jedna, może być młodsza od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Cieszkowskiego 20 m. 1. (n3149

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Kordeckiego 25—1. 3027

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia Petersona 10/5. (f3649

Pokój
wygodami, utrzymaniem bez, także przyjezdnym Cieszkowskiego 4/3. (f3646

Pokój
umeblowany. Chrobrego 21—7. f3650

POSADY POSZUKUJĄ

Kaucję lub gwarancję
złożę. Poszukuję odpowiedniego stanowiska jako kierownik składu, najchętniej w branży cukrowo-czekoladowej. Oferty sub „Kierownik" do filii Dziennika Bydgoskiego. f3628

Robotnik 3020
rolny poszukuje posady gospodarza kaucją, lub dzierżawy 40 mórg. Oferty Dziennik „Gospodarz".

Pokój
umeblow. z kuchnią osobnym wejściem. Mazowiecka 16, w podwórzu.(f3656

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
łazienką poszukuję. Oferty „Urzędnik kolejowy" filia. f3629

ZAMIANY

Telefunken
uniwersalny zamienię na bateryjny. Zgłosz. Cieszkowskiego 4—3. f3635



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuchn. Sienkiewicza 28/2.

1, 2, 3 i 4 pokojowe:
Sniadeckich 31/1.

2-3 i 1 pokojowe:
kuch.wyg. Śniadeckich 13/1

3 pokojowe:
na biura lub mieszkanie Bielany 6—2.

5 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28/8

3 pokojowe
mieszkanie z wygodami. Niecała 30. f3623

DZIERŻAWY

Skład
pokój, kuchnia. Kujawska 57—3. 3021

Skład
kolonialny, 2 restauracje wydzierżawię. Do objęcia 10.000 zł. Informacje Zielniewicz, Grudziądz, Bydgoska 31. m. 3. n3138

Lokal
biurowo handlowy oddam. Jagiellońska 7. (f3662

Warsztaty
śródmieście. Cieszkowskiego 1—3. f3648

Kuźnię 3025
wydzierżawię ewentualnie na inne cele. Malborska 3.

Skład
z urządzeniem. Adr. Dziennik. 3028

Sklep (f3638
kolonialny do wynajęcia od gospodarza Fordońska 6/3.

Garaż
Gdańska 86. n3099

RÓŻNE

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (f3644

Zginęła
suka doga, koloru tygrysa, duża, uszy sklapnięte, wabi się „Aza". Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem Sniadeckich 57 Kaźmierczak. Ostrzegam przed kupnem tejże. (n3121

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n956

Pies
wilk zaginął Odprowadzić za wynagrodzeniem. Jodłowa 13. f3624

Szpic 3029
zbiegł. Oddać za wynagrodzeniem u Zimmermann, Jagiellońska 50.

ZGUBY

Dnia
2. IV. zostawiłam blaszaną konwię od mleka na ul. Podwale, uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Toruńska 70—9. 2999

Zamieniony
kapelusz w sklepie cukierków p. Matuszakowej, zwrócić tamże zaraz lub oddam policji. Dwaj panowie są poznani, 3030

Dynamo
na ul, Gdańskiej, Swiętojańskiej lub Hetmańskiej zawinięte w gazecie, zł 155. Uczciwęgo znalazcę upraszam oddać za wynagrodzeniem, do filii Dziennika pod „Biedna. f3654

Przy cierpieniach
wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Swiętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny Warszawa Miodowa 14. n1673

MATRYMONJALNE

Poznam 3013
panią w celu towarzyskim do 35 lat która pragnie podzielić się troskami życia. Oferty pod „Starszy".

Ożenię
się z kupcową dobrej prezencji, do lat 32. Majątek niekonieczny. Oferty zdecydowanych do filii Dziennika „Samodzielny", f3637

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jes w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism. a tylko odpisy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Bufetowa
potrzebna z kaucją 150 zł. Toruń, Żeglarska 6, Jadłodajnia. n3142

RÓŻNE

Grafolog
jasnowidz. Król. Jadwigi nr 13/6. 3014

Poszukuję
wspólnika 20.000—30.000 złotych do fabryki maszyn woj. Poznańskiego. Oferty pod „D 20" Dziennik Bydgoski. 3011

Czytajcie *Dziennik Bydgoski!*

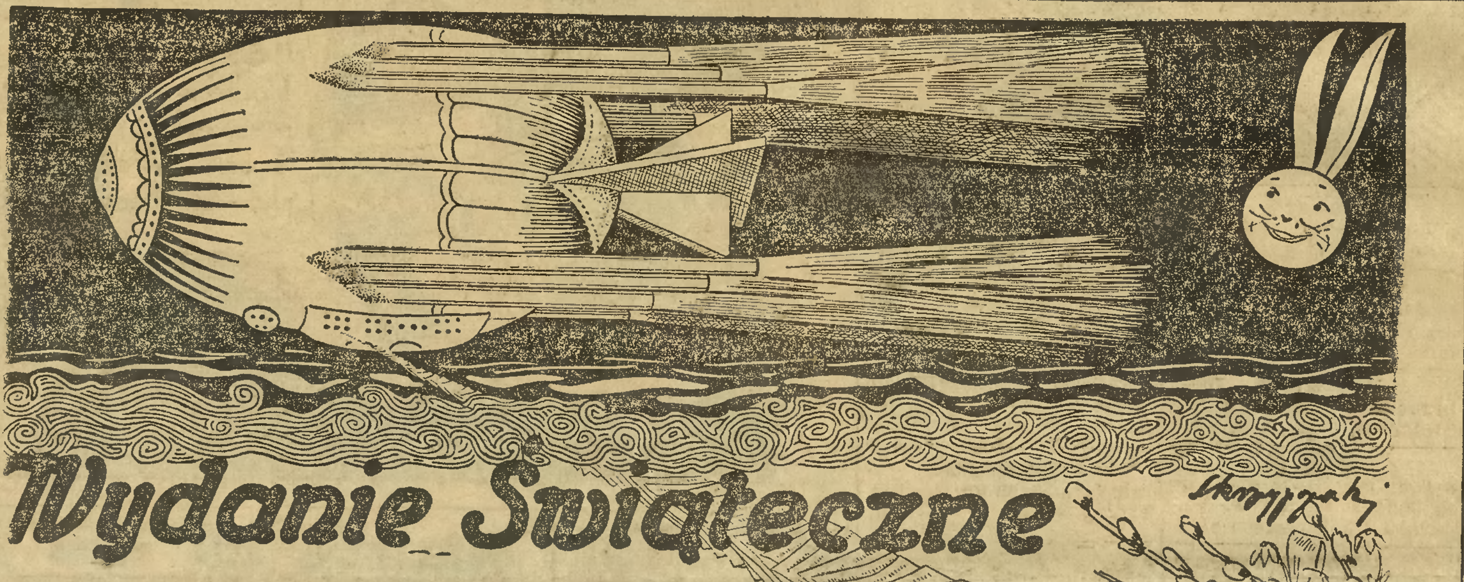
POLECENIA

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Tapczany n2352
fotele najkorzystniej poleca pracownia Pomorska 4.

PLUSKWY
karaluchy, wytępia gruntownie z zarodkami nowy ulepszony płyn: **„Gazolit"**. (2845)

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Wydanie Świąteczne
„Dziennika Bydgoskiego"
ukaże się **w sobotę 8 kwietnia rb.**

w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości - w świątecznej, wytwornej szacie. Wszystkie ogłoszenia zawarte w powyższem wydaniu przedstawiają ***wysoką wartość propagandową,*** *gdyż czytane będą przez wielotysięczne rzesze czytelników „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO w atmosferze dla inserentów bardzo korzystnej bo świątecznego wypoczynku. —*

Najlepszym więc sposobem dla skutecznego zareklamowania się jest wielkanocny numer „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

POSADY WOLNE

Laborant-cukiernik
zaraz potrzebny. „Roma", fabryka cukrów, Bydgoszcz, Jagiellońska 10. (n312

Pianista n3114
akordionem potrzebny. Cafe Victoria Gdynia.

Trio
dobrze zgrane, śpiewem, saksofonem lub akordionem poszukuję z a r a z. Chełmno, Marszałka Focha 1. n3112

Tabliczkarka
dzielna pracownica, chłopak do posyłek, zaraz potrzebni Fabryka cukrów i czekolady, Sienkiewicza nr 1'. f3658

Piekarnię (3009
wydzierżawię, od zaraz Objęcie 2500 zł. Zgłoszenia pod „Wydzierżawię".

Dziewczyna
wiejska potrzebna na wieś koło Inowrocławia do drobiu i prac domowych bez gotowania. Zgł. Barunowski, Konarskiego 7 f3608

Maszynista
z narzędziami potrzebny zaraz. Maj Nawra, pow. Toruń. n3068

Wypomóżka 2998
potrzebna na święta. Piekarnia, Poznańska 23.

Bufetowa
świadectwa. Długa 31, restauracja. 3000

Pomocnika
ogrodniczego z polskim i niemieckim językiem, do warzywa i inspekt poszukuję od zaraz. Leon Leszczyński, Bydgoszcz, Czyżkówko, Mińska 4 (3015

Pomocnik 3017
fryzjerski od zaraz. A. Radziński, Poznańska 1.

Potrzebna
dziewczyna z gotowaniem i do dziecka. 20 Stycznia 22—7. f3633

Książkowa (y)
potrzebna (y) natychmiast do monopolowego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z odpisami świadectw Dziennik „Monopol". (2982

Służąca
potrzebna do gospodarstwa. Bydgoszcz, Kujawska 111. 3001

Pomocnik
i fryzjerka na stałe. Pomorska 23. f3627

Fryzjer
potrzebny zaraz, posada stała. Sowińskiego 3. f3626

Potrzebny
kołodziej, zaraz. Kościuszki 2. 3003

Trio
potrzebne, podać warunki fotografią. Restauracja Oszczak, Koronowo. f3630

Czeladnik (3012
piekarski obeznany z cukiernictwem i piecem piersiowym potrzebny. Jezuicka 2—2, od godz. 18-20.

Fachowca
starszego, branży piernikarsko-keksowej, dobrze obeznanego z pracą maszynową od zaraz poszukuję. Oferty pod „Fachowiec". 3010

Ekspedientkę
z długoletnią praktyką do konfekcji damskiej, poszukuje „Eł-De-Ka", Rynek Marsz. Piłsudskiego nr 23 3006

Samodzielna
siła binrowa, pisząca biegle na maszynie, obznajmiona praktycznie z pracami kancelarii notarialnej w byłej dzieln. pruskiej, koncypująca samodzielnie mniej skomplikowaue czynności notarialne, znająca język niemiecki potrzebna od 1. 6. 39. Oferty pod „Bydgoszcz S. J." filia. (f3634

Poszukuję
ekspedientki do składu rzeźnickiego na wypomóżkę zaraz. Zgłoszenia A c h t e l, Gdańska 73 n3148

Ogrodniczka
Caca podaj adres, posada, prześlemy legitymację i pieniądze. Mieszkamy Warszawa, Kazimierzowska 15. Edward. (n3002)

Do majątku
kresowego potrzebna bona Niemka-katoliczka w wieku młodszym do 4 letniego dziecka. Swiadectwa nadsyłać: Oszmiana Skrytka 9. n2989

Służąca
inteligentna, uczciwa, czysta, z samodzielnym gotowaniem i do wszelkich prac domowych, zaraz potrzebna, do bezdzietnego małżeństwa. Referencje wymagane. O f e r t y do Dziennika pod „Sumienna" n3136

Majątek ziemski
zatrudni zdolnego praktykanta rolnego. Ukończona szkoła rolnicza. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń „Promień", Łódź, Andrzeja 2, sub „Stała Posada". n3146

Fryzjer (n3145
potrzebny. Ruta. Żnin.

Fryzjer (3018
potrzebny. Poznańska 26.

Panienkę
do obsługi gości. Bar Express, Gdańska 77. (f3657

Posługa
gotowaniem Król. Jadwigi 13—4. f3652

Służąca
potrzebna. Baumgart, Pomorska 54. f3636

Fryzjer
potrzebny zaraz. Pomorska 29. f3642

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś premiera! „Orły morskie" dodatek kolor. „Amor i diabeł" tygodnik.
BAŁTYK: „Zaginiona wyspa" i „Wesoła czwórka"
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Granica" z Barszczewską i „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
KRISTAL: „Skłamałam" z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram. Ostatni dzień.
LIDO: „Bohater naszych czasów", oraz nadprogr.
MARYSIEŃKA: „Zbrodnia w Monte Carlo" w roli gł. Warner Oland, oraz nadpr'



— Widzę tam twoją byłą sekretarkę, dlaczego nie pracuje więc u ciebie?
— Hm, złapała mnie raz, gdy całowałem swoją żonę!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarcza Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Koło[illegible]czyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; progra[illegible]nia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński, dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający [illegible]cy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia [illegible]elska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.